

Werzyty

HISTORYCZNE

„Nowych dróg”

5

• KSIĄŻKA I WIEDZA •

1952

ZESZYTY
HISTORYCZNE
»NOWYCH DRÓG«

(P R Z E K Ł A D Y)

5



• K S I Ą Ż K A i W I E D Z A •

Warszawa

1 9 5 2



C II 12025

„Książka i Wiedza“, Warszawa * Listopad 1952 r.

Tłoczono 10 000 + 208 egz. * Zakł. Graficzne i Wydawnicze Doin Słowa Polskiego. Obj. ark. wydawn. 10,7 * Nr zam. 2571 * Druk ukończono dnia 12. XI. 1952 r. Papier druk. sat. kl. V. 70 g. 70 × 100 cm * Obj. ark. drukarskich 8
3-B-25815

R. 240-21/78/C2 101

W. W. Biriukowicz

O niektórych zagadnieniach rozwoju społeczeństwa feudalnego

Dyskusja na temat artykułów prof. B. F. Porszniewa¹, jaka się toczyła w styczniu 1951 r. w Instytucie Historii Akademii Nauk ZSRR, była niewątpliwie pozytywnym wydarzeniem na froncie historycznym. Zasluguje ona na taką ocenę po pierwsze dlatego, że była bardzo szeroką i żywą wymianą zdań między historykami radzieckimi nie tylko wokół najważniejszych zagadnień mediewistyki, lecz i wokół najbardziej istotnych problemów marksistowsko-leninowskiej teorii historycznej; po drugie zaś dlatego, że wykazała, iż historycy radzieccy posiadają już tak dojrzały ideowo pogląd na społeczeństwo, że potrafią ujawnić i zdemaskować wszelkie wypaczenie historii marksistowskiej niezależnie od tego, pod jakąkolwiek by ono flagą występowało. Oto dlaczego przytłaczająca większość uczestników dyskusji potępiła większą część wywodów historycznych B. F. Porszniewa, uznając je za niemarksistowskie i nienaukowe.

Można jednakże zgodzić się ze zdaniem redakcji „Izwestii Akademii Nauk SSSR”, że dyskusja miała pewne poważne braki, „które wyraziły się głównie w tym, że nie zostały w całej rozciągłości podsumowane wyniki dyskusji”². Rzeczywiście, nie było to należycie przeprowadzone ani pod koniec samej dyskusji, ani potem, na łamach prasy.

Treściwy artykuł krytyczny akademika E. A. Kosminskiego, opublikowany w „Izwestiach Akademii Nauk SSSR”³, porusza właściwie

¹ Patrz: „Izwestia Akademii Nauk SSSR”, seria historii i filozofii, t. V, nr 6, 1948 r., nr 6, 1949 r., t. VII, nr 3 i nr 5, 1950 r.

² „Izwestia Akademii Nauk SSSR”, seria historii i filozofii, t. VI, nr 2, 1951 r., str. 208.

³ Patrz tamże, nr 3.

tylko dwa zagadnienia: rolę walki klasowej jako siły napędowej rozwoju społeczeństwa feudalnego i powstanie scentralizowanego państwa feudalnego. Na tych dwóch zagadnieniach skupiła się również cała uwaga uczestników dyskusji, natomiast szereg innych doniosłych zagadnień historycznych zostało słabo oświetlonych zarówno w dyskusji, jak i w artykule E. A. Kosminkiego. Dwa spośród tych zagadnień są moim zdaniem szczególnie ważne zarówno ze względu na ich istotę, jak i miejsce, jakie zajmują w artykułach B. F. Porszniewa. Chodzi o zagadnienie charakteru chłopskiego ruchu antyfeudalnego oraz o zagadnienie kształtowania się narodów burżuazyjnych. A zatem, chcąc uzupełnić podsumowanie dyskusji, zajmę się w swym artykule przede wszystkim tymi dwoma zagadnieniami.

ZAGADNIENIE CHARAKTERU CHŁOPSKIEGO RUCHU ANTYFEUDALNEGO

Czołowe miejsce w artykułach B. F. Porszniewa zajmuje charakterystyka ruchu chłopskiego w okresie feudalizmu. Nie można mieć oczywiście za złe autorowi, że tyle uwagi poświęca temu zagadnieniu, podobnie jak nie jest błędem jego ocena chłopstwa jako głównej i najbardziej zdecydowanej siły walczącej przeciwko ustrojowi feudalnemu. Wręcz przeciwnie, należy z całym uznaniem powitać takie ujęcie kwestii i stwierdzić jej w obecnym okresie aktualność, z tego szczególnie względu, że do niedawna niektórzy mediewiści radzieccy trzymali się tradycyjnej i burżuazyjnej w swej istocie koncepcji walki klasowej w społeczeństwie feudalnym. Zwolennicy tej koncepcji, która się wywodzi od francuskich historyków burżuazyjnych lat dwudziestych-trzydziestych XIX w., Thierry'ego i Guizota, pomniejszają rolę chłopstwa w rewolucji burżuazyjnej. Tego rodzaju pomniejszanie znaczenia prowadzonej przez chłopstwo walki klasowej jest z gruntu sprzeczne z rzeczywistością historyczną oraz z marksistowsko-leninowską oceną chłopstwa jako głównej siły w antyfeudalnej rewolucji burżuazyjnej. Ta właśnie marksistowsko-leninowska ocena historycznej roli chłopstwa znalazła swój wyraz w trafnych słowach J. W. Stalina: „Rewolucja chłopów pańszczyźnianych zlikwidowała panów feudalnych i zniosła pańszczyźnianą formę wyzysku”¹.

Ale chociaż jesteśmy całkowicie gotowi poprzeć krytykę istniejących jeszcze w naszej historiografii pozostałości burżuazyjno-liberalnych poglądów na historyczną rolę chłopstwa, to jednak metodę, którą w swej krytyce posługuje się B. F. Porszniew, w żadnym razie nie możemy uznać za słuszną. Zamiast poddać poglądy burżuazyjno-liberalne krytyce ze stanowiska marksistowsko-leninowskiego, Porszniew przeciwstawia tym poglądom inne, również w gruncie rzeczy niemarksistowskie

¹ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 13, Warszawa 1951 r., str. 247.

poglądy, które go omamiły swą rzekomą „rewolucyjnością”. Łatwo się o tym przekonać. Przypatrzmy się faktom.

Przed wszystkim należy zaznaczyć, że B. F. Porszniew zgoła opacznie pojmuje związek i stosunki wzajemne między dwojakiego rodzaju interesami chłopstwa — ich interesami jako ludzi pracy oraz interesami jako posiadaczy — w warunkach społeczeństwa feudalnego. Uważa on, że sprzeczność między tymi dwiema kategoriami interesów istniała już w schyłkowym okresie średniowiecza oraz w okresie rewolucji burżuazyjnych, kiedy chłopstwo walczyło z feudalizmem. I aczkolwiek, według B. F. Porszniewa, „chłopstwo walczyło z feudalizmem zarówno w jednym jak i w drugim charakterze”¹, to jednak uważa on za właściwe wysunąć zagadnienie, jaka „dusza” brała górę wówczas w masie chłopskiej: czy „dusza” wyzyskiwanego człowieka pracy, czy też „dusza” drobnego burżua. B. F. Porszniew rozstrzyga to zagadnienie na korzyść tej pierwszej możliwości, która warunkuje jego zdaniem główny kierunek walki chłopskiej, „ponieważ walka chłopstwa z wyzyskiem feudalnym jest wyrazem podstawowego wewnętrznego antagonizmu w społeczeństwie feudalnym”², a w tej walce masa chłopska „działała zasadniczo jako masa nieposiadająca, pracująca i wyzyskiwana”³.

Jeśli zaś chodzi o walkę, którą chłopci prowadzili z feudałami w interesie swej własności prywatnej, to — według Porszniewa — „u przeważającej większości chłopów była to jedynie tendencja”⁴.

B. F. Porszniew jest zdania, że hasła własnościowe narzuciła chłopom burżuazja. Burżuazja „mogła na krótki okres skupić wokół siebie masy, wzbudzić wśród nich zapał dla burżuazyjnych haseł własnościowych, które wówczas w walce z feudalizmem były bezwzględnie postępowe, ale mimo wszystko nie mogły być równowartościowym odpowiednikiem zasadniczej linii walki mas jako mas pracujących i wyzyskiwanych”⁵. Całe to rozumowanie jest od początku do końca niesłuszne, ponieważ wychodzi z fałszywych założeń i niesłusznie ujmuje zagadnienie.

W procesie walki z feudalizmem, a więc i w warunkach rewolucji burżuazyjnej przeciw feudalizmowi, interesy chłopów jako masy pracującej i wyzyskiwanej nie są sprzeczne z interesami chłopów jako posiadaczy, a przeciwnie, są ze sobą zbieżne.

W rzeczywistości bowiem wyzwolenie chłopstwa z wyzysku feudalnego wymagało nie tylko wyzwolenia osobistego, lecz również nadania chłopstwu prawa swobodnego władania ziemią i własnym gospodarstwem. Nie należy zapominać, jak to uparczywie czyni B. F. Porszniew, że przesłanką wyzysku feudalnego było nie tylko to, że bezpośredni producenci — chłopci stanowili niepełną własność feudałów, lecz również to, że do feudałów należały podstawowe środki produkcji. A przeto wyzwolenie osobiste chłopów spod władzy feudała oraz spod przymusu

¹ „Izwestia Akademii Nauk SSSR“, seria historii i filozofii, t. V, nr 6, 1948 r., str. 480.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Tamże, str. 480—481.

⁵ Tamże, str. 480.

wywieranego środkami presji nieekonomicznej było niemożliwe bez obalenia prawa feudała na środki produkcji chłopą, czyli bez przekształcenia ziemi, którą władał chłop w nieskrępowaną własność burżuazyjną, a samego chłopą w samodzielnego producenta towarowego¹. Ale i ten przewrót w stosunku do własności jeszcze nie wystarczał, by ostatecznie zlikwidować wyzysk feudalny.

Wiemy przecież, że taka likwidacja może nastąpić dopiero wówczas, gdy zostanie całkowicie zniesiona wielka własność obszarnicza, a na miejscu dawnych latyfundiów obszarniczych powstanie drobna wolna własność chłopska².

B. F. Porszniew sam przyznaje, że hasła własnościowe w epoce feudalizmu były bezwzględnie postępowe. Ale czy tak mogłoby być, gdyby nie były one adekwatne w stosunku do zasadniczej linii walki mas, czyli gdyby ich zrealizowanie nie było niezbędne dla wyzwolenia chłopstwa spod jarzma wyzysku feudalnego?

Należy również zaznaczyć, że gdyby nie istniała zbieżność pomiędzy interesami chłopów jako ludzi pracy a ich interesami jako posiadaczy w dawnych historycznych warunkach, to niemożliwa byłaby również taka jedność interesów wszystkich warstw chłopstwa od góry do dołu, która sprawiała, że chłopstwo przeciwstawiało się feudałom jako odrębna klasa-
-stan³. Oczywiście, że ta klasowo-stanowa jedność chłopstwa nie wykluczała rozbieżności między różnymi ugrupowaniami chłopstwa w metodach ich walki z feudalizmem.

Z powyższego wynika, że twierdzenie B. F. Porszniewa, jakoby hasła własnościowe nie były adekwatne z zasadniczą linią walki mas chłopskich, lecz inspirowane przez burżuazję, jest sprzeczne z marksistowsko-leninowskim pojmowaniem historycznego rozwoju chłopstwa.

Przypomnijmy sobie, że W. I. Lenin zupełnie inaczej oceniał zbliżenie między chłopstwem a burżuazją na gruncie interesów własnościowych. „Chłopi — mówił on — sami są po części gospodarzami i właścicielami; toteż wloką się oni zawsze za burżuazją, chcą ją naśladować, marzą o rozwoju i wzmocnieniu swej drobnej własności, a nie o ogólnej walce klasy robotniczej z klasą kapitalistów”⁴.

Ta kolizja, o której mówi B. F. Porszniew, kolizja między interesami chłopą jako człowieka pracy, a jego interesami jako posiadacza powstała, wbrew mniemaniu Porszniewa, nie na gruncie feudalnym i nie w walce z wyzyskiem feudalnym, lecz na gruncie stosunków kapitalistycznych oraz w walce z wyzyskiem kapitalistycznym. Ta wewnętrzna sprzeczność istniejąca w łonie chłopstwa stała się zjawiskiem historycznie nieuniknionym od chwili, gdy drobna własność, którą chłopi wywalczyli u feudałów, poczęła przekształcać się z czynnika postępu ekonomicznego chłopstwa i całego społeczeństwa w czynnik ekonomicznej degradacji chłopstwa oraz w przeszkodę dla dalszego rozwoju sił wytwórczych.

¹ Patrz: K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. VIII, str. 407—408, wyd. ros.

² Patrz: W. I. Lenin, Dzieła, t. 13, str. 216, t. 15, str. 117—118, 4 wyd. ros.

³ Patrz: W. I. Lenin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1952 r., str. 107—108, 419—420, 456.

⁴ W. I. Lenin, Dzieła, t. 11, str. 357, wyd. ros.

Taka sytuacja mogła powstać tylko w procesie rozwoju kapitalizmu, który sprawiał, że drobne gospodarstwa chłopskie podupadały i były wypierane przez wielką wytwórczość kapitalistyczną, a szerokie masy chłopskie ulegały proletaryzacji. Wszystko to stawiało ludność wiejską, z wyjątkiem jej kułackiej, kapitalistycznej górnej warstwy, przed alternatywą: albo walka z prywatną własnością środków wytwórczości w imię obrony swych interesów jako ludzi pracujących i wyzyskiwanych, albo też walka o swe interesy własnościowe, walka, która w warunkach kapitalistycznych musi wcześniej czy później zakończyć się klęską drobnej własności chłopskiej i zwycięstwem wielkiej własności kapitalistycznej. Jednakże nawet w warunkach kapitalistycznych przeważająca większość chłopstwa nie jest zdolna samodzielnie przezwyciężyć swych przesądów własnościowych i wkroczyć zdecydowanie na drogę walki z kapitałem w imię swych interesów jako ludzi pracy. W tym właśnie tkwi jeden z głównych powodów, dlaczego niezbędnym warunkiem wyzwolenia chłopstwa spod ucisku kapitalistycznego jest hegemonia proletariatu w stosunku do chłopstwa.

Mówiąc o trzech najbardziej zbliżonych do proletariatu warstwach ludności wiejskiej — robotnikach rolnych, półproletariuszach i drobnych chłopach — W. I. Lenin zaznaczył, że „ludność wiejska wszystkich trzech wskazanych kategorii, będąc pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturalnym zainteresowana w zwycięstwie socjalizmu, może zdecydowanie poprzeć proletariat rewolucyjny dopiero po zdobyciu przezeń władzy politycznej, dopiero po zdecydowanym rozprawieniu się przezeń z wielkimi właścicielami ziemskimi i kapitalistami, dopiero *po tym*, gdy ci: zgnębieni ludzie zobaczą *w praktyce*, że mają zorganizowanego wodza i obrońcę, dostatecznie potężnego i nieugiętego, by pomagać i kierować, by wskazywać słuszną drogę“¹.

Jak wiadomo, jeszcze bardziej skomplikowana jest sprawa, jeśli chodzi o średnie chłopstwo, które, jak dowiodło doświadczenie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, przestaje się wahać między proletariatem a burżuazją i zdecydowanie staje po stronie rewolucji proletariackiej dopiero w procesie długotrwałej walki dyktatury proletariatu z burżuazyjno-obszarniczą kontrrewolucją².

Upiększając historię chłopstwa, przedstawiając chłopstwo jako klasę, która już w czasie walk z feudalizmem kierowała się nie interesami własnościowymi, lecz interesami chłopów jako ludzi pracy, B. F. Porszniew w gruncie rzeczy skłania się do zaprzeczania jednej z podstaw, na której opiera się historyczna konieczność hegemonii proletariatu w stosunku do chłopstwa w rewolucji socjalistycznej.

Wniosek ten stanie się dla nas jeszcze bardziej oczywisty, jeżeli weźmiemy pod uwagę również drugą tezę B. F. Porszniewa, dotyczącą charakteru chłopskiej walki klasowej z feudalizmem.

Zgodnie ze swą ogólną tendencją charakteryzowania ruchu chłopskiego przeciw feudalizmowi jako ruchu, który nie miał rzekomo nic wspólnego

¹ W. I. Lenin, Dzieła wybrane, t. II, Warszawa 1951 r., str. 692—693.

² Patrz: Historia WKP(b). Krótki kurs. Warszawa 1949 r., str. 265.

z interesami własnościowymi i w ogóle obcy był wszystkiemu, co burżuazyjne, B. F. Porszniew z całym naciskiem podkreśla, że chłopstwo, występując przeciwko feudalizmowi, walczyło nie tylko o zniesienie wyzysku feudalnego, lecz w ogóle o zniesienie wszelkiego wyzysku. Innymi słowy, według B. F. Porszniewa, ruch chłopski przeciw wyzyskowi feudalnemu był jednocześnie ruchem przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Taki tylko sens mogą mieć przytoczone poniżej twierdzenia występujące w jego artykułach. Przeprowadzając paralelę między rewolucją burżuazyjną a socjalistyczną B. F. Porszniew podejmuje się „konkretnie i przekonująco wykazać, iż na przykład podczas rewolucji francuskiej XVIII w. masy pracujące walczyły z wyzyskiem, a burżuazja, która nimi kierowała, wykorzystwała ich walkę dla zamiany jednej formy wyzysku na drugą”¹. W tych dawnych czasach masy ludowe nawet sobie tego nie uświadamiając „walczyły z wyzyskiem, a nie o nową formę wyzysku”².

Tezę powyższą Porszniew wypowiada raczej w formie deklaratywnej, nie podając jej uzasadnienia. Jednakże gwoili sprawiedliwości należy przyznać, że w jednym ze swych artykułów B. F. Porszniew przytacza coś w rodzaju argumentu w obronie swej tezy, iż chłopci walczyli o zniesienie wyzysku w ogóle. To „coś” wywodzi się z idei narodników, jakoby chłopci walczyli z feudalami nie o własność burżuazyjną, lecz o własność indywidualną, opartą na pracy osobistej, którą B. F. Porszniew przeciwstawia własności burżuazyjnej. „Antyfeudalnego ruchu chłopskiego — mówi Porszniew — nie należy w żadnym wypadku oceniać jako walki o własność burżuazyjną, w ruchu tym bowiem występuje z zasady jedynie walka o własność indywidualną, opartą na pracy osobistej”³.

W danym wypadku B. F. Porszniew wyraźnie sprzeniewierza się tej zasadzie metodologicznej, którą sam głosił w jednym ze swych artykułów: „Nauka historyczna, tak samo jak każda nauka, zajmuje się przede wszystkim badaniami obiektywnych związków zachodzących między faktami, wyjaśnia i szuka prawidłowości rozwojowych. I dlatego nauki historycznej, również jeśli chodzi o zagadnienie antyfeudalnych ruchów chłopskich, nie może zadowolić subiektywna strona sprawy, czy to będą subiektywne sympatie historyka, czy nawet subiektywne cele samych ideologów chłopskich”⁴.

I rzeczywiście, najbardziej świadoma część chłopstwa oraz ideologowie chłopscy, tacy jak np. narodnicy rosyjscy, byli przekonani, że atakując porządki feudalne walczą tym samym nie tylko z wyzyskiem feudalnym, lecz z wszelkim wyzyskiem, w tym również z wyzyskiem kapitalistycznym. „Ludźkość już od dawna, od wielu, wielu wieków, a nawet tysiącleci marzy o tym, by znieść «z miejsca» każdy i wszelki wyzysk”⁵. Marzyli również o tym narodnicy. „Typowy trudownik to — świadomy chłop... jego ideałem jest zniesienie wyzysku”⁶.

¹ „Izwiestia Akademii Nauk SSSR“, seria historii i filozofii, t. V, nr 6, 1948 r., str. 473.

² Tamże, str. 485.

³ Tamże, t. VI, nr 6, str. 536.

⁴ Tamże, str. 526.

⁵ W. I. Lenin, Dzieła, t. 9, str. 412, wyd. ros.

⁶ W. I. Lenin, Dzieła, t. 11, str. 201, wyd. ros.

Czy można z tego wyciągać taki wniosek, że obiektywnym celem chłopskich i innych drobnoburżuazyjnych ruchów antyfeudalnych było zniesienie na równi z wyzyskiem feudalnym również i wyzysku kapitalistycznego? Na to pytanie klasycy marksizmu odpowiadają zdecydowanie „nie“.

Walka świadomego chłopca o zniesienie wszelkiego wyzysku ma charakter iluzoryczny i należy do zjawisk subiektywnych, a nie obiektywnych. Wedle słów W. I. Lenina świadomy chłop wyobraża sobie „to zniesienie na sposób drobnoburżuazyjny i dlatego w rzeczywistości z jego dążeń wynika nie walka z wszelkiego rodzaju wyzyskiem, lecz jedynie walka z wyzyskiem ze strony obszarników oraz wielkiej finansjery“¹.

Toteż klasycy marksizmu zaliczali zawsze antyfeudalny ruch chłopski do kategorii ruchów drobnoburżuazyjnych, które jako takie nie mogą obiektywnie dążyć do zniesienia ustroju kapitalistycznego. „Ruch chłopstwa — uczy nas W. I. Lenin — jest to ruch innej klasy; nie jest to walka proletariacka, lecz walka drobnych właścicieli; nie jest to walka przeciw podstawom kapitalizmu, lecz o ich oczyszczenie od wszelkiego rodzaju pozostałości stosunków feudalnych“².

Spójrzmy obecnie, jaką wartość posiada wyciągnięta z lamusa przez B. F. Porszniewa teoryjka narodników o opartej na pracy własności chłopskiej, będącej rzekomo jakimś realnym przeciwieństwem własności burżuazyjnej. Czy chłopski ideał opartej na pracy własności może służyć jako argument, że antyfeudalny ruch chłopski nie tylko subiektywnie, ale i obiektywnie wymierzony był przeciw kapitalizmowi? Bezsprzecznie, istnieje istotna różnica między własnością chłopską, opartą na pracy osobistej, a własnością kapitalistyczną, w tym sensie, że przesłanką powstania własności kapitalistycznej jest wywłaszczenie bezpośrednich wytwórców, pozbawienie ich środków produkcji, czyli zrujnowanie własności indywidualnej opartej na pracy osobistej³. Ale błędem byłoby wyciągać z tego w ślad za narodnikami wniosek, że własność chłopca oparta na pracy stanowi coś przeciwstawnego własności burżuazyjnej. Oparta na pracy osobistej własność indywidualna jest to własność środków produkcji wolna od ograniczeń feudalnych i opierająca się na drobnej gospodarce towarowej. Stanowi ona zatem jedynie drobnoburżuazyjną własność, czyli jest odmianą własności burżuazyjnej, a jako taka nie może być w żadnym razie realną podstawą zniesienia wyzysku kapitalistycznego. Jest ona nie zaprzeczeniem, lecz potwierdzeniem tego właśnie systemu stosunków wytwórczych, z którego wyrasta wyzysk kapitalistyczny.

A przeto, jak dowodzi doświadczenie historyczne, zwycięstwo chłopskiej własności indywidualnej, opartej na pracy osobistej, nad własnością feudalną w warunkach rewolucji burżuazyjnej nie tylko nie utrudnia rozwoju własności kapitalistycznej i wyzysku kapitalistycznego, lecz przeciwnie, przyczynia się do tego rozwoju, usuwając przeszkody utrudniające

¹ Tamże, str. 201—202.

² W. I. Lenin, Dzieła, t. 10, str. 379, wyd. ros.

³ Patrz: K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XVII, str. 832. Archiwum Marksa i Engelsa; t. II (VII), str. 263, wyd. ros.

przekształcanie się garstki drobnych posiadaczy w kapitalistów wyzyskujących i wywłaszczających olbrzymią większość drobnych posiadaczy¹.

Na tej podstawie W. I. Lenin i J. W. Stalin nazywali indywidualne chłopstwo „ostatnią klasą kapitalistyczną“, klasą, „której gospodarka opiera się na własności prywatnej i na drobnej produkcji towarowej“ i która „wyłania i nie może nie wyłaniać stale i ustawicznie kapitalistów ze swego środowiska“². W związku z tym nie od rzeczy będzie przypomnieć, jak W. I. Lenin poddał druzgocącej krytyce narodnickie hasło „czarnego podziału“, które było wyrazem najbardziej konsekwentnego rozwoju ideału chłopskiej własności indywidualnej opartej na pracy osobistej.

„Hasło czarnego podziału lub też hasło ziemi i wolności — owo najbardziej rozpowszechnione hasło masy chłopskiej zahukanej i ciemnej, ale namiętnie rwącej się do światła i szczęścia — jest hasłem burżuazyjnym“³. Taki był sąd Lenina. Ale narodnicy nie zgadzali się z taką ściśle naukową, marksistowską oceną własności opartej na pracy i na wyrównawczym podziale ziemi. Własność opartą na pracy osobistej przeciwstawiali oni własności burżuazyjnej. Na czym polega społeczne podłoże ich błędów? Na ich drobnoburżuazyjności. „Błąd wszystkich narodników — mówił Lenin — polega na tym, że ograniczając się do ciasnego horyzontu drobnego właściciela — nie dostrzegają burżuazyjnego charakteru tych stosunków społecznych, w jakie wkracza chłop po zrzuconiu z siebie jarzma stosunków feudalnych. Czynią oni z «zasady pracy osobistej» rolnictwa drobnoburżuazyjnego oraz z «wyrównawczego podziału ziemi» będącego hasłem rozgromienia latyfundiów pańszczyźnianych coś absolutnego, zamkniętego w sobie, oznaczającego specyficzny, nieburżuazyjny ustrój“⁴.

Właśnie taki „nieburżuazyjny ustrój“ usiłuje przedstawić nam B. F. Porszniew, kiedy mówi o indywidualnej własności chłopskiej opartej na pracy osobistej jako o systemie stosunków wytwórczych różnym od własności burżuazyjnej.

Leninowska krytyka hasła „czarnego podziału“ umożliwia wykrycie jeszcze jednej słabej strony oceny indywidualnej własności chłopskiej opartej na pracy osobistej jako własności nieburżuazyjnej. Hasło indywidualnej własności opartej na pracy ma charakter postępowy jedynie wówczas, kiedy zwraca się przeciw feudalnej własności ziemskiej.

Uwzględniając tę okoliczność Engels ostrzegał w 1894 r. francuskich i niemieckich socjalistów przed popieraniem ruchu chłopskiego przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu, o ile ruch ten głosi hasła drobnowłasnościowe⁵. Zgadzając się w zupełności z Engelsem W. I. Lenin w 1902 r. oświadczył w imieniu rosyjskich socjaldemokratów: „...w stosunku do chłopstwa wcale nie bierzemy na siebie obrony jego interesów jako kla-

¹ Patrz: W. I. Lenin, Dzieła, t. 9, str. 409, wyd. ros.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 12, Warszawa 1951 r., str. 51.

³ W. I. Lenin, Dzieła wybrane, t. I, Warszawa 1951 r., str. 551.

⁴ W. I. Lenin, Dzieła, t. 13, str. 213, wyd. ros.

⁵ Patrz: K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XVI, cz. II, str. 458—459, wyd. ros.

sy drobnych posiadaczy ziemskich i rolników we współczesnym społeczeństwie“¹.

Walka chłopów z wyzyskiem kapitalistycznym tylko wówczas przekształca się w ruch rewolucyjny, gdy przechodzą oni na stronę rewolucyjnego proletariatu i przyjmują punkt widzenia proletariatu, gdy wyrzekają się swych haseł drobnoburżuazyjnych, a więc również haseł „czarnego podziału“ i „własności indywidualnej, opartej na pracy“.

Tę myśl, tak całkowicie przez B. F. Porszniewa zapomnianą, po raz pierwszy — jak wiadomo — wyrazili Marks i Engels przeszło sto lat temu w „Manifestie Komunistycznym“: „stany średnie: drobny przemysłowiec, drobny kupiec, rzemieślnik, chłop, wszystkie one zwalczają burżuazję po to, by uchronić od zagłady swoje istnienie jako stanów średnich. Są więc nie rewolucyjne, lecz konserwatywne. Więcej nawet, są reakcyjne, usiłują obrócić wstecz koło historii. O ile są rewolucyjne, to tylko w obliczu oczekującego je przejścia do szeregów proletariatu, to bronią nie swych obecnych, lecz swoich przyszłych interesów, porzucają własny punkt widzenia, aby przyjąć punkt widzenia proletariatu“². Tę myśl podkreślał Lenin w swych „Uwagach w związku z drugim projektem programu Plechanowa“³.

Aby jednak rzeczywiście ta zmiana zadań chłopstwa w jego walce z wyzyskiem kapitalistycznym mogła nastąpić, musi ono skupić się pod ideologicznym i politycznym kierownictwem proletariatu. Tylko pod tym warunkiem masy chłopskie mogą dokonać zwrotu od haseł drobnoburżuazyjnych, własnościowych do haseł socjalistycznych, przekształcając tym samym swoją walkę z wyzyskiem kapitalistycznym z walki iluzorycznej w walkę rzeczywistą i rewolucyjną.

W Związku Radzieckim ten zwrot chłopstwa dokonał się już całkowicie. Obecnie dokonuje się on w krajach demokracji ludowej oraz wszędzie tam, gdzie partie komunistyczne walczą o skupienie chłopstwa pod sztandarem proletariatu, pod sztandarem komunizmu. Jest to wydarzenie niezwykle doniosłe, o znaczeniu ogólnoswiatowym. Stanowi ono jedną z najważniejszych podstaw pełnego zwycięstwa obozu demokracji, pokonu i socjalizmu nad obozem reakcji, wojny i imperializmu. Ale jeśli partie proletariackie odniosły wszędzie znaczne sukcesy w dziedzinie przyciągnięcia mas chłopskich na stronę klasy robotniczej, nastąpiło to dlatego, że w swej polityce opierają się na niewzruszonym fundamencie marksizmu-leninizmu i że toczą bezwzględną walkę przeciwko reakcyjnym, drobnoburżuazyjnym kierunkom ideologicznym, choćby nawet te ostatnie kryły się za ultralewicowymi frazesami. Nawroty do lewicowo-narodnickich szumnych frazesów o chłopstwie żyjącym z własnej pracy i walczącym z wszelkiego rodzaju wyzyskiem pod hasłem „własności opartej na pracy osobistej“ należą właśnie do tej kategorii wrogich marksizmowi kierunków drobnoburżuazyjnych. Przypomnijmy sobie, z jakim oburzeniem wystąpił W. I. Lenin przeciw trudownikowi Wodowozowowi, który głosił, że „chłopstwo stanowi masę żyjącą z własnej pracy; jego interesy

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1952 r., str. 106.

² K. Marks i F. Engels, Manifest Komunistyczny, Warszawa 1951 r., str. 44.

³ Patrz: W. I. Lenin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1952 r., str. 37—38.

to interesy pracy i dlatego jest ono jednym oddziałem w wielkiej armii pracy, podobnie jak inny oddział stanowią robotnicy"¹. „Jest to — według słów W. I. Lenina — nie marksistowska teoria ekonomiczna, lecz burżuazyjna: przy pomocy frazesu o interesach pracy zaciemnia się tu zasadniczą różnicę pomiędzy sytuacją drobnego gospodarza a sytuacją robotnika najemnego”².

Lenin piętnował rozprawianie narodników lewicowych o „pracującym chłopstwie” jako krzyżące oszustwo i zatrutowanie socjalistycznej świadomości robotniczej³.

Ta słuszna leninowska krytyka daje się również zastosować w pełni do neonarodnickich wywodów B. F. Porszniewa na temat „chłopstwa żyjącego z własnej pracy”. Niezależnie od tego, czy Porszniew miał taki zamiar czy nie, uczynił on próbę zrewidowania z narodnickiego punktu widzenia niektórych podstawowych założeń teorii marksistowsko-leninowskiej.

Obecnie nie można już mieć wątpliwości, że oceniając walkę chłopstwa z feudalizmem jako ruch, w którym zasada pracy górowała nad zasadą posiadania, jako ruch dążący do zniesienia wyzysku w ogóle i ustanowienia własności indywidualnej opartej na pracy osobistej — własności rzekomo cdmiennej od własności burżuazyjnej — B. F. Porszniew tym samym poddaje w wątpliwość historyczną konieczność hegemonii proletariatu w stosunku do chłopstwa w rewolucji socjalistycznej.

To pomniejszanie historycznej roli rewolucyjnego proletariatu na rzecz narodnickiego idealizowania ruchu chłopskiego pociąga za sobą również nieuchronnie pomniejszanie historycznego znaczenia rewolucji proletariackiej oraz zamazywanie różnicy między rewolucją socjalistyczną a rewolucją burżuazyjną.

Zupełnie logicznie ze swego punktu widzenia B. F. Porszniew powiada, że masy pracujące i wyzyskiwane walczą w czasie rewolucji burżuazyjnej przeciw feudalizmowi o realizację tego samego zadania, co i podczas rewolucji socjalistycznej, zarówno bowiem w jednym jak i w drugim wypadku walczą o zniesienie wyzysku w ogóle. Cała różnica między tymi rewolucjami sprowadza się według Porszniewa do tego, że rewolucja socjalistyczna jest w stanie zrealizować to zadanie, podczas gdy rewolucja burżuazyjna, skierowana przeciw feudalizmowi, uchyla się od realizacji tego zadania z winy burżuazji.

Ta zupełnie błędna myśl kryje się właśnie w następującym mętym i niełatwym do zrozumienia sformułowaniu B. F. Porszniewa: „Idea przeciwstawności rewolucji burżuazyjnej i socjalistycznej winna znaleźć swój wyraz w pracach radzieckich historyków pod postacią umiejętności ujawniania odpowiednich sprzeczności w historii wszelkiej rewolucji burżuazyjnej, między jej ludowymi siłami napędowymi oraz klasą — hegemonom — burżuazją, sprzeczność między jej przesłankami, tzn. wzmagają-

¹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 18, str. 21, wyd. ros.

² Tamże.

³ Patrz: W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951 r., str. 130.

jącą się walką mas pracujących z wyzyskiem, a jej wynikami, tzn. zmiana formy wyzysku"¹.

B. F. Porszniew rozumuje na modłę narodnicką do tego stopnia, że nie jest w stanie zrozumieć elementarnej zasady marksizmu-leninizmu, iż rewolucja socjalistyczna realizuje takie zadania, które obiektywnie nie stoją i nie mogą stać przed masami chłopskimi w rewolucji burżuazyjnej przeciw feudalizmowi. Inaczej zresztą być nie może, ponieważ rewolucja socjalistyczna nie jest rewolucją chłopską, lecz proletariacką, dokonywaną przez nową klasę, przed którą stoją nowe historyczne zadania.

ZAGADNIENIE KSZTAŁTOWANIA SIĘ NARODÓW BURŻUAZYJNYCH

W swej wypowiedzi na temat tego zagadnienia B. F. Porszniew zwraca broń przeciwko tym samym przeciwnikom, z którymi walczył w związku z zagadnieniami poprzednimi. Przeciwnikami tymi są: materializm ekonomiczny oraz burżuazyjno-liberalna koncepcja walki klasowej w epoce feudalizmu. Ale broń, którą posługuje się B. F. Porszniew, jest w danym wypadku w równym stopniu niewłaściwa jak we wszystkich innych wypadkach, sposób bowiem rozumienia przez Porszniewa procesu kształtowania się narodów i państw narodowych przedstawia sobą dziwny zlepek właściwych temu autorowi błędów neodühringowskich i neonarodnickich. Porszniewowi nie podoba się ogólnie przyjęty przez marksistów pogląd, że dokonujące się w procesie walki klasowej kształtowanie się narodu burżuazyjnego wymaga określonej bazy ekonomicznej, którą stanowi rozwijający się kapitalizm. Pogląd ten według Porszniewa jest niedostatecznie radykalną antytezą materializmu ekonomicznego. B. F. Porszniew usiłuje dowieść, że walka klasowa chłopstwa była jedyną i ostateczną podstawą dla kształtowania się narodów. Zdaniem Porszniewa, właśnie walka klasowa stworzyła ostatecznie wszystkie cztery formy wspólnoty, które są niezbędne dla istnienia narodu.

Przytoczywszy znane słowa J. W. Stalina: „*Naród to wytworzona historycznie, trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólnoty języka, terytorium, życia ekonomicznego i układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kultury*”², B. F. Porszniew powiada: „Otóż właśnie historia walki chłopskiej z wyzyskiem feudalnym i wszystkie formy tej walki ukształtowały tę wspólnotę”³.

Aby jednak całkowicie przekonać czytelnika, że jego pogląd jest najzupełniej zgodny z rzeczywistością historyczną i zasadami marksizmu, B. F. Porszniew wyjaśnia nieco bliżej swą myśl. Jego zdaniem, decydującym czynnikiem w kształtowaniu się narodu była „otwarta” walka chłopska. Podkreśla on z naciskiem znaczenie „przesiedleń” i „ucieczek” chłopów, które rzekomo miały ukształtować jeden język narodowy oraz wspólne

¹ „Izwiestia Akademii Nauk SSSR”, seria historii i filozofii, t. V, nr 6, 1948 r., str. 473.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 2, Warszawa 1949 r., str. 303.

³ „Izwiestia Akademii Nauk SSSR”, seria historii i filozofii, t. VII, nr 3, 1950 r., str. 220.

terytorium i wspólne elementy układu psychicznego i kultury¹. Ale, jak należało się spodziewać, spośród czynników, które ukształtowały narody, przypisuje B. F. Porszniew największe znaczenie powstaniom chłopskim, ponieważ powstania te jego zdaniem nie tylko rujnowały feudałów — tych obrońców lokalnej ograniczoności i kosmopolityzmu², lecz również bardzo wydatnie zacięły językowe, psychologiczne i bytowe różnice między sąsiadującymi ze sobą, wciągniętymi do ogólnego ruchu rejonami, a niekiedy nawet między rozległymi dzielnicami kraju³. Okazuje się tedy, że naród jest to jedynie wytwór solidarności albo — według słów Porszniewa — „wspólnota stworzona przez chłopów w walce z feudałami“. Twierdzi on, że „wspólnota jest niezbędna dla każdej klasy wyzyskiwanej w jej walce z wyzyskiwaczami. A wspólnota chłopów wyzyskiwanych przez feudałów w najwyższym kulminacyjnym stadium swego rozwoju tworzy wspólnotę narodową“⁴. Drugie miejsce wśród przyczyn, które doprowadziły do powstania narodów, zajmuje — zdaniem B. F. Porszniewa — sławetna „niższa“, czyli „ekonomiczna“ walka chłopska, której jednym z przejawów jest jakoby rozwój gospodarki towarowej oraz rynku narodowego⁵.

Jak widzimy, B. F. Porszniew pomniejsza w tym celu znaczenie warunków materialnych wytwórczości w walce klasowej, aby przekonać nas, że walka ta jest jedyną siłą, która stworzyła narody.

Zgoła inaczej oświeclają to zagadnienie klasykcy marksizmu-leninizmu. Oceniają oni proces kształtowania się narodów jako proces wynikający z historycznych praw rozwojowych zależnych w ostatecznym rachunku od rozwoju sił wytwórczych oraz stosunków wytwórczych, niezależnego od woli ludzi. Od tej materialnej bazy uzależniają oni, jako zjawisko wtórne, walkę klas, w trakcie której kształtują się narody. Toteż Lenin mówiąc o kształtowaniu się narodu rosyjskiego nie przypadkowo wysuwa na pierwsze miejsce przesłanki ekonomiczne tego procesu. „Dopiero nowy okres historii Rosji (mniej więcej od 17 wieku) istotnie charakteryzuje faktyczne zlanie się wszystkich takich dzielnic, ziem i księstw w jedną całość. Zlanie się to... wywołała... wzmagająca się wymiana między dzielnicami, wzrastający stopniowo obieg towarowy, skoncentrowanie niewielkich rynków lokalnych w jeden rynek ogólnorosyjski“⁶.

Prymat warunków ekonomicznych w procesie kształtowania się narodów podkreśla również J. W. Stalin wskazując na przesłanki kształtowania się narodu gruzińskiego. „Gruzja jako naród pojawiła się dopiero w drugiej połowie XIX wieku, kiedy upadek poddaństwa i rozwój życia ekonomicznego kraju, rozwój komunikacji i powstanie kapitalizmu ustaliły podział pracy pomiędzy dzielnicami Gruzji, ostatecznie osłabiły gospodarcze zasklepienie księstw i połączyły je w jedną całość“⁷.

¹ Patrz tamże.

² Patrz tamże, str. 219.

³ Patrz tamże, str. 217.

⁴ Tamże, str. 220.

⁵ Patrz tamże, str. 216—218.

⁶ W. I. Lenin, Dzieła, t. 1, Warszawa 1950 r., str. 156.

⁷ J. W. Stalin, Dzieła, t. 2, Warszawa 1949 r., str. 302.

Stwierdzając, że istnieje wynikający z praw rozwojowych związek między kształtowaniem się narodów a rozwojem kapitalizmu, towarzysz Stalin wskazuje, że decydującym warunkiem kształtowania się narodów nie jest nowy etap walki klasowej, powstający wraz z kapitalizmem, lecz nowy ustrój ekonomiczny, jaki tworzy kapitalizm: „...narody... nie mogły istnieć w okresie przedkapitalistycznym, nie było bowiem jeszcze rynków narodowych, nie było ani ekonomicznych, ani kulturalnych ośrodków narodowych, nie było zatem tych czynników, które likwidują rozdrobnienie gospodarcze danej narodowości i skupiają odosobnione dotąd części tej narodowości w jedną narodową całość”¹.

Tę myśl w jeszcze bardziej zwięzłej formie wyraził J. W. Stalin w swej pracy o językoznawstwie: „Z chwilą ...gdy pojawił się kapitalizm, gdy zlikwidowane zostało rozdrobnienie feudalne i powstał rynek narodowy, narodowości rozwinęły się w narody, a języki narodowości w języki narodowe”².

Nie uznając materialnej, ekonomicznej bazy kształtowania się narodów i zastępując ją grą ścierających się i walczących sił społecznych B. F. Porszniew z logiczną konsekwencją skłania się do zaprzeczenia historycznej prawidłowości procesu powstawania narodu i do traktowania narodu jako przypadkowego i efemerycznego konglomeratu.

Jednakże to, o czym mówiliśmy, stanowi jedną tylko stronę zagadnienia. Można się zgodzić z B. F. Porszniewem, że nie należy rozpatrywać zagadnienia narodów w oderwaniu od zagadnienia ruchów narodowo-zjednoczeniowych oraz narodowo-wyzwoleńczych.

Jak jednak B. F. Porszniew rozstrzyga to zagadnienie? Z celem, jaki mu przyświecał, nie można się nie zgodzić. Pragnie on bowiem przeciwstawić liberalno-burżuazyjnej koncepcji pomniejszającej rolę chłopstwa w ruchu narodowym taką koncepcję, która by udzieliła chłopstwu właściwego miejsca w walce o narodową jedność i niezależność.

Ale niestety B. F. Porszniew i w tym wypadku, tak samo jak i przy rozstrzyganiu zagadnienia charakteru walki klasowej chłopstwa z feudalizmem, uległ swej skłonności do „rewolucjonizowania” marksistowsko-leninowskich poglądów na historyczną rolę chłopstwa, w rezultacie czego ugrzązł w fantazjach narodnickich.

Wszakże B. F. Porszniew nie gorzej od autora tego artykułu zna podstawowe tezy W. I. Lenina i J. W. Stalina w sprawie roli burżuazji i chłopstwa w ruchu narodowym w okresie rozwijającego się kapitalizmu.

W. I. Lenin i J. W. Stalin wykazali, że główną, czyli najbardziej stałą i kierowniczą rolę w tym ruchu odegrała burżuazja jako klasa, najściślej związana z gospodarką towarową, z rynkiem narodowym, z rozwijającymi się stosunkami kapitalistycznymi, a zatem jako klasa najbardziej zainteresowana w ekonomicznej i politycznej konsolidacji terenów narodowych, w opanowaniu rynku narodowego i wydarciu go obcej burżuazji.

¹ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 11, Warszawa 1951 r., str. 344.

² J. W. Stalin, *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*, Warszawa 1950 r., str. 12.

Mówiąc o kształtowaniu się narodu rosyjskiego na bazie rynku narodowego, Lenin specjalnie podkreślał, że „siłą kierowniczą i panami tego procesu byli kapitaliści-kupcy, przeto stworzenie tych więzi narodowych było właśnie stworzeniem więzi burżuazyjnych“¹.

Tę samą myśl rozwija J. W. Stalin w swej klasycznej pracy „Marksizm a kwestia narodowa“:

„Burżuazja — to główna postać działająca.

Zasadniczą kwestią dla młodej burżuazji jest rynek. Sprzedać swe towary i odnieść zwycięstwo w konkurencji z burżuazją innej narodowości — oto jej cel. Stąd jej pragnienie: zapewnić sobie «swój», «rodzimy» rynek. Rynek — to pierwsza szkoła, w której burżuazja uczy się nacjonalizmu“².

Rzecz zrozumiała, że aby ruch narodowy stał się czynem, aby mógł złamać opór swych wrogów, musi ogarnąć szerokie masy pracujących, w tej liczbie, rzecz oczywista, również i chłopów. „Siłą ruchu narodowego — jak wskazał towarzysz Stalin — określa stopień udziału w nim szerokich warstw narodu, proletariatu i chłopstwa“³.

W pewnym sensie masy pracujące są najbardziej zdecydowaną siłą ruchu narodowego, a mianowicie w sensie siły, która walczy z rodzimymi i obcymi feudałami, a tym samym usuwa przeszkody na drodze jedności i niepodległości narodowej. Kwestia narodowa wszakże w okresie rozwijającego się kapitalizmu stanowi część rewolucji burżuazyjno-demokratycznej! Ale mimo wszystko chłopstwo z reguły nie odgrywało głównej roli w ruchu narodowym tego okresu. Wiąże się to z dwiema okolicznościami.

Nie chłopstwo, lecz burżuazja była najbardziej trwałą siłą ruchu narodowego tego okresu, albowiem najtrwalszą podstawą tego ruchu była walka o rynek narodowy, a w tej walce burżuazja była bardziej zainteresowana niż chłopstwo. Jeszcze w zaraniu kapitalizmu — jak pisał Engels — gdy narody europejskie dopiero zaczynały budzić się do życia, *bürgerstwo*, ów poprzednik burżuazji, wyprzedzało pod tym względem masę chłopską, która „nie sięgała nigdy poza granice najbliższych stosunków lokalnych i związanego z tym horyzontu lokalnego“⁴.

Według słów Marksa i Engelsa, w miarę dalszego rozwoju kapitalizmu właśnie burżuazja „znosi coraz bardziej rozdrobnienie środków produkcji, posiadania i ludności“. To ona w rezultacie „podporządkowała wieś panowaniu miasta“ i wyrwała „znaczną część ludności z idiotyzmu życia wiejskiego“⁵.

Towarzysz Stalin specjalnie podkreślał epizodyczny charakter udziału chłopstwa w ruchu narodowym. „Co się tyczy chłopów, to udział ich w ruchu narodowym zależy przede wszystkim od charakteru represyj“⁶. Jeśli chłopstwo jest uciskane przez obcych właścicieli ziemskich, to ruch

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 1, Warszawa 1950 r., str. 156—157.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 2, Warszawa 1949 r., 311—312.

³ Tamże, str. 313.

⁴ K. Marks i F. Engels, Wojna chłopska w Niemczech, Warszawa 1950 r. str. 29

⁵ K. Marks i F. Engels, Manifest Komunistyczny, Warszawa 1951 r., str. 37.

⁶ J. W. Stalin, Dzieła, t. 2, Warszawa 1949 r., str. 313.

jego staje się historycznie nieunikniony, czego dowodem jest historia Irlandii. Kiedy jednak ucisku tego nie ma, chłopci stoją na uboczu od walki narodowej, co dało się zaobserwować np. w swoim czasie w Gruzji.

Ale jeszcze bardziej istotna jest ta okoliczność, że nawet wówczas, kiedy masy przystępują do walki narodowej, która „przybiera na pozór charakter «ogólnonarodowy»... w istocie swej zawsze pozostaje ona burżuazyjna, korzystna i dogodna głównie dla burżuazji”¹. Zupełnie zrozumiale, dlaczego właśnie w danych historycznych warunkach nie może być inaczej. Masy pracujące, czy to chłopci, czy robotnicy, po plebejsku rozprawiające się nie tylko z własnymi, lecz i z obcymi feudałami, pomagają własnej burżuazji zawojować „rodzimy” rynek, to jest wykonać zadanie, w którego realizacji burżuazja jest bardziej zainteresowana niż chłopstwo. Robią to one pod kierownictwem burżuazji — hegemona ruchów narodowych okresu rozwijającego się kapitalizmu. Myśl, że istotą ruchu narodowego tego okresu nie była sprawa chłopska, lecz zagadnienie walki burżuazji o swe interesy klasowe, została w pracach W. I. Lenina i J. W. Stalina tak wyraźnie i dobitnie sformułowana, że B. F. Porszniew nie mógł nie dostrzec tego faktu. „W epoce... rozwijającego się kapitalizmu — czytamy w jednym z jego artykułów — w epoce rewolucji burżuazyjno-demokratycznej walka narodowa w dużym stopniu była podporządkowana korzyściom burżuazji, interesom walki konkurencyjnej burżuazji różnych narodowości, i w tym sensie była ona burżuazyjna”².

Lecz to sformułowanie nie oznacza bynajmniej, że B. F. Porszniew faktycznie uważa ruch narodowy okresu rozwijającego się kapitalizmu za ruch w swej istocie burżuazyjny, czyli taki, za jaki uważali go Lenin i Stalin. Nie, B. F. Porszniew stara się wmówić czytelnikom, że ruch ten był tylko na pozór burżuazyjny, w rzeczywistości zaś był to, jego zdaniem, ruch chłopski, ponieważ istotą jego była kwestia chłopska. A przy tym gotów jest nadać tej „istocie” jakąś tajemniczą transcendentną formę czyniąc z niej coś w rodzaju nieuchwytnej kantowskiej „rzeczy samej w sobie”. „Na początkowych etapach historii kształtowania się narodów, kiedy proletariat był jeszcze słabo rozwinięty, kwestia chłopska była jakby ukrytą, niewidoczną, potencjalną treścią zagadnienia narodowego”³.

Ta nieuchwytna „potencjalna” treść będąca niczym innym, jak tylko wzrostem oporu chłopskiego wobec wyzysku feudalnego, kształtowała, według B. F. Porszniewa, „potencjalne elementy narodowej wspólnoty”⁴.

Czym uzasadnia B. F. Porszniew realność tego całego nagromadzenia „niewidocznych potencjalności”? Niczym, prócz powołania się na rolę chłopstwa jako najbardziej zdecydowanej siły napędowej w walce przeciw feudalizmowi. Ale, jak już zostało wyjaśnione, okoliczność ta nie uprawnia jeszcze do twierdzenia, że kwestia chłopska była podstawą burżuazyjnych ruchów narodowych.

Wywody B. F. Porszniewa są parawanem, za którym skrywa on, niekiedy go tylko odsłaniając, swój prawdziwy pogląd: „...narod powstaje

¹ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1949 r., str. 314.

² „Izwiestia Akademii Nauk SSSR”, seria historii i filozofii, t. VII, nr 3, 1950 r., str. 219.

³ Tamże.

⁴ Tamże, str. 218.



nie wokół burżuazji“, „podstawą narodów w tym okresie, kiedy one się kształtowały, było chłopstwo“. Te wypowiedzi B. F. Porszniewa są parafrazą jego zasadniczego poglądu, że właściwą treścią burżuazyjnego ruchu narodowego jest ruch chłopski.

Na próżno starając się uzgodnić własny pogląd, że istotą burżuazyjnych ruchów narodowych była kwestia chłopska, z leninowsko-stalinowską oceną tych ruchów jako ruchów podyktowanych przede wszystkim interesami burżuazji, B. F. Porszniew uwikłał się w tak oczywiste sprzeczności, których jedynie on sam nie dostrzega. Rozważania na temat „nieuchwytnych potencji“ doprowadziły go do następującego wniosku: „Poprzez swą wielowiekową walkę z wyzyskiem feudalnym chłopstwo stwarza wszystkie elementy narodu oraz podstawę, na której naród powstaje. Chłopi są podstawą, trzonem tworzącego się narodu“¹.

Jednakże B. F. Porszniew od razu się połapał, że coś tu nie w porządku, i oświadczył: „Ale mimo wszystko walka chłopska nie przekształca jeszcze możliwości kształtowania się narodu w rzeczywistość. Trzeba do tego, by kierowniczą rolę wzięła na siebie burżuazja“. Pozostaje więc zupełnie niezrozumiałe, dlaczego chłopstwo, które jest zdolne stworzyć bazę i wszystkie elementy narodu, okazuje się niezdolne zmienić tę całą budowlę z możliwości w rzeczywistość i czegoż jeszcze brak narodowi posiadającemu bazę i wszystkie elementy swego bytu, aby stał się rzeczywistym narodem. Autor wołał jednak, aby sami czytelnicy łamali sobie głowy nad tymi zagadkami.

Wypaczając marksistowsko-leninowskie pojmowanie burżuazyjnego ruchu narodowego, B. F. Porszniew nie tylko narusza historyczną perspektywę, ale jednocześnie popełnia gruby błąd metodologiczny.

B. F. Porszniew zmuszony jest sam przyznać, że znane słowa towarzysza Stalina: „kwestia narodowa jest w istocie swej kwestią chłopską“, które B. F. Porszniew wziął za podstawę swej charakterystyki ruchu narodowego w okresie rozwijającego się kapitalizmu, w rzeczywistości „charakteryzują istotę kwestii narodowej na całym świecie w epoce rewolucji proletariackiej“².

Możliwie, że B. F. Porszniew przypuszcza, iż popełnił drobną jedynie chronologiczną nieścisłość, którą z nawiązką rekompensują dość okazałe „teoretyczne“ plusy, teza bowiem, że „kwestia chłopska zawsze była i pozostaje nadal treścią ruchu narodowego“, brzmieć musi w uszach nieuków o wiele bardziej „rewolucyjnie“ niż teza, że „kwestia chłopska stała się istotą ruchu narodowego dopiero w okresie rewolucji proletariackiej“. Jeżeli B. F. Porszniewowi wydaje się w rzeczywistości to samo, to głęboko się on myli.

Spójrzmy, co kryje się za ową chronologiczną nieścisłością, jaką popełnił B. F. Porszniew.

Nie jest przypadkiem, że kwestia narodowa stała się w gruncie rzeczy kwestią chłopską dopiero w okresie rewolucji proletariackiej, a nie wcześniej. Tłumaczy się to dwiema okolicznościami. Po pierwsze, chłopstwo

¹ Tamże, str. 221.

² Tamże, str. 219.

dopiero z chwilą powstania imperializmu na Zachodzie stało się główną i najbardziej trwałą siłą napędową walki narodowej, podczas gdy dotychczas, jak już mówiliśmy, jego udział w ruchu narodowym był jedynie sporadyczny. Tego rodzaju zmiana roli chłopstwa stała się w okresie imperializmu historycznie nieunikniona, albowiem kwestia narodowa z zagadnienia wewnątrzpaństwowego, jakim była w okresie rozwijającego się kapitalizmu, przekształciła się w zagadnienie międzypaństwowe, przede wszystkim w zagadnienie kolonialne, a to z tego względu, że podstawową masę ludności kolonialnej, uciskanej przez imperialistów, stanowią chłopci.

Jest to niezbędna, ale nie najważniejsza przesłanka dla przekształcenia się kwestii narodowej w kwestię przede wszystkim chłopską. Gdyby podstawowe masy chłopstwa na tym nowym etapie ruchu narodowego popierały nadal walkę rodzimej burżuazji o rynek i gdyby burżuazja odgrywała dalej rolę hegemonu, wówczas — rzecz zrozumiała — kwestia chłopska nie posiadałaby samodzielnego znaczenia politycznego i nie stałaby się istotą kwestii narodowej.

J. W. Stalin podkreśla, że „szowinizm i walka narodowa są nieuchronne, nieuniknione, dopóki chłopstwo (i w ogóle drobna burżuazja) pełne przesądów nacjonalistycznych idzie za burżuazją”¹.

Gdyby taki stan rzeczy istniał również w okresie rewolucji proletariackiej, wówczas i ruch narodowy w tym okresie byłby przede wszystkim burżuazyjny. W rzeczywistości zaś właśnie pod tym względem nastąpił całkowity przewrót. Siłą, która dokonała tego przewrotu, był rewolucyjny proletariatus, który wziął na siebie kierownictwo wielomilionową armią chłopstwa kolonialnego w jego walce z jarzmem imperialistycznym i nacjonalistycznym dążeniem burżuazji kolonialnej przeciwstawił jako samodzielne zagadnienie polityczne kwestię chłopską. Oto dlatego Lenin i Stalin traktują zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej jako początek nowego etapu ruchu narodowego.

„Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową epokę, epokę rewolucji kolonialnych dokonywanych w uciskanych krajach świata, w sojuszu z proletariatem, pod kierownictwem proletariatus...”

Nastąpiła era rewolucji wyzwoleniczych w koloniach i krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatus tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji”².

Od tego czasu pod wodzą Związku Radzieckiego proletariatus zaczął zdobywać „głębokie rezerwy kapitału”, jakimi są masy ludowe uciskanych niepełnoprawnych krajów³.

Ale aby wyrwać chłopstwo krajów kolonialnych i zależnych spod wpływów imperialistów, proletariatus musi je najpierw wyrwać spod kierownictwa i kontroli burżuazji krajów kolonialnych, która skłonna jest do konszachtów z imperialistami kosztem mas pracujących. Proletariatus musi sam stanąć na czele ruchu mas pracujących i skierować go na drogę socjalizmu.

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 5, Warszawa 1950 r., str. 29.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 10, Warszawa 1950 r., str. 242, 244.

³ Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 5, Warszawa 1950 r., str. 348—349.

Tym samym kwestia narodowa, która była częścią rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, przekształciła się w historycznie niezbędną część rewolucji proletariackiej.

A zatem zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji i hegemonia proletariatu w światowym ruchu antyimperialistycznym przekształciły ruch narodowo-wyzwoleńczy w część rewolucji proletariackiej. Oto co było głównym warunkiem przekształcenia kwestii chłopskiej w istotę kwestii narodowej.

Mieszać więc te dwa różne historyczne etapy ruchu narodowego i twierdzić, że mimo wszystkie różnice — istota ich pozostaje ta sama — znaczy to — popełniać gruby błąd o charakterze zasadniczym. Towarzysz Stalin ostrzega nas przed tym błędem. Krytykując jugosłowiańskiego komunistę Siemicza, Stalin mówił:

„Nie można rozpatrywać kwestii narodowej jako kwestii w istocie rzeczy chłopskiej, jeżeli sens społeczny ruchu narodowego sprowadza się do walki konkurencyjnej burżuazji różnych narodowości. I odwrotnie: nie można upatrywać społecznego sensu ruchu narodowego w walce konkurencyjnej burżuazji różnych narodowości, jeśli się traktuje kwestię narodową jako kwestię w istocie rzeczy chłopską. Jest rzeczą zupełnie niemożliwą postawienie znaku równania pomiędzy tymi dwiema formułami“¹.

B. F. Porszniew, usiłując wszelkimi sposobami uzasadnić swój pogląd, że już w okresie rozwijającego się kapitalizmu kwestia chłopska stanowiła istotę ruchu narodowego, przeczy tym samym leninowsko-stalinowskiej tezie o decydującym znaczeniu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i hegemonii proletariatu dla wyzwolenia chłopskich mas krajów kolonialnych spod jarzma imperializmu. Innymi słowy, w danym wypadku popełnia Porszniew ten sam błąd metodologiczny, jaki już raz popełnił charakteryzując kierunek i zadania antyfeudalnego ruchu chłopskiego.

Cały łańcuch tych wywodów B. F. Porszniewa na temat kwestii narodowej doprowadza go do wniosku o dwoistej naturze narodów burżuazyjnych: w każdym z tych narodów istnieje według niego prócz narodu burżuazyjnego naród chłopski, który stanowi właśnie trwałą treść narodu. Dla uzasadnienia tego wniosku B. F. Porszniew powołuje się na znaną wypowiedź Lenina: „W każdym narodzie współczesnym są dwa narody... w każdej kulturze narodowej są dwie kultury narodowe. Istnieje wielkoruska kultura Puryszkiewiczów, Guczkowów i Struwych — ale istnieje również wielkoruska kultura, którą charakteryzują nazwiska Czernyszewskiego i Plechanowa“².

Czy to leninowskie przeciwstawienie dwóch kultur i dwóch narodów w jednym narodzie należy rozumieć jako przeciwstawienie chłopstwa i chłopskiej kultury — burżuazji oraz kulturze burżuazyjnej? W żadnym razie i pod żadnym warunkiem! Takie przeciwstawienie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami marksizmu-leninizmu.

¹ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1950 r., str. 221.

² W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951 r., str. 18.

W ramach narodu burżuazyjnego chłopstwo nigdy nie było samodzielnie przeciwstawne burżuazji ani w dziedzinie ekonomicznej, ani politycznej, ani też w dziedzinie kultury.

Przypomnijmy sobie doskonale, trafne określenie W. I. Lenina: „...wszystkie próby drobnej burżuazji w ogóle, a chłopów w szczególności uświadomienia sobie swojej siły, pokierowania według swych życzeń ekonomiką i polityką — kończyły się krachem. Albo pod kierownictwem proletariatu, albo pod kierownictwem kapitalistów — drogi pośredniej nie ma. A ci, co o tym roją, to jeno marzyciele i fantaści“¹.

Chłopstwo, gdy jest pozostawione samo sobie i gdy znajduje się poza zasięgiem politycznych i ideologicznych wpływów klasy robotniczej, nie jest w stanie przeciwstawić się burżuazji jako odrębny naród wewnątrz narodu burżuazyjnego, lecz stanowi w najlepszym razie najbardziej demokratyczne i radykalne skrzydło burżuazji. Toteż aby warstwy pośrednie, a w tej liczbie i chłopstwo, mogło wraz z proletariatem stanowić naród przeciwstawiający się burżuazji wewnątrz narodu burżuazyjnego, muszą wraz ze swą kulturą orientować się na proletariat oraz na kulturę proletariacką, socjalistyczną w swej treści.

Mając to właśnie na myśli, W. I. Lenin w sposób następujący wyjaśnił swą myśl o dwóch narodach i dwóch kulturach w narodzie współczesnym: „Wysuwając hasło «międzynarodowej kultury demokratyzmu i światowego ruchu robotniczego», bierzemy z *każdej* kultury narodowej *tylko* jej elementy demokratyczne i socjalistyczne, bierzemy je *tylko* i *bezwzględnie* jako przeciwwagę burżuazyjnej kultury, burżuazyjnego nacjonalizmu *każdego* narodu“².

J. W. Stalin zupełnie wyraźnie wyjaśnia, jak te słowa Lenina należy rozumieć: „Czyż Lenin nie mówił jeszcze przed wojną, że mamy dwie kultury — burżuazyjną i socjalistyczną...“³. Jak więc widzimy, nie ma tu nawet mowy o przeciwstawianiu chłopskiej kultury kulturze burżuazyjnej. Jeśli więc B. F. Porszniew inaczej komentuje tę leninowską tezę, to tylko dlatego, że zarówno w danym wypadku jak i w wielu innych skłania się w istocie ku narodnickiemu pojmowaniu roli chłopstwa, a takie pojmowanie prowadzi logicznie do zaprzeczenia historycznej konieczności hegemonii proletariatu w stosunku do chłopstwa.

* *

*

Poddaliśmy dokładnej analizie poglądy B. F. Porszniewa na dwa główne zagadnienia poruszone w jego artykułach. Przypuszczam, że analiza ta w zupełności uprawnia nas do wysnucia następujących wniosków.

B. F. Porszniew postawił przed sobą nader aktualne zarówno pod względem naukowym jak i politycznym zadania. Ale nie tylko nie wywiązał się on z tych zadań, a przeciwnie — popełnił poważne błędy metodologiczne, ponieważ w rozwiązywaniu tych zadań nie kierował się zasadami marksizmu-leninizmu, lecz właśnie od tych zasad odstąpił.

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 32, str. 254, wyd. ros.

² W. I. Lenin, Dzieła, t. 20, Warszawa 1951 r., str. 9.

³ J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, Warszawa 1950 r., str. 142.

Postawiwszy sobie za cel zadanie ciosu teoriom pomniejszającym rolę walki klasowej chłopstwa w rozwoju historycznym, B. F. Porszniew doszedł do tego, że odrzucił podstawy materialne historycznej prawidłowości rozwojowej tej walki i pomniejszył historyczną rolę proletariatu w rewolucji proletariackiej.

Ale byłoby rzeczą niesłuszną sądzić, że ukazanie się artykułów B. F. Porszniewa nie przyniosło żadnej korzyści radzieckiej nauce historycznej. Artykuły te, wywołując słuszny protest ze strony historyków radzieckich, skłoniły ich do głębszego opracowywania zagadnień teoretycznych. Niemniej jednak artykuły B. F. Porszniewa przyniosły naszej nauce bez porównania więcej szkody niż korzyści, ponieważ stały się rozsądnymi błędnymi, antymarksistowskimi poglądami.

Gdzie tkwią korzenie poważnych błędów, które popełnił B. F. Porszniew? Przede wszystkim w nim samym. B. F. Porszniew wziął się do rozstrzygania poważnych zagadnień metodologicznych nie opanowawszy w należyty sposób teorii marksistowsko-leninowskiej. Czytając artykuły B. F. Porszniewa trudno oprzeć się zdumieniu: jak to się mogło stać, że doświadczony, posiadający duży staż naukowy historyk radziecki popełnił tak bardzo rażące błędy metodologiczne przy opracowywaniu nader ważnych zagadnień historycznych?

Drugi poważny błąd B. F. Porszniewa polega na tym, że rozstrzygał skomplikowane i trudne historyczne i metodologiczne zagadnienia sam, w oderwaniu od kolektywu naukowego, bez omawiania tych zagadnień wspólnie ze swymi kolegami — historykami radzieckimi.

Nie należy zamykać oczu również na winę samego kolektywu historyków, a przede wszystkim pracowników wydziału historii średniowiecza Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR, którzy w ciągu dłuższego czasu obojętnie przechodzili nad artykułami B. F. Porszniewa i nie reagowali odpowiednio na jego błędy. Takie stanowisko jest tym bardziej niewybaczalne, że znaczna część tych wypaczeń teorii marksistowsko-leninowskiej, w które obfitują owe artykuły, pojawiła się znacznie wcześniej niż same te artykuły. Z tymi bowiem poglądami wystąpił B. F. Porszniew jeszcze w 1948 r. w swej monografii „Powstania narodowe we Francji przed Frondą“. Ale niestety — monografia ta nie była przedmiotem głębszej i sięgającej samych zasad krytyki. Wina za to spada na wszystkich mediewistów radzieckich.

W. Koroluk i I. Miller

O periodyzacji historii Polski

Prowadzona na łamach czasopisma „Woprosy Istorii” dyskusja w sprawie periodyzacji historii ZSRR wzbudziła duże zainteresowanie w Polsce. Znaczna część materiałów tej dyskusji została opublikowana w „Zeszytach Historycznych” wydawanych przez teoretyczny organ Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — „Nowe Drogi”¹. Historycy polscy wykorzystują materiały dyskusji i uwzględniają jej doświadczenia w rozpoczętej przez siebie pracy nad opracowaniem marksistowskiej periodyzacji historii Polski.

To zainteresowanie dla zagadnień periodyzacji historii ZSRR w związku z badaniem problemów historii Polski jest w pełni uzasadnione, gdyż historia Polski jest ściśle związana z historią ZSRR. W historii Polski spotykamy szereg zjawisk podobnych do zjawisk historii ZSRR, co ułatwia określenie ich roli i miejsca w rozwoju narodu polskiego. I na odwrót, wiele specyficznych właściwości rozwoju historycznego Polski, nie znajdujących odpowiednika w historii ZSRR, występuje najbardziej plastycznie przy zestawieniu ich z równoległymi procesami historii Związku Radzieckiego.

Zagadnienia związane z periodyzacją historii Polski stały się głównym problemem interesującym również radzieckich badaczy historii Polski w związku z przygotowywanym przez Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR wydaniem „Historii Polski”. Praca ta, rozpoczęta w 1949 r., stała się przedmiotem dyskusji na kilku naradach radzieckich badaczy historii Polski, jak również na wspólnej naradzie historyków radzieckich z grupą polskich historyków-marksistów². Rezultaty tej pracy

¹ Patrz: Zeszyty Historyczne „Nowych Dróg”, nr 1, 2, 3, 1950/51 r.

² Patrz: Kratkije soobsczenija Instituta sławianowiedienija, Moskwa 1951 r., zeszyt. 4—5 lub „Woprosy Istorii”, nr 1, 1951 r., str. 107—115.

zostały opublikowane w wydany przez Instytut Słowianoznawstwa pro-
spekcie „Historii Polski“¹

Trudności napotymane przy rozwiązywaniu problemu periodyzacji hi-
storii Polski spowodowane są przede wszystkim tym, że jest to problem
nowy, dotychczas nie badany ze stanowiska marksistowsko-leninowskiej
nauki historycznej. Polska historiografia szlachecko-burżuazyjna poświę-
cała wiele uwagi zagadnieniom periodyzacji, jednakże my, historycy-
marksiści, nie możemy, oczywiście, oczekiwać żadnej pomocy od całej
pozostawionej przez nią w tej dziedzinie spuścizny. Przeciwnie, jedno
z zadań przy opracowaniu marksistowsko-leninowskiej periodyzacji hi-
storii Polski sprowadza się właśnie do tego, by uwolnić się od burżuazyj-
nych nawarstwień, poczynając od tradycyjnej „periodyzacji“ według kró-
lów i dynastii, a kończąc na konstrukcjach, zastępujących historię narodu
historią instytucji prywatnych, państwowych i stanowych, rozpatrywa-
nych na domiar ze stanowiska na wskroś idealistycznego².

Przystępując do rozwiązania tego nowego problemu uważaliśmy za ko-
nieczne ograniczyć nasze zadanie do określenia chronologicznych granic
między formacjami społeczno-ekonomicznymi, przez które przeszła Pol-
ska w swoim rozwoju historycznym, i między głównymi okresami w ra-
mach poszczególnych formacji. Dopiero po rozwiązaniu tego podstawo-
wego zadania można będzie przejść do rozpatrzenia zadania następnego,
również bardzo ważnego i niezbędnego — do opracowania bardziej szcze-
gółowej periodyzacji, ukazującej główne etapy rozwoju historycznego
w ramach poszczególnych wielkich okresów.

Przy opracowywaniu periodyzacji zespół autorski „Historii Polski“ kie-
rował się podstawowymi zasadami i kryteriami, które zostały ustalone
w wyniku dyskusji w sprawie periodyzacji historii ZSRR. Całkowicie
zgadzamy się ze sformułowanym w artykule reasumującym³ twierdze-
niem o błędności prób opracowania periodyzacji na podstawie zjawisk
o charakterze wyłącznie ekonomicznym, bazowym. Jedynie kierując się
wskazaniami J. W. Stalina o związku i wzajemnym wpływie bazy i nad-
budowy⁴, można dać prawidłową analizę podstawowych praw procesu
historycznego, etapów jego rozwoju.

Opracowując periodyzację historii Polski braliśmy pod uwagę szereg
specyficznych właściwości polskiego procesu historycznego, które nie
mogą nie wpływać na periodyzację historii Polski⁵.

Periodyzacja proponowana w prospekcie opracowanym przez zespół
autorski wyodrębnia w historii Polski cztery formacje społeczno-ekono-

¹ Patrz: *Kratkije soobščezhenija Instituta sławianowiedienija*, zes. 4—5.

² Patrz np.: *M. Bobrzyński*, „Podział historii polskiej na okresy“, *Dzieje
Polski w zarysie*, Warszawa 1927 r., wyd. 4, t. I, str. 25—26, jak również znana
polemika między Balzerem a Kutrzebą: *St. Kutrzeba*, *Historia ustroju Polski
w zarysie*, Warszawa 1949 r.; *O. Balzer*, *Historia ustroju Polski*, Lwów 1933 r.

³ Patrz: *Ob itogach diskussji o pieriodizaciji istorii SSSR*, „*Woprosy Istorii*“
nr 3, 1951 r., str. 55.

⁴ Patrz: *J. W. Stalin*, *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*, Warszawa
1950 r.

⁵ Patrz: „*Woprosy Istorii*“, nr 11, 1950 r., str. 66, 69, 72.

miczne: ustrój wspólnoty pierwotnej, feudalizm, kapitalizm i demokrację ludową jako początkowy etap formacji socjalistycznej.

Ustroju wspólnoty pierwotnej nie można na razie, przy dzisiejszym stanie badań historycznych, podzielić na ścisłe, naukowo uzasadnione okresy. Koniec jego przypada w historii Polski na VI—VII w.

Formacja feudalna, naszym zdaniem, dzieli się na pięć wielkich okresów: I okres — okres powstawania stosunków feudalnych — zaczyna się w VI—VII w. i kończy się na początku wieku XI. Za granicę oddzielającą go od następnego okresu uważać należy wielki, antyfeudalny ruch mas ludowych Polski w latach trzydziestych XI w. II okres — okres rozwiniętego feudalizmu do przejścia do pańszczyźnianych form eksploatacji — trwa do siedemdziesiątych—osiemdziesiątych lat XV w. III okres — to okres feudalno-pańszczyźniany, trwający do czasu pojawienia się w Polsce formacji kapitalistycznej, które odnieść należy do lat siedemdziesiątych XVIII w. IV okres — okres rozkładu stosunków feudalnych, formowania się i rozwoju układu kapitalistycznego — oddziela od następnego, analogicznego pod względem społeczno-ekonomicznym V okresu, ważna granica czasowa w historii narodu polskiego, jaką jest likwidacja państwa polskiego (r. 1795) i przekształcenie narodowości polskiej w narodowość zepchniętą, uciskaną. Granicę oddzielającą formację feudalną od kapitalistycznej stanowi rewolucja 1848 r. i powstanie w latach 1863—64.

Formacja kapitalistyczna dzieli się na cztery wielkie okresy: I okres — okres kapitalizmu przedmonopolistycznego, zaczynający się w Polsce w latach 1848—1864, kończy się w latach 1898—1900. II okres — to okres imperializmu do zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. III okres — to okres istnienia narodu polskiego w ramach burżuazyjnego państwa polskiego w warunkach rozłicia świata na dwa systemy i powszechnego kryzysu kapitalizmu. IV okres — to okres okupacji hitlerowskiej w Polsce i walki narodu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Granicą oddzielającą formację kapitalistyczną od demokracji ludowej jest 22 lipca 1944 r. „Początek tej nowej historii państwa polskiego wiąże się z dniem, kiedy utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego”¹. Znaczenie tej granicy podkreślał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut: „Dnia 22 lipca 1944 r. rozpoczął się nowy okres w życiu naszego narodu”. „...Armia Radziecka rozpoczęła wyzwalamie naszych ziem spod hitlerowskiej okupacji i... dzięki temu mogły się rozpocząć w naszym kraju przeobrażenia rewolucyjne, jednorodne w swej treści klasowej z Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową i oparte na jej zwycięstwie”².

Tak przedstawia się periodyzacja, zawarta w prospekcie „Historii Polski”.

¹ Przemówienie tow. W. M. Mołotowa na uroczystej akademii w Warszawie, poświęconej 7 rocznicy odrodzenia Polski, „Trybuna Ludu” z dn. 22 lipca 1951 r.

² B. Bierut, W szóstą rocznicę Polskiej Armii Ludowej, „O trwałą pokój, o demokrację ludową!” z dn. 21 lipca 1950 r.

W toku odbytej konferencji nad zagadnieniami periodyzacji historii Polski oraz wspólnej narady historyków radzieckich i polskich okazało się, że w części dotyczącej formacji kapitalistycznej i demokracji ludowej proponowana przez nas periodyzacja nie budzi zastrzeżeń. Inaczej ma się sprawa z periodyzacją historii Polski epoki przedkapitalistycznej. Do tej właśnie części odnosi się większość poprawek, wniesionych do prospektu w toku jego omawiania, jak również nie rozstrzygniętych jeszcze definitywnie rozbieżności. Rozbieżności te dotyczą zarówno rozstrzygnięcia poszczególnych konkretnych zagadnień, związanych z określeniem chronologicznym tej lub innej granicy, jak i bardziej istotnych zagadnień opracowania periodyzacji.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności poświęcamy niniejszy artykuł rozpatrzeniu periodyzacji historii Polski przedkapitalistycznej.

* *

Pierwszą formacją społeczno-ekonomiczną, przez którą przeszedł naród polski w swym rozwoju historycznym, jest ustrój wspólnoty pierwotnej. Okres panowania ustroju wspólnoty pierwotnej na terytorium Polski obejmuje ogromny odcinek czasu, liczący wiele dziesiątków tysięcy lat, i kończy się w połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery.

Na podstawie danych archeologicznych można z całą pewnością stwierdzić, że terytorium Polski, poczynając od ery późnego paleolitu, a już w każdym razie od ery rozwiniętego neolitu (III tysiąclecie p. n. e.), zamieszkiwała jedna i ta sama ludność. Okoliczność ta nie wyklucza oczywiście faktów migracji na terytorium Polski poszczególnych grup ludności tak ze Wschodu, jak i z Zachodu.

„W ustroju wspólnoty pierwotnej — wskazuje J. W. Stalin — podstawą stosunków produkcji jest społeczna własność środków produkcji. Odpowiada to w zasadzie charakterowi sił wytwórczych w tym okresie. Narzędzia kamienne i wynaleziony później łuk i strzały wykluczały możliwość walki z siłami przyrody i z drapieżnymi zwierzętami w pojedynkę“¹.

Okres rozkwitu ustroju wspólnoty pierwotnej na terytorium Polski, odpowiadający powyższej charakterystyce poziomu sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych, zakończył się na początku drugiego tysiąclecia przed naszą erą. Pod względem socjalnej organizacji społeczeństwa charakteryzuje go panowanie rodu matriarchalnego jako podstawowej wytwórczej i socjalnej komórki społeczeństwa.

W okresie późnego neolitu (2 000 — 1 700 lat p. n. e.) z ogólnej masy ludności zatrudnionej przy prymitywnej uprawie roli, łowiectwie i rybołówstwie wyodrębniają się plemiona pasterskie i rolnicze. Proces wyodrębniania się tych plemion ogarnia ogromne terytorium od Renu do Wołgi i Kaukazu, od Morza Bałtyckiego do Dunaju i Bałkanów, w tej liczbie również terytorium Polski. Na całym tym terytorium tworzy się swoista kultura tzw. ceramiki sznurowej. Plemiona ceramiki sznurowej znały uprawę roli, przeważnie jednak prowadziły pasterski tryb życia.

¹ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1951 r., str. 695.

Epoka brązu na terytorium Polski trwa od 1700 do 700 r. przed naszą erą. Brąz odegrał ważną rolę w dalszym postępie produkcji, wypierając w wielu wypadkach (choćby bynajmniej nie całkowicie) z użycia stare narzędzia kamienne.

Wyodrębnienie się plemion pasterskich i rolniczych, zastosowanie wyrobów metalowych w gospodarce i związany z tym szybki wzrost poziomu wydajności pracy, a następnie również wymiany, znamionowały początek rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej. Pod względem socjalnej organizacji społeczeństwa był to okres patriarchy.

III — II tysiąclecie przed naszą erą było oczywiście okresem formowania się plemion prasłowiańskich. W chwili obecnej można już uważać za udowodniony słowiański charakter plemion rolniczych kultury łużyckiej, obejmującej w ostatnich stuleciach II tysiąclecia przed naszą erą terytorium współczesnej Słowiańszczyzny Zachodniej, jak również pokrewnych plemion rolniczych na Wschodzie¹.

Jest rzeczą zrozumiałą, że proces rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej był procesem skomplikowanym i długotrwałym. Kierunek jego rozwoju był jednak zupełnie oczywisty. „Pierwszy wielki społeczny podział pracy oraz związany z tym wzrost wydajności pracy, a więc i bogactwa, wraz z rozszerzeniem zakresu produkcji w danych warunkach historycznych musiał doprowadzić z konieczności do niewolnictwa — stwierdza F. Engels. — Z pierwszego wielkiego społecznego podziału pracy powstał pierwszy wielki podział społeczeństwa na dwie klasy: panów i niewolników, wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych“².

Możemy przypuszczać, że instytucja niewolnictwa patriarchalnego powstała w Polsce już w epoce brązu. Jednakże znaczenie niewolnictwa szczególnie wzrosło później, w epoce żelaza. Pojawienie się żelaza (ok. 700 r. p.n.e.) na wszystkich ziemiach słowiańskich, w tej liczbie również na ziemiach polskich, znamionuje najważniejszą granicę czasową w procesie rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej. Na terytorium Polski brąz pozostawał zawsze metalem drogim i rzadkim. Narzędzia z brązu nigdy nie zdołały wyprzeć całkowicie narzędzi kamiennych. Zastosowanie w rolnictwie narzędzi żelaznych podniosło w ogromnym stopniu wydajność pracy. Społeczeństwo wytwarzało teraz ponad niezbędne dla własnych potrzeb minimum.

W tych warunkach występują elementy wyodrębnienia się rzemiosła od rolnictwa, poważne rozmiary osiąga wymiana naturalna. Rozwój produkcji uwarunkował zarazem dalszy proces socjalnego i majątkowego różnicowania społeczeństwa. Jako świadectwo tego procesu mogą służyć odkryte przez archeologów groby. Już w pierwszym, halsztadzkim okresie epoki żelaznej groby zwykłych rolników różnią się wyraźnie od grobów

¹ Patrz: P. Trietiałow, Woprosy proischozhdienija sławian w swietie trudow J. W. Stalina o jazykie i jazykoznanii, „Tezisy dokładow na sessii Otdielenija istorii i filosofii i plenumie Instituta istorii materialnoj kultury, poswjaszczonnych itogam archieologiczeskich issledowanii 1946—1950 gg“, Moskwa 1951 r., str. 19; T. Lehr-Splawinski, O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian, Poznań 1946 r., str. 94—103; J. Kostrzewski, Pradzieje Polski, Poznań 1949 r., str. 50; J. Filip, Pocatky slovanského osídlení v Československu, Praha 1946 r., str. 17—21.

² K. Marks i F. Engels, Dzieła wybrane, Warszawa 1949 r., t. II, str. 295.

arystokracji plemiennej. Innym wskaźnikiem tego procesu jest gęsta sieć dobrze obwarowanych grodów ¹.

Szczególnie pomyślnie rozwinęły się te procesy na początku i w pierwszych wiekach naszej ery, kiedy plemiona słowiańskie, a w tej liczbie również polskie, nawiązały ożywione stosunki handlowe początkowo z plemionami celtyckimi, następnie zaś z opartym na niewolnictwie Imperium Rzymskim. Wpływy celtyckie i rzymskie sprzyjały oczywiście postępowi życia gospodarczego tych plemion, przyczyniały się do szybkiego rozwoju procesu majątkowego i socjalnego zróżnicowania społeczeństwa. O wyodrębnieniu się arystokracji świadczą tzw. groby książęce z IV w. naszej ery, zaopatrzone w bogaty inwentarz pochodzenia rzymskiego ².

Oczywiście, w takim przeważnie rolniczym społeczeństwie, jakim było społeczeństwo słowiańskie, proces majątkowego i socjalnego zróżnicowania mógł rozwijać się przede wszystkim na bazie wielkiej własności ziemskiej. Wydaje się, że charakterystyka procesu powstawania klas u Franków, które daje Engels, może być w pełni zastosowana do analogicznego procesu u Słowian: „Klasą panującą, która stopniowo formowała się tu wraz z rozwojem nierówności majątkowej, mogła być jedynie klasa wielkich posiadaczy ziemskich, formą zaś jej panowania politycznego — ustrój arystokratyczny” ³.

Pierwszymi klasami antagonistycznymi byli u Słowian — tak samo jak u wszystkich innych narodów — niewolnicy i właściciele niewolników. Kiedy tylko rozwój sił wytwórczych społeczeństwa stworzył warunki dla wyodrębnienia się wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych (u Słowian, w tej liczbie Słowian polskich, warunki takie ukształtowały się w epoce żelaza), instytucja niewolnictwa zaczęła silnie rozwijać się w swej patriarchalnej formie. Dlatego okres upadku ustroju wspólnoty pierwotnej u Słowian (od połowy I tysiąclecia p.n.e. do połowy tysiąclecia n.e.) można uważać za okres rozwoju niewolnictwa patriarchalnego. Z miejsca należy jednak koniecznie podkreślić, że rozwój niewolnictwa patriarchalnego nie doprowadził do powstania formacji niewolniczej, że odbywał się on w ramach starego sposobu produkcji, właściwego wspólnocie pierwotnej.

Najważniejszym zjawiskiem w dziejach całej Europy, a zatem również w dziejach Polski, były wydarzenia „wielkiej wędrówki ludów“, upadek Zachodniego Imperium Rzymskiego, feudalizacja Wschodniego Imperium Rzymskiego. Plemiona słowiańskie, podobnie jak inne plemiona nazywane w Rzymie pogardliwie „barbarzyńcami“, cierpiały okrutny wyzysk rzymski. Świat „barbarzyński“ uważany był przez Rzymian za niewyczerpany rezerwuuar nowych armii niewolników i drogich surowców. Między światem właścicieli niewolników a jego „barbarzyńskimi“ peryferiami, bez których nie mógł on istnieć, doszło do starcia. Starcie to przebiegało w tzw. „wielką wędrówkę ludów“, w której główna rola przypadła w udziale rolniczym plemionom germańskim i słowiańskim. W połączeniu

¹ Patrz: J. Kostrzewski, op. cit., str. 129; J. Filip, op. cit., str. 36—44.

² Patrz: J. Kostrzewski, op. cit., str. 199; Pamiętnik VII powszechnego zjazdu historyków polskich, Warszawa 1948 r., t. I, str. 212.

³ K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XVI, cz. I, str. 392, wyd. ros.

z wewnętrznym kryzysem systemu niewolniczego doprowadziła ona do likwidacji niewolniczego sposobu produkcji w Europie.

W warunkach upadku niewolniczego sposobu produkcji przekształcenie niewolnictwa patriarchalnego w rzeczywiste niewolnictwo mogło oznaczać jedynie cofnięcie się. Takiego cofnięcia się nie zna historia narodów słowiańskich. Cały konkretny materiał historyczny, którym rozporządzamy przy badaniu wczesnej historii Polski, świadczy o tym, że podobnie jak Ruś, ominęła ona w swoim rozwoju formację niewolniczą i przeszła bezpośrednio od ustroju wspólnoty pierwotnej do ustroju feudalnego. Okoliczność ta uwarunkowana została nie tylko przez to, że Słowiańszczyzna wzięła udział w likwidacji ustroju niewolniczego w Europie, lecz również przez to, że u wszystkich Słowian proces powstawania klas i państw odbywał się na bazie znacznie wyższego poziomu rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa (żelazo) niż w swoim czasie w opartych na niewolnictwie państwach antycznych.

Wszystko to razem oznacza, że rozpowszechniony dotychczas pogląd, jakoby wśród plemion polskich w IX — X w. panował jeszcze ustrój rodowy (choćaby w stadium rozkładu), wymaga gruntownej rewizji. Dla kultury materialnej Słowian polskich w okresie od VI — X w. charakterystyczny jest wysoki rozwój rolnictwa i hodowli, zastosowanie trójpłótki, używanie nawozów¹.

Jeszcze dobitniejszym świadectwem wysokiego poziomu rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa jest rozwój procesu wyodrębniania się rzemiosła od rolnictwa, który to proces doprowadził w X w. i na początku wieku XI do powstania pierwszych miast polskich — ośrodków rzemiosła i handlu, takich jak Wolin, Kraków, Poznań, Gniezno. Wreszcie, istnienie państwowości w Małopolsce w wieku IX i istnienie w X w. w Wielkopolsce rozwiniętego już państwa, które powstało niewątpliwie na długo przed tym, zanim po raz pierwszy wspominają o nim źródła — mówi o tym, że mamy do czynienia ze zorganizowanym społeczeństwem klasowym.

„Nie na próżno — podkreśla Engels — wznoszą się groźne mury wokół nowych miast warownych; z ich rowów wзира mogiła ustroju rodowego, ich baszty sięgają już do cywilizacji“². W związku z tym, co powiedziane zostało wyżej, możemy społeczeństwo okresu VI — X w. nazwać społeczeństwem wczesnofeudalnym, gdyż charakterystyczny jest dlań proces wprowadzania stosunków feudalnych w oparciu o powstałą wówczas wielką własność ziemską. Obok niewolników osadzonych na ziemi powstaje feudalno-zależne chłopstwo.

W zależność feudalną popadają zarówno poszczególni chłopci - członkowie wspólnoty gminnej, jak i całe wspólnoty gminne. W warunkach powstania stosunków feudalnych danina pobierana od wolnego osobście chłopca — członka wspólnoty gminnej, przekształca się w rentę feudalną. Darowizny ziemskie księcia dla arystokracji przyczyniają się do umocnie-

¹ Patrz: J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1947, str. 27—37. O trójpłótkę u Słowian mówi Ibrahim Ibn Jakub — patrz: T. Kowalski, *Pomniki dziejowe Polski*, Kraków 1946, ser. II, t. I, str. 149.

² K. Marks i F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, Warszawa 1949 r., str. 297.

nia ustroju feudalnego. Co się tyczy niewolnictwa, to jest ono wygasającym zjawiskiem społeczno-ekonomicznym i w XIII w. zanika ostatecznie.

W tych warunkach możemy uważać wczesne państwo polskie za państwo feudalne, gdyż państwo jest najważniejszym elementem nadbudowy, a „nadbudowa wyrasta z bazy...”¹, w danym wypadku z bazy wczesno-feudalnej. Ale „...skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiegu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas”². Ta aktywna rola państwa wczesnopolskiego wyraziła się nie tylko w darowaniu przez książąt „lenn, składających się z danin” lub zaludnionych ziem, ale również w bezpośrednim zdławieniu oporu klasowego chłopów i niewolników.

Na podstawie tego, co zostało powiedziane wyżej, uważamy, że okres poczynając od VI — VII w. naszej ery należy rozpatrywać jako okres powstania stosunków feudalnych w Polsce, jako pierwszy okres formacji feudalnej.

Państwo, które powstało w tym okresie, obejmuje na początku wieku XVI już całe terytorium zamieszkałe przez polskich Słowian. Na uwagę zasługuje tu okoliczność, że ówczesne granice zasadniczego terytorium polskiego prawie zupełnie pokrywają się z obecnymi granicami ludowo-demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na lata trzydzieste XI w. przypada wydarzenie, które powinno być uważane, naszym zdaniem, za granicę zamykającą omawiany okres. Atak feudalów wywołał zaciekły opór chłopstwa pańszczyźnianego i przekształconego w pańszczyźniane. W latach trzydziestych XI w. walka klasowa chłopów i niewolników wystąpiła w formie wielkiego powstania antyfeudalnego, szerokiego ruchu wyzyskiwanych przeciwko utrwalającemu się ustrojowi feudalnemu, przeciwko kościołowi katolickiemu, który stał się „najwyższym uogólnieniem i sankcją istniejącego ustroju feudalnego”³. Zdławienie ruchu ludowego lat 1037 — 1038 oznaczało ostateczne utrwalenie się ustroju feudalnego w Polsce i jego państwowego ucieleśnienia — monarchii feudalnej. W toku powstania został zarazem zadany decydujący cios przestarzałej, reakcyjnej już w tym okresie instytucji: niewolnictwu.

Tak więc przechodzimy do następnego okresu historii formacji feudalnej w Polsce, który można scharakteryzować jako okres dalszego rozwoju stosunków feudalnych. Trwa on od lat trzydziestych XI w. do lat siedemdziesiątych — osiemdziesiątych wieku XV.

Rozwój stosunków feudalnych w okresie od XI — XV w. dokonał się w wyniku poważnego wzrostu sił wytwórczych kraju, który wyrażał się we wzroście ludności i wielkich sukcesach kolonizacji wewnętrznej, w ogólnym rozpowszechnieniu trójpolówki, udoskonaleniu techniki rolnej. Postępowi w dziedzinie rolnictwa towarzyszył nie mniej widoczny postęp w dziedzinie produkcji rzemieślniczej i wymiany. Postęp ten wyraża się, zwłaszcza poczynając od XIII w., w szybkim rozwoju ekonomicznym sze-

¹ J. W. Stalin, Marksizm a zagadnienia językoznawstwa, Warszawa 1950 r., str. 6.

² Tamże, str. 6—7.

³ F. Engels, Wojna chłopska w Niemczech, Warszawa 1950 r., str. 42.

regu dawniej już istniejących miast i w powstawaniu nowych ośrodków miejskich, przyczyną czego był ogólny wzrost wytwórczości rzemieślniczej, zaspokajającej potrzeby miejscowego rynku. Na bazie postępu sił wytwórczych odbywa się rozwój stosunków feudalnych wszcz (ostateczne przekształcenie wolnych osobiście chłopów—członków wspólnoty gminnej w chłopów feudalno-zależnych, obumieranie instytucji niewolnictwa i zlanie się niewolnictwa z chłopstwem feudalno-zależnym) i w głąb (wzrost feudalnego wyzysku chłopstwa pańszczyźnianego, pojawienie się obok renty odrobkowej i naturalnej — renty pieniężnej, która osiągnęła najwyższy rozwój w pierwszej połowie wieku XVI, itd.).

Utrwalenie się ustroju feudalnego przy braku więzi ekonomicznej między poszczególnymi dzielnicami kraju, w okresie, kiedy głównym zadaniem historycznym był rozwój stosunków feudalnych wszcz, znajduje swoje odzwierciedlenie w politycznym rozbiciu kraju.

Sytuacja zmienia się zdecydowanie w drugiej połowie XIII w., kiedy głównym zadaniem historycznym staje się intensywny rozwój stosunków feudalnych w głąb. Dalszy rozwój miast i rozwój stosunków towarowo-pięiężnych tworzą wewnętrzne przesłanki dla pojawienia się tendencji do zjednoczenia ziem polskich, do przezwyciężenia feudalnego rozdrobnienia kraju. W politycznym życiu kraju coraz wyraźniej bierze górę tendencja centralizacji feudalnej osłabiając tendencję feudalnego rozdrobnienia. Zjednoczenie to odpowiadało interesom klasowym przeważającej większości feudałów (drobnych i średnich), którzy odczuwali potrzebę wzmocnienia aparatu państwowego w celu zdławienia rosnącego — w związku ze wzmożeniem się wyzysku — oporu klasowego zależnego chłopstwa. Zjednoczenie to odpowiadało interesom przeważającej większości polskich mieszczan, z wyjątkiem patrycjatu niemieckiego w kilku największych miastach, który zainteresowany był nie tyle w rozwoju rynku wewnętrznego, ile w szerokim, międzynarodowym handlu tranzytowym. Wreszcie, likwidacja rozdrobnienia feudalnego odpowiadała również interesom chłopstwa, ponieważ właśnie ono najbardziej cierpiało wskutek nieustannych wojen feudalnych.

Nie można poza tym pomijać faktu, że okres rozdrobnienia feudalnego był okresem silnego ataku feudałów niemieckich na zachodnie ziemie polskie. Początkowo na czele tego ataku stało Cesarstwo Niemieckie, później najpoważniejszą groźbą dla Polski stała się ekspansja Zakonu Krzyżackiego, który osiadł w latach dwudziestych-trzydziestych XIII w. przy ujściu Wisły. Przybierała jednocześnie na sile ekspansja Brandenburgii na ziemie polskie, rozwijał się na szeroką skalę proces germanizacji Śląska. Ziemie polskie stały się celem najazdów tatarsko-mongolskich i stale odczuwały groźbę tatarskiej agresji. Te niebezpieczeństwa zewnętrzne stworzyły dodatkowy, silny bodziec do przezwyciężenia politycznego rozbicia kraju, przyczyniły się do wzrostu świadomości narodowej Polaków.

Należy zaznaczyć, że ponieważ proces formowania się zjednoczonego państwa polskiego odbywał się pod wpływem niebezpieczeństwa zewnętrznego w tempie przyspieszonym, wewnętrzne przesłanki likwidacji rozbicia feudalnego nie dojrzały jeszcze w pełni. Jednakże przyspieszony na

skutek wskazanych wyżej okoliczności proces formowania się zjednoczonego państwa polskiego wywierał z kolei znaczny wpływ na proces rozwoju feudalnych stosunków produkcyjnych.

Zjednoczone państwo polskie zaczęło powstawać w chwili, kiedy znaczna część ziem polskich znalazła się w ręku obcych zaborców — Zakonu Krzyżackiego, Brandenburgii oraz niemieckiej dynastii Luksemburskiej, zasiadającej na tronie czeskim, w chwili, kiedy poważne niebezpieczeństwo najazdu zawisło również nad pozostałymi ziemiami polskimi. Królom polskim Władysławowi Łokietkowi i Kazimierzowi Wielkiemu udało się zjednoczyć większą część ziem nie zajętych przez niemieckich zaborców feudalnych (Wielkopolska, Kujawy, Małopolska), ale ich próby wyzwolenia Pomorza i Śląska pozostały bezskuteczne. W ciągu walki o zjednoczenie kraju władza królewska łamała opór możnowładców — wielkich feudałów — i niektórych wielkich miast (Kraków, Poznań), gdzie kierowniczą siłą polityczną był patrycjat niemiecki. Jednocześnie umacniały się pozycje przeważającej większości feudałów, powstawały zręby monarchii stanowo-przedstawicielskiej, która ukształtowała się ostatecznie w XV—XVI w. w swoistym polskim wariantcie „demokracji szlacheckiej z monarchą na czele“.

Niewystarczalność własnych sił do walki z feudałami niemieckimi, a przede wszystkim z Zakonem Krzyżackim, istnienie poważnego zagrożenia ze strony Tatarów, jak również wzrost ekspansji tureckiej były przyczyną kombinacji dynastycznych, które przygotowały przekształcenie się Polski w państwo wielonarodowe. Po krótkotrwałej unii z Węgrami została zawarta unia z Litwą, która pod koniec XIV w., dzięki przyłączeniu ziem białoruskich, ukraińskich i częściowo wielkoruskich, przekształciła się w potężne mocarstwo. Unia ta była doniosłym, postępowym aktem w dziejach obu państw. Przygotowała ona decydujące zwycięstwo zjednoczonych sił polsko-litewsko-ruskich nad wojskami Zakonu Krzyżackiego pod Grunwaldem w 1410 r.

Jednakże obok dodatniego wpływu na bieg dziejów Polski unia polsko-litewska wywarła również w bardzo poważnym stopniu wpływ ujemny. Występujące już przedtem dążenia feudałów polskich (przede wszystkim małopolskich) do zagarnięcia ziem ukraińskich wzmogły się znacznie po zawarciu unii z Litwą, a możliwości urzeczywistnienia tych dążeń stały się większe. Dzieje unii polsko-litewskiej, poczynając od końca XIV w. do unii lubelskiej w 1569 r., to jednocześnie dzieje przenikania feudałów na ziemie ukraińskie, wchodzące wówczas w skład Litwy, dzieje wzmoczenia polskiego ucisku feudalnego i narodowościowego wobec ludności tych ziem i wreszcie, dzieje popierania feudałów litewskich w ich walce z państwem rosyjskim, występującym w obronie ziem białoruskich i wielkoruskich. Wielonarodowe państwo polsko-litewskie coraz rzadziej spełniało swoje postępowe zadanie — stawało się niezdolne do obrony wchodzących w jego skład ziem, przede wszystkim zaś Ukrainy, przed siejącymi spustoszenie najazdami Tatarów krymskich i przybierającą na sile w ciągu XV—XVII w. ekspansją turecką. Unia polsko-litewska przekształciła się z narzędzia walki przeciwko feudałom niemieckim w narzędzie ucisku narodowościowego narodów wschodnio-słowiańskich,

w narzędzie ekspansji przeciwko państwu rosyjskiemu. Skierowana na Wschód ekspansja feudałów polskich stwarzała warunki wzajemnej obcości i niechęci między bratnimi narodami słowiańskimi, w sposób bezpośredni odbijała się zgubnie na interesach polskich na Zachodzie. Feudałowie polscy zaprzepaścili najważniejsze dla rozwoju Polski zagadnienie — sprawę zjednoczenia ziem polskich. Poza granicami państwa polskiego na wiele stuleci pozostał Śląsk, przodująca pod względem ekonomicznym dzielnica kraju, oraz większa część Pomorza. Zwycięstwa grunwaldzkie i późniejsze zwycięstwa nad Zakonem w wojnie lat 1454—1466 nie zostały w pełni wykorzystane i w konsekwencji tego na resztkach ziem Zakonu wyrosły militarystyczne Prusy, zaciekle wróg narodu polskiego. Wreszcie, ogromne wzmocnienie się magnaterii, na skutek zagarnięcia przez feudałów ziem ukraińskich i grabieży tych ziem, stworzyło taki układ sił klasowych i politycznych, który zakłócił normalny przebieg społeczno-ekonomicznego i politycznego rozwoju kraju.

Wszystkie te najważniejsze procesy rozwoju nadbudowy feudalnej odegrały poważną rolę w dziejach Polski. Jednakże nie zakończyły się one w ramach jednego okresu jej historii i nie one są decydującym elementem periodyzacji. Za takie decydujące zjawisko uważamy najważniejszą zmianę w przebiegu rozwoju bazy feudalnego społeczeństwa polskiego — utrwalenie się pańszczyzny, renty odrobkowej, jako głównej formy wyzysku feudalnego. Przejście od renty pieniężnej i naturalnej do renty odrobkowej wywołało poważne zmiany we wszystkich dziedzinach życia społeczno-ekonomicznego, politycznego i kulturalnego Polski feudalnej. Trzeba zaznaczyć, że przejście do renty odrobkowej i w związku z tym ukształtowanie się stosunków feudalno-pańszczyźnianych — jest na tym etapie zjawiskiem wspólnym dla wszystkich krajów Europy wschodniej¹. Ale skutki tego przejścia nie były bynajmniej jednakowe dla wszystkich krajów wschodnio-europejskich. Naszym zadaniem jest podkreślenie specyficznych cech procesu historycznego w Polsce w tym okresie historycznego rozwoju formacji feudalnej.

Feudał polski zainteresowany — podobnie jak i inni feudałowie wschodnio-europejscy — w wyciąganiu maksymalnego zysku z pracy chłopą, przebudowywał swoje gospodarstwo rolne i niszczył gospodarke chłopską. Wyrzekł się on renty pieniężnej, przekładając nad nią pańszczyźnianą eksploatację chłopą; dawała mu ona możliwość znacznego zwiększania zwyczajowo ustalonych norm eksploatacji i występowania w roli sprzedawcy towaru — wytworu pracy chłopą na pańskiej ziemi, na folwarku.

W związku z tym sytuacja chłopą uległa gwałtownej zmianie. Po przejściu na system pańszczyźniany feudał był zainteresowany w zabezpieczeniu dla swego gospodarstwa maksymalnej ilości rąk roboczych; konsekwencją tego było zniesienie prawa opuszczania wsi, wzmożenie walki przeciwko ucieczkom chłopów, wzmocnienie i rozszerzenie kompetencji sądów feudalnych, przekształcenie chłopą feudalno-zależnego w pańszczyź-

¹ Patrz: B. Grekow, Krestianie na Rusi s driewniejszych wriemion do XVII wieku, Moskwa—Leningrad 1946 r., str. 549—570.

nianego. Był to proces, który Engels nazywał drugim wydaniem poddaństwa¹. Nie istniejące przedtem lub też nie posiadające dotychczas żadnego znaczenia folwarki powstawały obecnie i rosły kosztem nadziałów chłopskich, kosztem ekspropriacji ziem gminnych. Chłop był stale odrywany od swego gospodarstwa przez pańszczyznę, której norma nieustannie wzrastała; gospodarstwo jego rujnowało się również i upadało na skutek kurczenia się nadziału, utraty pastwisk, lasów itd. Jeżeli przedtem wytwórca posiadał „dużą swobodę, by znaleźć czas na dodatkową pracę, której produkt należał do niego“², to obecnie eksploatacja feudalna pozbawiła go nie tylko rezultatów pracy dodatkowej, lecz i znacznej części pracy niezbędnej, dając mu jedynie możność podtrzymywania na pół głodowej diety.

Gwałtownej zmianie ulega również sytuacja miast. System renty pieniężnej wymagał, by chłop zbywał produkty swojego gospodarstwa w pobliskim mieście. Miasto zaopatruje zarówno feudała jak i chłopą w produkty swego rzemiosła i towary zagraniczne. W ten sposób powstawała sieć niewielkich pod względem zasięgu lokalnych rynków, których ośrodkami były miasta. Ekonomiczną więź między tym okręgami rynkowymi stanowiła więź między miastami. Był to naturalny i niezbędny etap na drodze powstania rynku ogólnonarodowego. Przejęcie do renty odrobkowej w Polsce, w odróżnieniu od innych krajów wschodnio-europejskich (np. Rosji), nie tylko zahamowało rozwój tego systemu, lecz co więcej — zburzyło go. W rezultacie w Polsce nie doszło do powstania rynku ogólnonarodowego. Chłop przestał lub prawie przestał występować w roli sprzedawcy towaru. Feudał, rozporządzający o wiele większymi możliwościami, operujący o wiele większymi masami towaru był niezależny od poprzedniego ośrodka okręgu rynkowego. Zmienił się również charakter towarów dostarczanych przez feudalną wieś. Jeśli przedtem chłop sprzedawał bydło, słoninę, miód, konopie itp. niezbędne dla miasta i korzystne dla miejskiego handlu pośredniczego, to głównym towarem, który dostarczał feudał, stało się zboże, produkowane przez folwarki w ilościach przekraczających znacznie potrzeby niewielkich miast polskich, związanych przy tym ściśle z gospodarką rolną. Zgubne dla miast skutki przemian dokonanych na wsi występowały w formie ograniczonej, dopóki obszarnicy szukali drogi zbytu dla swego towaru jeśli nie na rynku lokalnym, to przynajmniej na polskim rynku wewnętrznym. Ale poczynając już od końca XV w., a szczególnie w wieku XVI, pojawiły się możliwości korzystnego zbytu ziemiopłodów na rynku zagranicznym, zachodnio-europejskim. Stworzyło to warunki dla niepowstrzymanego rozwoju folwarków, a wraz z tym — także dla wyzysku feudalnego. Feudałowie polscy zaczęli przy tym prowadzić na własną rękę handel zbożem z zagranicą, omijając sieć polskich miast. Wykorzystując swoje panowanie polityczne szlachta uzyskała przywileje, które pozbawiły kupca-mieszczanina możliwości konkurencji z kupcem-szlachcicem. Wywożąc swoje towary za granicę, szlachcic przywykł również kupować tam wszystko to, co było dlań niezbędne.

¹ Patrz: K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, t. XXIV, str. 601, wyd. ros.

² K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, t. XIX, cz. II, str. 358, wyd. ros.

Zostały zachwiane podstawy polskiej produkcji rzemieślniczej: szlachcie pogardzał nią, a zrujnowany i przygnieciony przez pańszczyznę chłop wyeliminowany został ze stosunków rynkowych. Została również zachwiana w poważnym stopniu pośrednicza, handlowa rola miast polskich.

Równolegle z gospodarczym upadkiem miast polskich dokonywał się ich upadek polityczny. Proces ten ogarnął prawie wszystkie miasta polskie, z wyjątkiem bodaj tylko Gdańska — głównego punktu przeładunkowego polskiego handlu zagranicznego. W drugiej połowie XVII w. i pierwszej połowie wieku XVIII daje się również zauważyć proces agraryzacji miast polskich.

W tymże czasie występuje zarazem gwałtowny spadek wydajności rolnictwa. Upadek gospodarczy wyraził się przy tym nie tylko w degradacji gospodarstwa chłopskiego, rujnowanego przez pańszczyznę, ale również w degradacji opartego na pańszczyźnie gospodarstwa obszarńczego. Jako ilustracja tego mogą służyć dane lustracji królewskiej wykazujące, że jeśli w 1565 r. na wysiew i wikt czeladzi folwarcznej przeznaczano 1/5 plonu, to w 1665 r. taką samą część plonu przeznaczano tylko na wysiew, a jeszcze po stu latach, 1765 r., na sam wysiew odlicza się 1/3 część plonu¹. Plon trzykrotny był zwykłym zjawiskiem w czasie normalnych pod względem urodzaju lat nie tylko w królewstwach, lecz również na ziemiach wielkich obszarńców.

Wszystko to nie wyklucza jednak faktu, że pierwszy etap rozpatrywanego okresu (do lat siedemdziesiątych XVI w.) — okres rozwoju i utrwalenia gospodarki pańszczyźnianej — był okresem poważnego wzrostu wydajności polskiej feudalnej gospodarki narodowej (na bazie gwałtownie pogłębiającego się wyzysku feudalnego), a w związku z ogólnym ożywieniem gospodarczym — również znanym okresem rozkwitu polskich miast, które w przededniu swego upadku przeżywały krótki okres pomyślności. Okres ten charakteryzuje zakończenie formowania się wielonarodowego państwa i ustroju monarchii stanowo-przedstawicielskiej, rozkwit szlachecko-mieszczańskiej, humanistycznej kultury i sztuki polskiej oraz rozwój ruchu reformacyjnego.

Rozpatrzone wyżej procesy wycisnęły piętno na rozwoju nadbudowy feudalnej Polski. Zmiany w układzie sił klasowych — związane z upadkiem miast polskich, z zupełnym zdławieniem politycznym i wycieńczeniem gospodarczym polskiego chłopstwa, i wreszcie, z kompromisem wewnątrzklasowym między różnorodnymi grupami klasy feudalnej przy zachowaniu politycznej i ekonomicznej przewagi magnaterii, której podstawę stanowił niczym nie skrępowany wyzysk ziem ukraińskich — stały się przyczyną stopniowego upadku centralnej władzy królewskiej. W Polsce nie doszło do powstania absolutyzmu, który na pewnym etapie mógł przyczynić się do postępowego rozwoju kraju. Fakt nieistnienia absolutyzmu w jeszcze większym stopniu hamował rozwój kraju, hamował rozwój stosunków kapitalistycznych, których słabe początki zaczęły pojawiać się

¹ Patrz: J. Rutkowski, Historia gospodarcza Polski, Poznań 1947 r., t. I, str. 251.

w Polsce w wieku XVI. Polityczny rozwój Polski w wiekach XVI — XVIII znalazł się w ślepych zaułku, w stanie zastoju. „Oparta na poddaństwie chłopów demokracja szlachecka, jaka istniała w Polsce... to jeden z najprymitywniejszych ustrojów społecznych...”¹

Rozwój wewnętrzniepolityczny feudalno-pańszczyźnianej Rzeczypospolitej charakteryzował wymownie narastający wciąż ruch antyfeudalny i narodowo-wyzwoleńczy ukraińskich i białoruskich mas pracujących. Obrazu dopełniały — ponura reakcja katolicka i szereg porażek poniesionych przez Rzeczpospolitą w zewnętrznych awanturach politycznych. Rzeczpospolita zbliżała się szybko do głębokiego kryzysu społecznego i politycznego; początek tego kryzysu przyspieszyła wyzwoleńcza wojna narodu ukraińskiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, poparta przez państwo rosyjskie. Feudalno-pańszczyźnianemu państwu polskiemu udało się co prawda wydestać z ciężkiego kryzysu w połowie wieku XVII, udało mu się nawet utrzymać w posiadaniu znaczną część ziem ukraińskich i całą Białoruś, ale nie zdołało się już ono wydobyć ze stanu upadku gospodarczego i politycznego, przygotowanego przez cały poprzedzający go bieg życia społeczno-ekonomicznego i politycznego.

Polityczny upadek Rzeczypospolitej wyrażał się w bezsilności władzy centralnej, w zrywaniu sejmu przy pomocy przysłowiowego „liberum veto”, w zupełnej anarchii wewnętrznej, w wybuchających regularnie wojnach domowych — konfederacjach, w osłabieniu wojskowej i finansowej siły państwa, w utracie przez Polskę znaczenia w stosunkach zewnętrznych i w całkowitym podporządkowaniu się obcym wpływom politycznym, w sprzedajności polskiej klasy panującej. Magnaci polscy i szlachta, osłabiwszy w poważnym stopniu siłę stojącego na straży ich interesów klasowych państwa feudalnego, nie byli już w stanie sami zdławić narastającego wciąż antyfeudalnego ruchu chłopskiego, który przybrał szczególnie poważne rozmiary na ukraińskich ziemiach Rzeczypospolitej, i zwracali się o pomoc do sąsiednich monarchii absolutystycznych, przede wszystkim do carskiej Rosji.

Krańcowe zaostrenie się przeciwieństw klasowych i narodowościowych, upadek ekonomiczny i polityczny — oto zasadnicze rezultaty rozwoju Rzeczypospolitej w okresie feudalno-pańszczyźnianym formacji feudalnej. Wszystko to ułatwiło rozbiór Rzeczypospolitej przez sąsiednie mocarstwa. „Kraj, który uparcie zachowywał w stanie nienaruszonym feudalny ustrój społeczeństwa, w chwili kiedy wszyscy jego sąsiedzi szli naprzód, tworzyli burżuazję, rozwinęli handel i przemysł i stworzyli wielkie miasta — taki kraj skazany był na zagładę”² — wskazywał Engels.

Ale zanim jeszcze dokonał się rozbiór Rzeczypospolitej, w ostatnim trzdziestoleciu XVIII w. pojawiły się i zaczęły się rozwijać w łonie feudalnego społeczeństwa polskiego nowe stosunki kapitalistyczne. Napotykamy tu jedno z najbardziej skomplikowanych i najmniej zbadanych zagadnień społeczno-gospodarczej historii Polski. Niedostateczność badań powoduje, że nie można jeszcze ściśle określić momentu powstania pierwszych form

¹ F. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950 r., str. 79.

² K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, t. XIII, cz. I, str. 159, wyd. ros.

kapitalistycznych przedsiębiorstw w przemyśle polskim. W literaturze burżuazyjnej istniał całkowity zamęt w tej sprawie w wyniku zaliczenia manufaktur pańszczyźnianych, opartych na pracy pańszczyźnianej, do kategorii przedsiębiorstw kapitalistycznych. Zupełnie nie zbadane pozostały jeszcze drobne rzemiosła chłopskie, których rozwój „oznacza pierwsze kroki rozwoju kapitalizmu”¹, bardzo szczupłe są dane o kupieckich i innych manufakturach, które stosowały pracę najemną.

Na bazie wspomnianych wyżej zmian w dziedzinie produkcji zachodzą zmiany w nadbudowie, w politycznym życiu społeczeństwa. Lata osiemdziesiąte-dziewięćdziesiąte XVIII w. charakteryzował znaczny ruch polityczny młodej burżuazji polskiej, która przeprowadziła w bloku z przodującymi warstwami szlachty szereg reform państwowych i politycznych. Koniec wieku XVIII jest okresem powstania ruchu narodowo-wyzwoleńczego, rozwijającego się w niezwykle intensywniej formie; świadczyło to o daleko posuniętym procesie formowania się narodu polskiego.

Niepełne, lecz zasługujące na uwagę dane o procesach rozwoju stosunków kapitalistycznych, wyraźne odbicie tych procesów w sferze nadbudowy dają nam całkowitą podstawę do oddzielenia tego okresu od poprzedniego. Określenie granicy między tymi okresami posiada ze względu na podane wyżej przyczyny jedynie umowny, hipotetyczny charakter. Ustalamy tę granicę na siedemdziesiąte lata XVIII w.

Ten nowy okres w historii formacji feudalnej — okres rozkładu stosunków feudalnych i rozwoju systemu kapitalistycznego — jest okresem przerwany, niezakończonym. Ostatni rozbiór Rzeczypospolitej w 1795 r. w zasadniczy sposób zmienił warunki rozwoju narodu polskiego, wyciskając piętno nie tylko na rozwoju nadbudowy, lecz również na rozwoju ekonomicznym Polski; poszczególne części kraju znalazły się w odmiennych warunkach i w różny sposób rozwijały się w nich stosunki społeczno-gospodarcze.

Piąty — i ostatni — okres formacji feudalnej pod względem treści społeczno-gospodarczej jest analogiczny do poprzedniego i stanowi jego bezpośrednie przedłużenie. Jest to okres przejściowy od feudalizmu do kapitalizmu, lecz rozwój jego odbywa się w warunkach politycznego rozbitcia Polski i jej narodowego ujarzmienia.

Rozwój kapitalizmu występuje zarówno w przemyśle, gdzie powstają przedsiębiorstwa kapitalistyczne początkowo jeszcze typu manufaktury, jak i w rolnictwie, gdzie szereg obszarników przechodzi od gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej do stosowania pracy najemnej, do zaprowadzania kultur technicznych i hodowli owiec, do której bodźcem jest młody przemysł tekstylny. Jednakże do lat trzydziestych XIX w. na ziemiach polskich, znajdujących się pod władzą Prus, została przeprowadzona reforma rolna, która ograbiła chłopów i zachowała nader liczne przeżytki feudalne. Reforma ta była przykładem „pruskiej drogi” rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, skazującego „chłopów na dziesięciolecia najbardziej męczącej ekspropriacji i niewoli u obszarników”². Ale reforma ta roz-

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 3, str. 292, 4 wyd. ros.

² W. I. Lenin, Dzieła, t. 13, str. 216, 4 wyd. ros.

ciągnęła się na dziesięciolecia aż do rewolucji 1848 r., pozostawiając masy chłopskie pod brzemieniem pańszczyzny.

Ruch narodowy do lat trzydziestych XIX w. posiadał na ogół charakter wyraźnie szlachecki, a program jego sprowadzał się do restauracji dawnej Rzeczypospolitej przy przeprowadzeniu ograniczonych reform, nie naruszających podstaw ustroju feudalnego. Kierunek ten zdecydował o charakterze powstania lat 1830—31, który Engels określił zwięzłą formułą — „rewolucja konserwatywna“¹.

Sytuacja uległa zmianie po roku 1831, kiedy pod wpływem narastającego wciąż antyfeudalnego ruchu chłopskiego, w warunkach przedrewolucyjnego kryzysu stosunków feudalnych, demokratyczny ruch narodowo-wyzwolenczy, który zrodził się jeszcze przed powstaniem, przekształcił się w poważną siłę. Należy tu koniecznie podkreślić, że dla historii Polski w stopniu bodaj jeszcze większym niż dla historii ZSRR charakterystyczne jest specyficzne zjawisko, trafnie uchwycone przez N. M. Drużynina: „Nie burżuazja handlowo-przemysłowa, lecz przodujące warstwy szlachty wciągnięte przez procesy kapitalistyczne stały się nosicielami ideologii burżuazyjno-rewolucyjnej“².

Skrajnie lewicowe skrzydło ruchu narodowo-wyzwolenczego wykrystalizowało się w nurt rewolucyjno-demokratyczny, który wysunął program demokracji agrarnej, wywalczonej drogą burżuazyjno-demokratycznej rewolucji ludowej. Rewolucyjni demokraci polscy nie potrafili jednak przekształcić się w siłę, która stanęłaby na czele walki mas chłopskich.

Masowy ruch chłopski lat czterdziestych XIX w. — tajna organizacja chłopska w Królestwie Polskim, kierowana przez ks. Piotra Ściegiennego, powstanie chłopskie w Galicji Zachodniej w 1846 r., ruch chłopski w Wielkopolsce, na Śląsku i w Galicji w 1848 r. — był w istocie swej rewolucją chłopów pańszczyźnianych, która w latach 1846—1848 obaliła ustrój feudalny, zrzuciła pańszczyźnianą formę eksploatacji. W Królestwie Polskim zakończenie tej rewolucji znamionowały: rewolucyjna sytuacja końca lat pięćdziesiątych — początku lat sześćdziesiątych, ruch chłopski 1861—1862 r., powstanie 1863—1864 r. oraz reforma chłopska 1864 r. Jednakże chłopstwo pańszczyźniane, wobec nieistnienia klasy-kierownika, nie mogło osiągnąć całkowitego, konsekwentnego zniesienia wszystkich przeżytków feudalnych i utrwalenia stosunków kapitalistycznych w ich najbardziej postępowej formie, którą klasycy marksizmu-leninizmu określali mianem demokracji agrarnej³. Rewolucja chłopów pańszczyźnianych w Polsce spowodowała zniesienie pańszczyzny przez rządy zastraszone antyobszarnicznymi „buntami“ chłopskimi. Rozwój kapitalizmu w gospodarce rolnej na terenie całej Polski dokonywał się na „drodze pruskiej“. Charakterystyczną cechą rozwoju ziem polskich w warunkach podziału państwa polskiego było nierównomierne, niesynchronizowane wkroczenie poszczególnych części Polski w epokę kapitalizmu. Tak więc granicę, która oddziela w historii Polski epokę feudalizmu od epoki ka-

¹ K. Marks i F. Engels, Dzieła wybrane, t. I, Warszawa 1949 r., str. 60.

² „Woprosy Istorii“, nr 11, 1949 r., str. 95.

³ Patrz: K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. VI, str. 383, wyd. ros.

pitalizmu, określa się latami 1848—1864. Ostatecznie jednak decydującą granicą stał się rok 1864 ze względu na przodującą rolę, jaką uzyskało wśród wszystkich ziem polskich pozostające pod zaborem rosyjskim Królestwo Polskie.

* *

*

Rozpatrzone przez nas elementy periodyzacji stanowią — jak już powiedzieliśmy wyżej — dopiero pierwszy etap pracy. Z kolei należy opracować periodyzację szczegółową, odzwierciadlającą nie tylko podstawowe okresy poszczególnych formacji, lecz również bardziej szczegółowe etapy rozwoju w ramach naszkicowanych okresów. Obecnie można już w wielu wypadkach naszkicować przekonywujące rozwiązanie i tego zadania. Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że pogłębienie badań nad zagadnieniami periodyzacji historii Polski wymaga bezwzględnie pełniejszego oświecenia szeregu najważniejszych dziedzin historycznego rozwoju Polski: historii walki klasowej pańszczyźnianego chłopstwa, powstania i rozwoju obszarniczego gospodarstwa folwarcznego, wczesnych etapów rozwoju stosunków kapitalistycznych itd., nie mówiąc o najdawniejszym okresie historii Polski, nie objętym przez źródła pisane. Możliwe, że opublikowanie nowych materiałów, przeprowadzenie nowych badań spowoduje konieczność sprecyzowania poszczególnych punktów węzłowych, przyjętych dla wyższych szczebli periodyzacji. Nie ulega wątpliwości, że ułatwi to w sposób zasadniczy opracowanie bardziej szczegółowych elementów periodyzacji.

Poza tym najbardziej efektywnym probierzem przyjętej przez nas periodyzacji stanie się „Historia Polski“, opracowana na podstawie przedstawionej wyżej struktury periodyzacji. Będzie to sprawdzenie schematu w świetle konkretnego materiału historycznego; będzie to sprawdzenie rezultatów pracy niewielkiego zespołu autorskiego przez szeroki krąg czytelników. Taka kontrola potwierdzi słuszne rozwiązania i wykryje popełnione błędy, stwarzając w ten sposób warunki dla głębszej, doskonalszej pracy badawczej w dziedzinie historii Polski, szczególnie zaś w dziedzinie periodyzacji polskiego procesu historycznego.

N. Puchłow

Początki ruchu robotniczego w Polsce (lata siedemdziesiąte – osiemdziesiąte XIX wieku)

W drugiej połowie XIX w. zaczyna rozwijać się w Polsce w szybkim tempie przemysł kapitalistyczny, kształtuje się proletariat przemysłowy, powstają wielkie ośrodki przemysłowe z dziesiątkami tysięcy robotników. W latach 1850—1870 przemysł oparty na pracy ręcznej zaczyna się przekształcać w wielki maszynowy przemysł fabryczny. W latach późniejszych następuje dalszy rozwój przemysłu fabrycznego, który wkrótce wypiera całkowicie rękodzielnictwo ¹.

W ciągu 30—40 lat przemysł polski przeszedł drogę, na przebycie której w innych krajach trzeba było całych stuleci. Engels w 1892 r. stwierdził w przedmowie do polskiego wydania Manifestu Komunistycznego, że Polska stała się „wielkim okręgiem przemysłowym imperium rosyjskiego” ².

Szczególnie wielki wpływ na rozwój przemysłu kapitalistycznego w Polsce miała reforma chłopska z 1864 r. ³. Uwłaszczenie chłopów i uwolnienie ich od zależności pańszczyźnianej przyspieszyło rozwój stosunków towarowo-pieniężnych na wsi i wzrost jej zapotrzebowania na artykuły

¹ Patrz: *T. Daniszewski*, *Historia ruchu robotniczego w Polsce*, Warszawa 1949 r., str. 32.

² *K. Marks i F. Engels*, *Manifest Komunistyczny*, Warszawa 1951 r., str. 22.

³ W wyniku przeprowadzonej reformy w rękach obszarników pozostało 56,5% wszystkich ziemi. 62% chłopskich gospodarstw uzyskało niedostateczne albo też karłowate działki. Oprócz tego należy pamiętać, że w przededniu reformy w Polsce było 36% bezrolnych chłopów. (Patrz: „Trudy Warszawskiej Statistycznej Komisii”, wyd. XXX, cz. II, Warszawa 1907 r., str. 25; „Żywopisnaja Rossija”, Moskwa 1896 r., cz. I, t. V, str. 396; *A. Pogodin*, *Sławiański mir*, Moskwa 1915 r., str. 11; „Julian Marchlewski”, „Książka i Wiedza” 1950 r.).

przemysłowe. Rozwój stosunków kapitalistycznych w rolnictwie prowadził do przyspieszenia procesu klasowego rozwarstwienia wsi i wzmocnienia kułactwa — z jednej strony i do pozbawienia ziemi oraz proletaryzacji małorolnego chłopstwa, zasilającego rezerwową armię robotników przemysłowych — z drugiej strony.

W wyniku przeprowadzonej reformy 22% gospodarstw chłopskich posiadało działki wielkości do 1,5 dziesięciny. W 1891 r. było już 849 tys. bezrolnych chłopów, z których 81% pracowało jako parobcy lub dniówkowi w obszarnczych i kułackich gospodarstwach, a 19% szło na zarobek do miasta. Jak Marks wskazywał, „ekspropriacja i wygnanie części ludności ze wsi nie tylko zwalnia dla kapitału przemysłowego robotników, ich środki do życia, materiał ich pracy, lecz stwarza również rynek wewnętrzny“¹.

Wielką rolę w przyspieszeniu rozwoju przemysłu kapitalistycznego w Polsce odegrała budowa kolei. Po klęsce Rosji w wojnie krymskiej rząd carski kierując się głównie wojskowo-strategicznymi celami przystąpił na szeroką skalę do budowy kolei. W związku z tym zbudowano w latach sześćdziesiątych — osiemdziesiątych XIX w. szereg linii kolejowych we wschodniej Polsce², których ogólna długość w latach siedemdziesiątych wynosiła przeszło 10 tys. wiorst³.

Budowa kolei, wymagająca wielkich ilości metalu i paliwa, wpłynęła na rozwój hutnictwa i przemysłu metalowego. Ponadto kolej łącząc ze sobą izolowane dotąd od siebie części Polski przyspieszyła również rozwój stosunków towarowo-pieniężnych w kraju. Kolej, połączywszy Polskę z centralnymi guberniami imperium rosyjskiego, tym samym połączyła przemysł polski z rosyjskim rynkiem zbytu.

Rozwojowi przemysłu w Polsce sprzyjało również zniesienie w 1850 r. polsko-rosyjskiej granicy celnej, co przyczyniło się do udostępnienia rynku rosyjskiego dla polskich towarów przemysłowych⁴. Należy wreszcie wspomnieć o korzystnej protekcyjnej polityce celnej caratu w latach siedemdziesiątych XIX w., która również przyczyniła się do stworzenia i rozszerzenia w Polsce rynku wewnętrznego, tego najważniejszego warunku rozwoju kapitalizmu przemysłowego.

Dogodne warunki rozwoju przemysłu przyciągały do Polski kapitały zagraniczne (niemiecki, francuski, włoski), które w latach siedemdziesiątych zaczęły szczególnie intensywnie przenikać do polskiej ekonomiki. Kapitał zagraniczny lokowany był przede wszystkim w przemyśle bawełnianym, wełnianym, hutniczym i metalowym, gdzie istniały wielkie możliwości szybkiego bogacenia się.

¹ K. Marks i F. Engels, Dzieła t. XVII, str. 817, wyd. ros.

² Patrz: B. Budkiewiczowa, Ruch robotniczy w Królestwie Polskim w latach 1870—1890, cz. I, Mińsk 1934 r., str. 7.

³ Patrz: T. Daniszewski, op. cit. str. 32.

⁴ Od jednej trzeciej do dwóch trzecich całej produkcji polskiego przemysłu znajdowało zbyt na rynku rosyjskim. Polski przemysł włókienniczy sprzedawał na rynku rosyjskim od 75 do 90% całej produkcji. Dla polskiego przemysłu Rosja była nie tylko rynkiem zbytu, lecz także dostawcą surowców (len, wełna, bawełna, ruda, żelazo itd.). Patrz: J. Marchlewski, Z dziejów Polski, Moskwa 1925 r., str. 5; T. Daniszewski, op. cit., str. 33.

W latach 1850—1890 powstało w Polsce 81,9% wszystkich przedsiębiorstw istniejących w 1890 r.¹

O tempie i stopniu rozwoju przemysłu kapitalistycznego w Polsce w latach 1857—1890 świadczą następujące dane², dotyczące ilości przedsiębiorstw przemysłowych, o liczbie robotników i wartości wytworzonej produkcji.

Rok	Ilość fabryk i przedsiębiorstw	Liczba robotników w tys.	Suma rocznej produkcji w milionach rubli
1870	—	76,6 (stan z 1871 r.)	63,9
1877	8 349	90,7	103,4
1880	9 606	118,3	171,4
1885	9 700	140,2	186,8
1887	9 006	135,9	197,8
1890	11 074	149,8	215,9

Jak widać z powyższych danych liczba robotników w latach 1870—1890 wzrosła dwukrotnie, a wartość rocznej produkcji — trzy i pół raza.

W szybko rozwijającym się polskim przemyśle następował silny proces koncentracji produkcji³.

Rok	Wartość produkcji na jedno przedsiębiorstwo (w rublach)	Ilość robotników przypadających na jedno przedsiębiorstwo (w tej liczbie i na warsztaty rzemieślnicze)
1845	1 600	4
1870	10 000	4
1890	71 000	—
1895	117 000	84

Rozwój przemysłu prowadził do wzrostu miast przemysłowych i powiększenia liczby ich mieszkańców. W 1872 r. ludność miast stanowiła 16,2%, a według spisu ludności z 1897 r. już 21,8% całej ludności kraju. Szczególnie szybko wzrastała ilość mieszkańców w Warszawie i Łodzi. Ludność Warszawy od 1867 do 1897 r. wzrosła ze 180 tys. do 638 tys. (o 253%), ludność Łodzi — z 32 tys. do 315 tys. (o 827%)⁴.

Ostatecznie ukształtowały się w latach siedemdziesiątych — osiemdziesiątych główne okręgi przemysłowe Polski: dąbrowsko-sosnowiecki, łódzki i warszawski. W okręgu dąbrowsko-sosnowieckim (Dąbrowa, Sosnowiec, Częstochowa, Radom i inne miasta) skupiał się przemysł gór-

¹ Patrz: R. Luksemburg, *Rozwój przemysłowy Polski*, str. 22.

² Patrz: „Trudy Warszawskiego Statycznego Komiteta”, wyd. XV, Warszawa 1899 r., str. 125.

³ Patrz: L. Grosfeld, *Z dziejów kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1948 r., str. 27.

⁴ Patrz: „Rossija w konce XIX wieku”. Pod ogólną redakcją W. Kowalewskiego, 1900 r., str. 61—62; A. Weber, *Rozwój miast w XIX stuleciu*, 1903 r., str. 101, wyd. ros.; J. Marchlewski, op. cit., str. 14—15; B. Budkiewiczowa, op. cit., str. 11—12.

niczy, węglowy i metalurgiczny. W 1885 r. było zatrudnionych w kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego 8 tys., a w 1890 r. około 10 tys. robotników¹. W całym przemyśle tego okręgu było zatrudnionych 836 tys. robotników. Roczne wydobycie i produkcja przemysłu przetwórczego przedstawiała ogółem wartość 128,5 mln rubli².

W okręgu łódzkim (Łódź wraz z powiatami guberni piotrkowskiej i kaliskiej, z miastami Pabianice, Zgierz, Tomaszów, Zduńska Wola i innymi) skoncentrowany był przemysł włókienniczy, obróbki metalu, hutniczy i inny. W 1885 r. było w Łodzi 217 fabryk włókienniczych. W okręgu tym było zatrudnionych około 95 tys. robotników, a wartość rocznej produkcji wynosiła 176 mln rubli³.

Okręg warszawski nie miał wyraźnego profilu produkcyjnego. Znajdowały się tu przedsiębiorstwa obróbki metalu, budowy maszyn, przedsiębiorstwa włókiennicze, konfekcyjne, obuwia i wyrobów skórzaných, jak również zakłady przemysłu spożywczego. W Warszawie znajdowało się wiele drobnych przedsiębiorstw przemysłowych; bardziej niż w innych miastach była tu rozwinięta wytwórczość rzemieślnicza. Ogółem było zatrudnionych w przemyśle tego okręgu 68 tys. robotników, a wartość rocznej produkcji wyrażała się sumą 124 mln rubli⁴.

Jak widać z przytoczonych danych, pierwsze miejsce pod względem ilości robotników i wartości produkcji przemysłowej zajmował okręg łódzki, gdzie przeważał przemysł włókienniczy. W tych latach najszybciej rozwinęły się takie gałęzie przemysłu, jak włókienniczy, górniczy, metalurgiczny, których produkcja znajdowała zbyt nie tylko na rynku polskim, lecz i na rosyjskim. Pod względem tempa rozwoju i rozmiarów produkcji przemysłowej pierwsze miejsce zajmował przemysł lekki (tekstylny), drugie — metalowy, dalej następowały — przemysł górniczy, skórzany, spożywcze i inne⁵.

Wkroczywszy na drogę kapitalizmu Polska przeżywała wszystkie sprzeczności właściwe ustrojowi kapitalistycznemu. Lenin wskazywał, że proces przekształcenia techniki „z samej natury kapitalizmu nie może się odbyć inaczej jak drogą nierównomierności i nieproporcjonalności. Okresy rozkwitu przeplatają się z okresami kryzysów, rozwój jednej gałęzi przemysłu prowadzi do upadku drugiej, postęp uprawy roli ogarnia w jednym okręgu — jedną, w drugim — inną stronę rolnictwa, wzrost handlu i przemysłu wyprzedza wzrost rolnictwa itd.”⁶.

Rozwój kapitalizmu odbywał się w Polsce podobnie jak i w innych krajach skokami. Wysoka koniunktura przeplatała się z kryzysem, po kryzysie następowało ożywienie, po ożywieniu — wysoka koniunktura itd. Polski przemysł, związany ściśle z rynkiem rosyjskim, wchodzący faktycznie w skład jednolitego systemu ekonomicznego imperium rosyjskiego,

¹ Patrz: „Rossija w konce XIX wieku“, str. 619; J. Marchlewski, op. cit., str. 14—15.

² Patrz: S. Koszutski, Nasz przemysł wielki na początku XIX stulecia, Warszawa 1905 r., str. 51.

³ Patrz: S. Córski, Łódź współczesna, Łódź 1904 r., str. 102.

⁴ Patrz: J. Marchlewski, op. cit., str. 14; B. Budkiewiczowa, op. cit., str. 10.

⁵ Patrz: S. Koszutski, op. cit., str. 40.

⁶ W. I. Lenin, Dzieła, t. 3, str. 524, 4 wyd. ros.

odczuwał ciosy wszystkich kryzysów ekonomicznych, jakie dotykały gospodarkę Rosji.

Rozwój przemysłu kapitalistycznego w Polsce napotykał na swej drodze takie istotne trudności, jak mała chłonność rynku wewnętrznego, silna konkurencja ze strony przemysłu rosyjskiego, a przede wszystkim określone administracyjno - prawne ograniczenia stosowane przez rząd carski wobec Polski.

*
*
*

Przekształcenie drobnej wytwórczości, opartej na pracy ręcznej w wielki maszynowy przemysł kapitalistyczny, pociągnęło za sobą powstanie proletariatu przemysłowego. Proces kształtowania się proletariatu przemysłowego jest ściśle związany z rozwojem kapitalizmu w przemyśle. Wielki przemysł fabryczny wytwarzał proletariat przemysłowy, doprowadzając do ruiny wszelkie formy produkcji drobnotowarowej.

Punktem wyjścia pod tym względem stał się przewrót przemysłowy, który rozpoczął się w Polsce w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku. Powstająca w tych latach wyposażona w nową technikę kapitalistyczną fabryka była ostatnim ogniwem w procesie odrywania robotnika od roli. Do roku 1864, a więc do reformy chłopskiej, proces ten odbywał się w warunkach systemu pańszczyźnianego. Za początki wzrostu klasy robotniczej w Polsce można uważać lata dwudzieste XIX w. W 1846 r. było już w Polsce 46 tys. robotników¹ i kilka tysięcy rzemieślników. Rozwój manufaktury i pierwsze kroki fabryki kapitalistycznej powodują dalszy wzrost liczby robotników. W 1857 r. ilość robotników wynosiła już 56 tys.² Rozwój kapitalistycznej fabryki prowadził jednocześnie do ruiny samodzielnie pracujących rzemieślników i chałupników, którzy uzupełniali szeregi proletariatu przemysłowego. Należy jednak podkreślić, że produkcja rzemieślnicza okazywała jeszcze mimo wszystko w pewnym zakresie trwałość, a nawet nadal się rozwijała³.

Końiec kształtującego się polskiego proletariatu przemysłowego stanowili robotnicy manufaktur, warsztatów rzemieślniczych i wiejscy chałupnicy, którzy posiadali już pewne umiejętności produkcji. Z tej właśnie kategorii robotników rekrutowali się późniejsi kwalifikowani robotnicy w przemyśle tekstylnym, metalurgicznym i w innych gałęziach przemysłu. Do przyciągnięcia zaś do przemysłu niewykwalifikowanej siły roboczej ze wsi szczególnie przyczyniła się budowa kolei i powstawanie fabryk tekstylnych na wsiach.

Wraz z rozwojem kapitalistycznego przemysłu szybko wzrastała liczba robotników. W 1873 r. było w Królestwie Polskim 91 tys. robotników, a w 1885 r. — 140 tys.⁴

¹ Patrz: L. Grosfeld, op. cit. str. 25.

² Patrz: B. Budkiewiczowa, op. cit., str. 58.

³ W Warszawie w 1786 r. były 3 122 warsztaty rzemieślnicze, w których pracowało 14 tys. czeladników i uczniów. Wartość produkcji rzemieślniczej wynosiła 19 mln rubli. W 1890 r. były 4 563 rzemieślnicze zakłady z 28 tys. robotników. Wartość produkcji tych przedsiębiorstw wynosiła 31 mln rubli.

⁴ Patrz: L. Grosfeld, op. cit., str. 25.

Polski przemysł mimo szybkiego wzrostu nie mógł jednak wchłonąć całej siły roboczej, jaką dysponował rynek pracy. Rezerwowa armia pracy w Polsce stale przewyższała półtora do dwóch razy liczbę robotników zatrudnionych w przemyśle. W związku z tym wielu robotników rokrocznie wyjeżdżało za zarobkiem za granicę lub emigrowało do innych krajów.

Wzrost liczebny klasy robotniczej nie miał stałego charakteru, zależny był od koniunkturalnych potrzeb przemysłu, rozwijającego się nierównomiernie, przeżywającego fazy kryzysów i depresji, ożywienia i wysokiej koniunktury. Pomijając zmiany ilościowe i jakościowe, jakie zachodziły w procesie kształtowania się proletariatu we wskazanych dziesięcioleciach, należy podkreślić dwa momenty charakterystyczne dla tego okresu: proletariat starych ośrodków przemysłowych (Łodzi, Warszawy, Dąbrowy, Sosnowca, Żyrardowa i niektórych innych) rekrutował się w zasadzie ze stałych robotników, którzy zerwali z ziemią i żyli już tylko z płacy robotczej¹, w tym samym zaś okresie znaczna część robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach znajdujących się na wsi, w budownictwie kolei i przy innych robotach, nie zerwała łączności ze wsią, z rolnictwem, traktując swoją pracę w fabryce jako chwilowe zajęcie.

Ciężkie warunki życia robotników polskich jeszcze bardziej pogarszały się w miarę rozwoju kapitalizmu. Długi dzień pracy, niska płaca zarobkowa, nieludzkie warunki pracy, znęcanie się administracji fabrycznej i właścicieli fabryk nad robotnikami, podatki, kary, zupełne bezprawie i terror policyjny — oto niepełny jeszcze obraz warunków życia i pracy polskiego robotnika. Dzień roboczy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wynosił 13—14 i więcej godzin, szczególnie w drobnych i średnich przedsiębiorstwach, a tylko w wielkich przedsiębiorstwach (i to nie we wszystkich) w głównych przemysłowych ośrodkach wynosił 11—12 godzin (bez przerwy obiadowej).

Średni miesięczny zarobek robotnika-mężczyzny wynosił 17—19 rubli². Budżet rodziny robotniczej przy takich zarobkach charakteryzuje następujący przykład: na początku dziewięćdziesiątych lat tygodniowy zarobek kwalifikowanego robotnika-tkacza w Łodzi wynosił 5 rubli 30 kopiejek i był uważany za „wyższy od średniego”. Rodzinie takiego robotnika, składającej się z 5 osób, po odliczeniu wydatków na wyżywienie, mieszkanie i opał pozostawały na ubranie i inne wydatki 2 kopiejki na tydzień. Rodzinie pięciosobowej, w której pracowali mąż i żona, zarabiając łącznie 7 rubli tygodniowo, po odliczeniu kosztów związanych z wyżywieniem, mieszkaniem i opałem pozostawało na inne wydatki 47 kopiejek na tydzień³.

W przemyśle polskim stosowana była szeroko praca kobiet i dzieci. Kobiety stanowiły 40% ogólnej liczby robotników. Największa ilość małoletnich pracowała w przemyśle włókienniczym (przeszło 80% ogólnej liczby małoletnich, zatrudnionych w całym przemyśle). Nie istniało żadne ograniczenie pracy małoletnich. Płaca robocza robotnicy była dwa razy niższa

¹ Patrz: „Rossija w konce XIX wieku“, str. 578.

² Patrz: *Światłowski, Fabrycznyj raboczyj*, Warszawa 1889 r., str. 49—50, 61; *T. Daniszewski*, op. cit., str. 38; *B. Budkiewiczowa*, op. cit., str. 23, 26.

³ Patrz: *S. Górski*, op. cit., str. 125, 127.

od płacy robotczej robotnika. Jeszcze niżej była opłacana praca małoletnich. Wynagrodzenie ucznia do ukończenia terminu wyznaczał „z łaski” właściciel, zazwyczaj według następującej kalkulacji: w pierwszym i drugim roku — 2—3 kopiejki za godzinę, w następnych latach — nie więcej niż 5 kopiejek za godzinę¹. Ponadto ta niezmiernie niska płaca robocza była jeszcze bardziej okrawana przez system różnych kar.

Sanitarne i techniczne warunki pracy były wysoce szkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia i życia robotników. Ciężki ucisk społeczny spletał się z uciskiem narodowym. Niezmiernie uciążliwe warunki materialne, ucisk narodowy, samowola carskiego reżimu i zupełne bezprawie w stosunku do robotników pchały polską klasę robotniczą do walki z kapitalistami i rządem carskim.

* *

*

Polski ruch robotniczy w latach siedemdziesiątych — osiemdziesiątych XIX wieku rozwijał się w warunkach pogłębiających się przeciwieństw ekonomicznych i politycznych, narodowych i klasowych, kulturalnych i religijnych. W kraju srożył się reżim kolonialny caratu, reżim politycznego bezprawia narodowego i niesłychanie okrutnego wyzysku szerokich mas pracujących przez polskich obszarników i kapitalistów.

Ostatnie ćwierćwiecze XIX w. upłynęło w Polsce pod znakiem walki o zwycięstwo marksizmu w polskim ruchu robotniczym. Walka ta zaczęła się w latach siedemdziesiątych XIX w., rozwinęła się w osiemdziesiątych, przybierając najbardziej wyraźne formy w latach dziewięćdziesiątych, kiedy nastąpiła otwarta polaryzacja walczących sił². Walka proletariatu polskiego rozwijała się pod wpływem i w wyniku oddziaływania rewolucyjnego ruchu proletariatu rosyjskiego i była jego częścią składową. Sojusz rosyjskiego i polskiego proletariatu w walce przeciw caratowi miał decydujące znaczenie dla walki narodowo-wyzwoleńczej narodu polskiego.

Doniosłą rolę w rozwoju polskiego ruchu robotniczego odegrała rewolucyjna inteligencja polska, która kształciła się w Rosji i była związana z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Studenci polscy obcując z rosyjskimi studentami zapoznawali się z dziełami Marksa, Engelsa i wielkich rosyjskich rewolucyjnych demokratów. Wielu polskich studentów, studiujących na uniwersytetach w Petersburgu, Kijowie i Odessie nie tylko brało udział w rosyjskich kółkach rewolucyjnych, ale posiadało także swoje własne kółka, zgrupowane w jednej organizacji (tzw. Gminie Polskiej). Polska ucząca się młodzież dążyła do sprawiedliwości społecznej i do wyzwolenia Polski. Poważna część studentów jednak w tej kwestii przyjęła poglądy rosyjskich narodników i taktykę narodowolców. Byli to przeważnie ci studenci, którzy sami wywodzili się z drobnej burżuazji i inteligencji. Takich była większość. Lecz byli i tacy, którzy przyjmowali marksizm i przejmowali praktykę rewolucyjnego ruchu rosyjskiej klasy robotniczej. Poglądy te przenikały do Polski za pośrednictwem studiującej młodzieży polskiej i inteligentów polskich, związanych z rosyjskim ruchem rewolu-

¹ Patrz: T. Daniszewski, op. cit., str. 39; B. Budkiewiczowa, op. cit., str. 25.

² Patrz: A. Schaff, Narodziny i rozwój filozofii marksistowskiej, Warszawa 1950 r., str. 278.

cyjnym oraz za pośrednictwem literatury. W ten sposób przenikały do polskiego ruchu robotniczego z Rosji jednocześnie wpływy marksizmu, narodnictwa i anarchizmu. Ideologia marksistowska w Polsce kształtowała się w ostrej walce z drobnomieszczańskim anarchizmem — z jednej strony, a burżuazyjnym nacjonalizmem i rewizjonizmem — z drugiej. Rozwój ruchu robotniczego dokonywał się w tym okresie pod znakiem stopniowego wypierania przez marksizm obcych mu wpływów ideologicznych.

Pierwsze kroki w walce przeciwko społeczeństwu kapitalistycznemu stawiała polska klasa robotnicza w latach siedemdziesiątych XIX w. W owych latach robotnicy polscy nie rozumieli jeszcze swoich interesów klasowych. Nie byli oni jeszcze wówczas świadomi swojej misji historycznej, swojej roli grabarza kapitalizmu. Nie byli jeszcze obeznani z ideologią socjalizmu i dlatego ruch robotniczy w tych latach nosił żywiołowy, ekonomiczny charakter. Robotnicy szukali przyczyn swych ciężkich warunków materialnych nie w społecznym ustroju burżuazyjnym, lecz w maszynach, które zastępowały pracę ręczną. Dlatego w czasie rozruchów niszczyli fabryki, psuli maszyny i warsztaty, bili fabrykantów.

„Były czasy — pisał Lenin — kiedy wrogość robotników wobec kapitału wyrażała się tylko w mglistym uczuciu nienawiści do wyzyskiwaczy, w mglistym poczuciu doznawanego ucisku i niewoli i w pragnieniu *zemsty* na kapitalistach. Walka znajdowała wówczas wyraz w odosobnionych wystąpieniach robotników, którzy niszczyli budynki, łamali maszyny, bili przedstawicieli władzy fabrycznej itp. Była to *pierwsza*, pierwotna forma ruchu robotniczego, a była ona konieczna, ponieważ nienawiść do kapitalisty wszędzie i zawsze była pierwszym bodźcem, który pobudzał w robotnikach dążenia do samobrony”¹.

Pojawienie się wielkoprzemysłowej produkcji wywołało walkę strajkową polskiej klasy robotniczej. Lenin pisał: „Strajki wybuchają i szerzą się tam, gdzie powstają i rozwijają się wielkie fabryki... Jak to się dzieje, że wielki przemysł fabryczny zawsze prowadzi do strajków? Dzieje się to dlatego, iż kapitalizm nieuchronnie prowadzi do walki robotników z właścicielami, a kiedy produkcja staje się wielka, wtedy ta walka nieuchronnie staje się walką strajkową”².

Pierwsza wzmianka o strajkach w Polsce pochodzi z 1870 r.³, o strajku, który odbył się w jednej z fabryk warszawskich. Strajkujący żądali zwrotu potrąceń z zarobków. W tym samym czasie strajkowali tkacze w Zeluwie⁴. Strajki odbyły się również i w następnym roku. W 1871 r. w jednym z okólników (cyrkularzy) warszawski oberpolicmajster zwrócił uwagę swych podwładnych „na powstałe w tym roku zatargi z różnych powodów między właścicielami fabryk a robotnikami”⁵.

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 2, Warszawa 1950 r., str. 107.

² W. I. Lenin, Dzieła, t. 4, str. 286—287, 4 wyd. ros.

³ Patrz: J. Marchlewski, op. cit. str. 15; F. Kon, „Proletariat“ międzynarodowa socjalno-rewolucyjna partia, Moskwa 1926 r., str. 9—10 (w następnych: F. Kon, Proletariat).

⁴ Patrz: czasopismo „Gołos“ z 7 lipca 1870 r.; T. Daniszewski, op. cit., str. 43.

⁵ Patrz: I. Wołkowicz, Początki socjalistycznego ruchu robotniczego w Królestwie Polskim, Warszawa 1932 r.

Instrukcje „o obowiązkach fabrycznych robotników” przewidywały surowe kary policyjne w stosunku do robotników, którzy porzucali pracę lub żądali zwiększenia płacy i „podburzali do tego innych”. Strajkującym groziło pozbawienie świadectwa pracy, areszt od trzech tygodni do trzech miesięcy, zamknięcie w domach pracy przymusowej¹ itp. W 1871 r. wybuchł strajk robotników w fabryce włókienniczej w Zgierzu; powodem strajku było znęcanie się fabrykanta nad robotnikami². W 1872 r. strajkowali górnicy Milowic i włókniarze fabryki Scheiblera w Łodzi. W strajku w fabryce Scheiblera brało udział przeszło tysiąc robotników. Strajk został stłumiony przy pomocy wojska. W 1874 r. odbyły się strajki robotników w czterech fabrykach włókienniczych w Zgierzu³; w 1876 r. — strajk w Warszawie w fabryce budowy maszyn „Lilpop, Rau i Loewenstein”⁴, w listopadzie strajk górników kopalni węgla „Koszelewo” w Dąbrowie⁵.

Rozwój walki strajkowej wywołał wielki niepokój w kołach rządzących. Rząd carski wzmógł represje przeciwko strajkującym. Mimo jednak represji ze strony rządu i miejscowych władz wojskowo-policyjnych walka strajkowa nadal się rozwijała. Lecz owa walka strajkowa miała w latach siedemdziesiątych charakter rozproszony i żywiołowy, obejmowała ona niewielką ilość robotników, którzy do tego wysuwali w czasie strajku jedynie żądania ekonomiczne: podwyżki płacy i polepszenia warunków pracy.

Wraz z rozwojem walki strajkowej pojawiają się w latach siedemdziesiątych pierwsze kółka robotnicze. Organizatorem i kierownikiem tych kółek była w pierwszym rzędzie młodzież polska, rekrutująca się spośród studentów, studiujących na uczelniach w Rosji.

Spośród pierwszych działaczy polskiego ruchu socjalistycznego należy wymienić Ludwika Waryńskiego, Szymona Dicksteina, rosyjskiego studenta Akimowa.

Jednym z czołowych organizatorów socjalistycznych kółek robotniczych w Polsce w tych latach był Ludwik Waryński „najwybitniejszy przedstawiciel pierwszego pokolenia socjalistów polskich, jedna z najpotężniejszych postaci, jakie wydał ruch robotniczy w Polsce”⁶.

W 1874 r. Waryński wstąpił do Instytutu Technologicznego, gdzie uczestniczył w ruchu rewolucyjnym rosyjskich studentów i zapoznał się z teorią naukowego socjalizmu oraz poglądami narodników. W listopadzie 1875 r. został za rewolucyjną działalność wydalony z Instytutu i oddany pod nadzór policji w miejscu urodzenia (wieś Martynówka, pow. kaniowski, gubernia kijowska). Okres zesłania wykorzystuje Waryński na teoretyczne przygotowanie się do dalszej pracy rewolucyjnej⁷. Gdy

¹ Patrz: *T. Daniszewski*, op. cit., str. 42.

² Patrz: Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Moskwy (CGIAM), r. 1871.

³ Patrz tamże, r. 1874.

⁴ Patrz tamże, r. 1876.

⁵ Patrz tamże.

⁶ *T. Daniszewski*, *Feliks Dzierżyński — nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu*, Warszawa 1951 r., str. 15.

⁷ Patrz: „Proletariat” — pierwsza socjalno-rewolucyjna partia w Polsce” (w następnych: „Proletariat”), str. 47.

upłynął termin zesłania (jesień 1876 r.), Waryński udał się do Warszawy i rozpoczął działalność wśród robotników. W owym czasie w Warszawie istniała już pewna ilość zorganizowanych kółek robotniczych, którymi kierowali studenci. Kółka te miały charakter kulturalno-oświatowy i zadaniem ich było oświecanie robotników. Aby dokładnie poznać życie i nastroje robotników i nawiązać z nimi bezpośrednią łączność, Waryński na początku 1877 r. rozpoczyna pracę jako ślusarz w fabryce maszyn „Lilpop, Rau i Loewenstein” w Warszawie¹. Pracował tam niedługo — już jesienią tegoż roku otworzył warsztat ślusarski, w którym były organizowane konspiracyjne spotkania. W 1877 r. powstała w Warszawie pierwsza polska organizacja socjalistyczna, której założycielem był Waryński².

Dzięki energicznej działalności Waryńskiego i jego towarzyszy powstało w Polsce kilka socjalistycznych kółek robotniczych. Feliks Kon tak pisał o Waryńskim: „Znałem go jako organizatora, niepospolitego mówcę i polemistę... Dusza i organizator partii, doświadczony konspirator, przez sześć lat skutecznie ukrywający się przed żandarmami zdobył sobie miano «nieuchwytnego»”³.

W kółkach zorganizowanych przez grupę Waryńskiego była prowadzona socjalistyczna propaganda.

Wiosną 1878 r. Waryński zorganizował w niektórych fabrykach Warszawy (później i w innych miastach) „kasy samopomocowe” (kasy oporu). W skład kasy wchodziło 15 ludzi, a jej członkowie wpłacali miesięcznie 5 kopiejek na fundusz strajkowy. W ciągu kilku miesięcy liczba członków kas w Warszawie wynosiła już przeszło 300 ludzi. Głównym zadaniem tych kas było organizowanie pomocy materialnej dla swych członków w czasie strajków. Spośród najbardziej rewolucyjnie nastrojonych, świadomych i pewnych robotników, członków tych kas, werbowano członków kółek rewolucyjnych. Liczebność takiego kółka wynosiła od 10—15 osób. Członkowie wybierali spośród siebie organizatora i skarbnika.

W tym okresie grupa polskiej młodzieży rewolucyjnej zjednoczona w kółkach socjalistycznych w Petersburgu, Kijowie i Warszawie przełożyła na język polski kilka dzieł Marksa, Liebknechta, Lafargue’a i Las-sale’a. W połowie 1878 r. Waryński zorganizował nielegalny transport literatury z Lipska do Warszawy — 6 tys. broszur socjalistycznych w języku polskim, które zostały szybko rozpowszechnione.

Polscy socjaliści byli bezpośrednio związani z rosyjskimi organizacjami robotniczymi. Gdy w 1878 r. został założony w Petersburgu Północny Związek Robotników Rosyjskich, robotnicy warszawscy przesłali Związkowi list z życzeniami jako wyraz solidarności międzynarodowej.

W związku z tym pisał Plechanow: „Wiadomość o powstaniu Związku została z radością przyjęta przez robotników wszędzie, dokąd tylko dotarła. Warszawscy robotnicy witali organizację petersburską listem, w którym mówili, że proletariatus winien wznieść się ponad nienawiść narodową i że powinny mu przyświecać ogólnoludzkie cele. Związek

¹ Patrz tamże, str. 15.

² Patrz: J. Marchlewski, op. cit., str. 17.

³ F. Kon, Wspomnienia.

odpowiedział im w tym samym duchu, wyraził nadzieję szybkiego zwycięstwa nad wspólnymi wrogami i oświadczył, że nie oddziela swej własnej sprawy od sprawy robotników całego świata. Był to już nie pierwszy przykład przyjaznych stosunków między rosyjskimi i polskimi robotnikami”¹.

W 1879 r. Wiktor Obnorski, jeden z przywódców Północnego Związku Robotników Rosyjskich w drodze powrotnej z zagranicy do Rosji zatrzymał się w Warszawie, gdzie nawiązał kontakt z członkami polskich socjalistycznych kółek robotniczych. Pomimo że Obnorski został wkrótce aresztowany, kontakt nie uległ zerwaniu, a latem 1879 r. przechodził z rąk do rąk w kółkach robotniczych w Warszawie przełożony na język polski program Związku². Jeden egzemplarz tego programu został znaleziony podczas rewizji u jednego z uczestników polskich kółek, A. Bieleckiego, w lipcu 1879 r.

I. Wołkowicz w książce „Początki socjalistycznego ruchu robotniczego w Królestwie Polskim” stwierdza, że jednocześnie z programem Północnego Związku Robotników Rosyjskich czytano w polskich kółkach robotniczych apel do robotników, który był swego rodzaju popularną pogadanką objaśniającą ten program³. Apel ten pokrywa się z przytoczoną przez Plechanowa odpowiedzią Związku na list warszawskich robotników. Apel wzywał robotników do zjednoczenia się w braterskim sojuszu celem polepszenia warunków życia biednych, „zniszczenia wszystkich darmozjadów i wyzyskiwaczy, jako pasożytów, wysysających naszą krew; powiedzcie sami, czy jest to sprawiedliwością, aby ciężko pracować i niczego nie mieć, a ci, którzy nic nie robią, mają aż za dużo... Ludźmi, którzy za nas myślą i chcą nam pomóc, którzy życiem swoim pragną okupić naszą przyszłość — są socjaliści”⁴.

Poza tym apel zawierał następujące żądania: zniesienie podatków pośrednich, zniesienie kastowego prawa, tajnej policji, połowy regularnego wojska, na utrzymanie którego idą wielkie sumy wyciśnięte od robotników; wolność słowa i prasy, wolność wyznania, równa płaca za równą pracę⁵.

Pod koniec lat siedemdziesiątych powstaje w Genewie emigracyjna polska grupa socjalistyczna „Równość” i pierwszy program polskich socjalistów tzw. „program brukselski” (1879 r.)⁶. Wstępna część „programu brukselskiego” wzywała do rewolucji społecznej. Natomiast odnośnie do taktyki w zbliżającej się rewolucji program zawierał same tylko ogólnikowe sformułowania.

¹ J. Plechanow, *Dzieła*, t. III, str. 188, wyd. ros.

² Patrz: J. Marchlewski, *op. cit.*, str. 17.

³ Patrz: I. Wołkowicz, *op. cit.*, cz. I, str. 75—77.

⁴ Tamże.

⁵ Patrz tamże.

⁶ „Proletariat”, str. 17, 44—46. „Program brukselski” był opracowany przez grupę socjalistów w Warszawie, prawdopodobnie przy udziale Waryńskiego, w końcu 1878 r., a z braku nielegalnej drukarni rękopis był przesłany do Genewy, gdzie wydrukowany został w 1879 r. w czasopiśmie polskich emigrantów „Równość”. Nazwa „Program brukselski” była nadana w celu wprowadzenia w błąd carskiej policji.

Program nie dawał charakterystyki konkretnej sytuacji politycznej w Polsce. Nie było w nim mowy o formach i rozmachu ruchu robotniczego w poszczególnych częściach Polski, nie zostały wysunięte nawet częściowe żądania polityczne. „Program brukselski” miał i inne braki, a mianowicie: odzwierciedlając wpływ poglądów anarchistów, pomijał zupełnie sprawę walki o władzę polityczną, a także sprawę form władzy państwowej. Program przewidywał utworzenie „stowarzyszeń wytwórczych”, które zdaniem anarchistów miały być podstawą przyszłego społeczeństwa.

Działalność Waryńskiego i jego grupy, wzrastająca liczba kółek robotniczych, wzmoczenie propagandy socjalistycznej nie mogły nie ściągnąć uwagi carskiej policji i polskiej reakcji. Pod koniec lat 70 rozpoczęły się aresztowania działaczy młodego ruchu socjalistycznego.

Waryński był zmuszony wyjechać do Lwowa. Tu nawiązuje łączność z niektórymi miejscowymi kierownikami ruchu robotniczego. W ruchu robotniczym w Galicji przeważały w owym czasie nastroje oportunistyczne. Dlatego próby Waryńskiego, aby przenieść do Galicji praktykę warszawskich organizacji socjalistycznych nie powiodły się. Ścigany przez policję lwowską Waryński przeniósł się do Krakowa, gdzie stworzył sieć tajnych organizacji tego samego typu co warszawska, lecz działalność Waryńskiego została przerwana wskutek aresztowania jego i innych działaczy ruchu socjalistycznego w Krakowie, Lwowie i Wiedniu. W rok później rozpoczął się znany „proces krakowski”, nazwany oficjalnie „procesem Ludwika Waryńskiego i jego towarzyszy”. Na ławie oskarżonych znalazło się 35 osób. Oskarżeni z powodzeniem wykorzystali trybunę sądową dla propagowania zasad socjalizmu. Udaremnili oni próby oskarżycieli i reakcyjnej prasy usiłujących przedstawić aresztowanych socjalistów jako agentów spisku międzynarodowego. Proces trwał dwa miesiące (od 16 lutego do 16 kwietnia 1880 r.) i zakończył się uniewinnieniem wszystkich 35 oskarżonych¹. Po procesie Waryński wyjechał do Genewy i przystąpił do grupy „Równość”².

W listopadzie 1880 r. redakcja czasopisma „Równość” z okazji 50 rocznicy powstania listopadowego 1830 r. zwołała w Genewie międzynarodowy miting, w którym brało udział około 500 socjalistów — Polaków, Niemców, Francuzów, Włochów, Szwajcarów i Rosjan. W zaproszeniu na miting organizatorzy jego pisali, że miting zostaje zwołany w tym celu, aby „swym towarzyszom, socjalistom Europy powiedzieć, do czego dąży proletariat polski, jakie są jego cele i zamiary”. Dowodzili oni, że

¹ Patrz: „Proletariat”, str. 18—19, 43—45.

² W Genewie przebywało wielu polskich rewolucjonistów-emigrantów. Istniały tutaj kółka socjalistyczne, które wydawały materiały propagandowe, przeznaczone do rozpowszechniania w Polsce. W październiku 1879 r. w Genewie zaczęło wychodzić socjalistyczne czasopismo „Równość” pod redakcją K. Dłuskiego, W. Piekarskiego i S. Dicksteina. W pierwszym numerze pisma był wydrukowany wspomniany już „program brukselski”, zawierający poglądy lewego skrzydła polskich socjalistów. Kierunek ten uważał za swego wodza i ideologa Ludwika Waryńskiego. Poczawszy od sierpnia 1881 r. czasopismo „Równość” zaczęło wychodzić pod nazwą „Przedświt”.

Patrz: „Proletariat”, str. 20—25; T. Daniszewski, op. cit., str. 14.

dawne hasło „Niech żyje Polska!” zupełnie utonęło w falach walki klasowej i w wirze walki pracy z kapitałem¹.

Marks i Engels nie mogli wziąć bezpośredniego udziału w mityngu, wysłali jednak list, w którym wyrazili swój stosunek wobec polskiego ruchu rewolucyjnego. Witali oni rozwijający się w Polsce ruch robotniczy i wzywali do zjednoczenia polskich sił rewolucyjnych z rosyjskimi: „Dziś, gdy walka ta rozwija się wśród samego ludu polskiego, niech ją podtrzymuje propaganda, prasa rewolucyjna, niech łączy się ona z usiłowaniami naszych braci rosyjskich”...² Marks i Engels wskazywali następnie, że zjednoczenie to umożliwi w przyszłości zrealizowanie hasła „Niech żyje Polska!”

Marks i Engels przewidywali zrealizowanie tego hasła na nowej podstawie klasowej — na podstawie rewolucyjnej walki polskiego proletariatu. Engels pisał, że niepodległość Polski „może być wywalczona tylko przez młody proletariats polski i w jego rękach jest całkowicie bezpieczna”³.

W 1881 r. Waryński i Dickstein w imieniu redakcji „Równość” przesłali kongresowi anarchistów list z wyrazami sympatii, uważając anarchizm „za lewe skrzydło socjalistycznej armii”⁴. Waryński i socjaliści, zgrupowani wokół czasopisma „Równość” nie doceniali roli proletariatu jako hegemonu rewolucji, jako kierownika chłopstwa. Pod wpływem jednak wzrostu ruchu robotniczego i krytyki marksistowskiej poglądy grupy „Równość” zaczęły ulegać zmianie. Przewyciężała ona stopniowo anarchistyczne naleciałości, zaczęła wysuwać żądania polityczne i wypowiedziała się za stworzeniem partii socjalistycznej, za zjednoczeniem polskiego ruchu socjalistycznego z rewolucyjnym ruchem Rosji. Pomimo jednak ewolucji poglądów grupy „Równość” wpływy anarchizmu wśród jej członków były nadal dość silne.

Waryński i jego grupa rewidując swoje poglądy prowadzili jednocześnie walkę z burżuazyjnym nacjonalizmem. Waryński musiał wtedy prowadzić walkę o rewolucyjne i klasowe zasady również wewnątrz samej grupy „Równość”. W 1881 roku jeden z członków grupy, Bolesław Limanowski, zerwał z nią i założył odrębną organizację pod nazwą „Lud Polski”⁵. Limanowski wystąpił przeciwko marksistowskim zasadom walki klasowej, głosząc hasła solidaryzmu klasowego, ugody proletariatu z klasami posiadającymi w imię ogólnonarodowych interesów. Limanowski i jego zwolennicy wysunęli zadanie walki o niepodległość Polski jako główne i samowystarczalne hasło.

Podporządkowując wszystko temu hasłu, grupa Limanowskiego występowała przeciwko walce polskiego ruchu robotniczego, twierdząc, że walka ta osłabia naród i zmniejsza jego odporność. Limanowski wzywał do zjednoczenia się przedstawicieli wszystkich klas społeczeństwa celem zorganizowania powstania narodowego przeciwko caratowi.

¹ F. Kon, Wspomnienia, str. 5; „Proletariat”, str. 56—61.

² K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XV, str. 551, wyd. ros.

³ K. Marks i F. Engels, Manifest Komunistyczny, Warszawa 1951 r., str. 23.

⁴ A. Schaff, op. cit., str. 283.

⁵ F. Kon, „Proletariat”, str. 9—10.

Tych oportunistycznych i nacjonalistycznych poglądów Limanowski usiłował bronić w swoim wystąpieniu w 1881 r. na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w mieście Chur.

Polscy socjaliści-emigranci, broniąc zasad internacjonalizmu i prowadząc zdecydowaną walkę z polskimi nacjonalistami burżuazyjnymi i ich przenikaniem do ruchu robotniczego, nawiązali łączność z socjalistycznym ruchem robotniczym we wszystkich trzech zaborach.

Początek lat osiemdziesiątych zaznaczył się dalszym rozwojem ruchu robotniczego i wzrostem agitacji socjalistycznej oraz umocnieniem pozycji marksizmu w Polsce, szczególnie w wyniku utworzenia partii „Proletariat“.

W grudniu 1881 r. Waryński przybył do Warszawy. Tu jeszcze bardziej utwierdził się w przekonaniu, że poprzednie formy działalności — kółka, propaganda — są już obecnie przestarzałe. W ostatnich latach przystąpiły do walki nowe tysiące robotników, wobec czego powstała konieczność stworzenia takiej organizacji, która byłaby zdolna stanąć na czele całego ruchu, kierować nim, wskazywać mu cele i środki walki. Taką organizacją mogła być tylko partia proletariacka. W 1882 r. w rezultacie zjednoczenia się kółek socjalistycznych powstała partia „Proletariat“.

Partia „Proletariat“ zrobiła wiele w dziele propagandy idei socjalizmu i w budzeniu świadomości klasowej wśród robotników polskich.

Program partii „Proletariat“ został sformułowany w wydanej w Warszawie 1 września 1882 r. odezwie Komitetu Robotniczego¹. „Przyczyną nędzy i wszelkiego ucisku w społeczeństwach dzisiejszych — głosi odezwa — jest nierówność i niesłuszność przy podziale bogactw między rozmaite społeczeństw owych klasy. Wczorajszy niewolnik przybrał nazwę wolnego robotnika, dawny przymus przyjął nazwę wolnego najmu, ale jak niewolnik lub poddany posłuszny być musiał rozkazom «pana» z obawy przed batem, tak samo i dziś wolny robotnik przyjmuje pokornie warunki dyktowane mu przez kapitalistę, zmuszony do tego głodem, który jemu i jego rodzinie w każdej chwili zagraża. Wyzyskiwanie tedy zmieniło swą postać, ale pozostało zasadniczą normą stosunków między klasami społeczeństw nowożytnych — między klasą posiadającą i klasą wywłaszczoną, między proletariuszem a kapitalistą“².

O międzynarodowym charakterze walki klasowej proletariatu odezwa mówiła: „Proletariat polski, jako klasa wyzyskiwana, solidaryzuje się na gruncie walki z wyzyskiwaczami, ze wszystkimi wyzyskiwanymi bez względu na ich narodowość“³.

Odezwa podkreśla, że „podstawą stosunków społecznych są warunki ekonomiczne, a więc że wszystkie inne objawy życia społecznego są warunkom tym podporządkowane“⁴.

Tak więc ta część programu „Proletariatu“ była oparta na zasadach Manifestu Komunistycznego Marksa i Engelsa.

¹ Patrz: „Proletariat“, str. 136—143.

² Tamże, str. 136.

³ Tamże, str. 141.

⁴ Tamże.

Następnie odezwa wyjaśniała zadania polskiego ruchu robotniczego. W dziedzinie ekonomicznej wysuwała następujące żądania: 1) przejście ziemi i narzędzi pracy na własność socjalistycznego państwa; 2) zamiana pracy najemnej przez pracę zbiorową, zorganizowaną w stowarzyszeniach fabrycznych, w stowarzyszeniach rzemieślniczych i rolnych; 3) prawo jednostki stowarzyszonej do korzystania z owoców pracy społecznej zależnie od ilości włożonej przezeń pracy i ogólnych zasobów państwa¹.

W dziedzinie politycznej „Proletariat” wzywał polskich robotników, aby toczyli walkę o jak największe swobody polityczne i walczyli tak długo, dopóki swobody te nie zostaną wywalczone. Program polityczny partii stawał konkretne zadania: „1) *zupełny samorząd grup politycznych*. 2) *Udział wszystkich w prawodawstwie*. 3) *Wybieralność wszystkich urzędników*. 4) *Zupełna swoboda słowa, druku, zgromadzeń, stowarzyszeń etc., etc*. 5) *Całkowite równouprawnienie kobiet*. 6) *Całkowite równouprawnienie wyznań i narodowości*. 7) *Międzynarodowa solidarność jako gwarancja powszechnego pokoju...* Moralne stosunki powinny się opierać na swobodzie sumienia, uczuć, myśli i nauki”².

Partia „Proletariat” wysuwała hasło międzynarodowej solidarności proletariackiej i występowała przeciwko wszelkim prądom nacjonalistycznym w Polsce. W odezwie „Proletariatu” czytamy: „*Wyzwolenie klasy pracującej spod ekonomicznego, polityczno-socjalnego i moralnego ucisku powinno być dziełem samych robotników*”³.

Pomimo iż w porównaniu z „programem brukselskim” program „Proletariatu” był wielkim krokiem naprzód, zawierał on jeszcze poważne błędy. Tak na przykład program powtórzył anarchistyczne żądanie „pełnej samodzielności grup politycznych”, nie określał natomiast konkretnie najbliższych zadań ruchu i ostatecznego celu walki proletariatu.

Pod wpływem działalności „Narodnej Woli” w Rosji i rozpętania reakcji policyjnej w Polsce program uznawał terror indywidualny jako środek walki politycznej, chociaż jednocześnie odrzucał narodnicką teorię „mniejszości-inicjatora”.

W celu zorganizowania walki o postawione zadania i dla kierowania partią utworzony został Komitet Robotniczy, który w kwietniu 1883 r. został przemianowany na Komitet Centralny. Przy KC istniały dwie grupy operacyjne, które wykonywały zadania postawione przez KC i miały za zadanie zastąpić członków KC w razie ich aresztowania. W wielkich ośrodkach robotniczych KC „Proletariatu” stworzył swoje terenowe organizacje — komitety robotnicze, składające się w większości z robotników. W takich ośrodkach przemysłowych, jak Warszawa, Łódź, Częstochowa, Pabianice, Tomaszów, Radom, Żyrardów i innych zostały zorganizowane prócz komitetów robotniczych także i kółka robotnicze. Lecz te komitety i kółka działały w odosobnieniu i nie posiadały opera-

¹ Patrz tamże.

² Tamże, str. 141.

³ Tamże, str. 142.

tywnej łączności z szerokimi masami robotników. „Proletariat” utrzymywał jednocześnie łączność z rosyjskimi członkami „Narodnej Woli”, odbywającymi służbę wojskową na terenie Polski¹.

Partia „Proletariat” wydawała w Polsce pismo „Proletariat” (wyszło 5 numerów), ulotki, odezwy i dwie gazety za granicą: „Przedświt” i „Walkę Klas”². Partia organizowała strajki, „kasy oporu” i dokonywała zamachów terrorystycznych przeciwko carskim urzędnikom, szpiegom i zdrajcom. W pierwszym okresie działalności terror był uważany za akt samoobrony³.

W 1883 r. „Proletariat” zwrócił się do chłopów ze specjalną ulotką, w której głosił m. in.: „Ziemia należeć winna do tych, którzy ją orzą. Fabryki do tych, którzy w nich pracują”. Policja wykryła takie ulotki w powiatach warszawskiej, siedleckiej, płockiej, kieleckiej, lubelskiej i piotrkowskiej guberni. Ulotka ta jednak nie znalazła oddźwięku wśród chłopstwa, gdyż „Proletariat” nie posiadał łączności organizacyjnej ze wsią, a owa ulotka była odosobnionym zjawiskiem.

O wiele szerszą była więc partii „Proletariat” z klasą robotniczą. Działalność partii wśród robotników przypadła na okres wzrostu i wzmocnienia się walki strajkowej proletariatu polskiego. W kwietniu 1882 r. wybuchł strajk na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Przyczyną strajku była podjęta przez dyrekcję kolejową decyzja o zmniejszeniu wydatków produkcyjnych przedsiębiorstwa kosztem robotników. W tym celu dyrekcja obniżyła jednym robotnikom płacę akordową, a innych zwolniła lub przeniosła na mniej płatne roboty. W myśl obowiązujących wówczas zwyczajów robotnicy, zwolnieni z braku pracy z warsztatów kolejowych, mieli prawo do otrzymania przy zwolnieniu dwóch trzecich swoich wkładów do kas emerytalnych. Pozbawieni tego prawa byli ci robotnicy, którzy się zwalniali z pracy sami lub odmówili wykonania zarządzenia administracji. Dyrekcja kolejowa wszelkimi sposobami starała się zmusić robotników przewidzianych do zwolnienia, aby sami zwalniali się „dobrowolnie” i w ten sposób pozbawić ich należących się im wkładów z kas emerytalnych. Z tą właśnie myślą administracja sprowokowała robotników do starcia. Robotnicy zastrajkowali. Wówczas dyrekcja przy pomocy żandarmów zmusiła robotników do uległości⁴.

W lipcu 1882 r. „Proletariat” w specjalnej ulotce wezwał robotników kolei warszawsko-wiedeńskiej do dalszej walki o polepszenie ich warunków ekonomicznych.

W 1882 r. miały miejsce strajki robotników fabryki wyrobów gumowych w Łodzi — powodem strajków było pogorszenie się warunków najmu⁵, oraz strajki robotników w Zakładach Żyrardowskich. Strajki te wywarły poważny wpływ na dalszy rozwój walki strajkowej w Polsce.

¹ Patrz: F. Kon, „Proletariat”, str. 28—34.

² Patrz tamże, str. 42.

³ Tamże, str. 42; „Proletariat”, str. 26—28.

⁴ Patrz: CGIAM, Akta carskiego departamentu policji, 1882 r.

⁵ Patrz: czasopismo „Krasnaja Letopis”, 1923 r., nr 5, str. 399.

W lutym 1883 r. młoda partia „Proletariat” odniosła jedno ze swoich pierwszych zwycięstw, organizując skutecznie szeroki ruch protestu przeciwko prowokacyjnemu ogłoszeniu warszawskiego oberpolicmajstra, hrabiego Buturlina, który zarządził, by robotnice w fabrykach były poddane przymusowo nadzorowi sanitarno-policyjnemu¹. Zarządzenie to było niesłychanym poniżeniem kobiety pracującej. Partia „Proletariat” wydała ulotkę pełną oburzenia, która w gorących słowach wzywała klasę robotniczą, aby nie dopuściła do wprowadzenia w życie tego potwornego zarządzenia².

Ulotka została wydrukowana w kilku tysiącach egzemplarzy, a do rozpowszechnienia jej wśród robotników zmobilizowani zostali wszyscy członkowie partii. Ulotka poruszyła robotników. Sytuacja tak nabrzmiała, że groziła wybuchem wielkiego strajku i starciem z organami władzy.

Pod naciskiem rosnącego wrzenia robotników władze zmuszone były ustąpić i anulować rozporządzenie warszawskiego oberpolicmajstra.

W latach osiemdziesiątych toczyły już walkę klasową poważne masy polskiego proletariatu. W 1883 r. miało miejsce szereg wielkich wystąpień robotników. W kwietniu strajkowało 8 tys. robotników w Zakładach Żyrardowskich na znak protestu przeciwko obniżce płac³; we wrześniu w następstwie niewypłacenia zarobionych pieniędzy i zwolnienia 500 robotników⁴ wybuchły zaburzenia na budowie. W 1884 r. odbyła się demonstracja bezrobotnych w Łodzi, którzy domagali się pracy i pomocy dla swych głodujących rodzin. W tym samym czasie wybuchł strajk w fabryce Szulca w Łodzi⁵. W 1885 r. zorganizowana została demonstracja bezrobotnych w Warszawie.

Wyjątkowo masowy charakter miał strajk w Zakładach Żyrardowskich w kwietniu 1883 r. W końcu marca zawiadomiono robotników szpularni o obniżce stawek akordowych. 9 kwietnia, w sobotę, podczas wypłaty robotnice szpularni oświadczyły, że nie zgadzają się pracować za obniżoną płacę i rozpoczęły strajk. O tym, jak rozwinął się ów strajk, mówi doniesienie naczelnika żandarmerii powiatów grójeckiego i błońskiego warszawskiej guberni do departamentu policji z 16 kwietnia 1883 r. W poniedziałek, 11 kwietnia — czytamy w doniesieniu — odmówiło pracy w szpularni żyrardowskiej fabryki płótna, której właścicielami byli Hille i Ditrich, 50 kobiet z powodu obniżki płacy. (Wszystkie robotnice bowiem otrzymały 13 rubli 41 kopiejek za dwutygodniową pracę). Ponieważ kobiety nie dostarczyły materiału dla dalszej produkcji, we wtorek zaprzestali pracy również tkacze. Na fabrykę przybył naczelnik policji błońskiego powiatu i namawiał robotników, aby przystąpili do pracy, obiecując zachowanie dawnej płacy jeszcze na przeciąg dwóch tygodni. Robotnicy odmówili przystąpienia do pracy, żądając za-

¹ Patrz: „Proletariat”, str. 28.

² Patrz tamże, str. 154.

³ Patrz: „Z pola walki”, str. 125—128, Londyn 1904 r.; CGIAM, Akta carskiego departamentu policji 1883 r.

⁴ Patrz tamże.

⁵ Patrz: „Krasnaja Letopis”, 1923 r., nr 7, str. 218.

chowania poprzedniej płacy na stałe. Jednocześnie skarżyli się na dotkliwie kary pieniężne, które pochłaniają prawie ich całe zarobki. Następnego dnia do obiadu, to jest do godziny 12 — czytamy w doniesieniu — nie pracowały już ani kobiety ani tkacze z innych oddziałów, razem około półtora tysiąca ludzi. Zauważono, że wielu robotników dla poparcia żądań kobiet solidaryzowało się ze strajkiem, przy czym grozili pobiciem tych, którzy będą dalej pracować. Po obiedzie fabryka stanęła zupełnie. O czwartej po południu przybył do fabryki sam gubernator, który w obecności dyrektorów fabryki zebrał kobiety i oznajmił, że jeśli przystąpią do pracy, to obniżka płac zostanie odroczone na dwa miesiące, lecz robotnicy nie przyjęli i tej propozycji, żądali zachowania poprzedniej płacy na stałe i zmniejszenia na przyszłość kar pieniężnych¹.

Jednocześnie z próbami przekonywania robotników władze zastosowały również i inne środki — ściągano siły policyjne i wojsko. Do Żyrardowa skierowano cztery rotę żołnierzy pułku aleksopolskiego, które patrolowały miasto. Aresztowani zostali czterej robotnicy, oskarżeni o podburzanie do strajku. W chwili gdy prowadzono ich do aresztu, obrzucono kamieniami konwojujący ich patrol wojskowy, przy czym jeden z żołnierzy odniósł ranę w głowę.

Około dziesiątej wieczorem tłum robotników udał się pod areszt strzeżony przez dwunastu żołnierzy i jednego gefrajtra. Żołnierze dali salwę, trzech robotników zostało zabitych, a kilku rannych. Zajęcie to wywołało ogromne oburzenie wśród robotników. Następnego dnia, w czwartek, robotnicy nie pojawili się w ogóle w fabryce. Po południu zostały rozwieszone plakaty, które powiadały robotników, że nie będzie żadnych potrażeń za ostatnie dni nieporządków, jeżeli przystąpią do pracy. Plakaty te zostały w kilku miejscach zerwane, po czym sama administracja fabryki kazała je zdjąć². W czwartek na rozkaz gubernatora przybyli do Żyrardowa posiłki, kozacy i dwa bataliony pułku kremien czugskiego. Doszło do starcia między robotnikami i wojskiem. W nocy z czwartku na piątek robotnicy, aby zemścić się na fabrykantach, spuścili wodę z rezerwuaru fabrycznego, czym spowodowali straty fabrykantów na sumę 60 tys. rubli.

W swym raporcie — który opisywał wydarzenia dzień po dniu — naczelnik żandarmerii stwierdził, że w piątek fabryka była zamknięta. O godzinie 12 w południe zwołano biciem w bębny całą ludność i ogłoszono zarządzenie gubernatora, że ze względu na panujące nieporządki zabrania się robotnikom gromadzenia się na ulicach i nakazuje rozejść do domów, w przeciwnym bowiem razie będą dokonane aresztowania. Wkrótce po tym właściciele fabryki zgodzili się przywrócić poprzednią płacę i zaliczyć dni, w których odbywał się strajk, jako dni robocze, o czym robotnicy zostali powiadomieni pisemnie.

¹ Patrz: CGIAM, Akta carskiego departamentu policji 1883 r.

² Patrz tamże.

W sobotę wznowiły pracę wszystkie oddziały fabryki. Do roboty zgłosili się prawie wszyscy robotnicy¹. Jak wynika z raportu, strajk trwał od 11 do 15 kwietnia.

Mimo więc wielu podstępów i terroru fabrykanci i władze nie potrafili złamać oporu robotników, którzy wygrali strajk. W strajku brało udział około 8 tys. robotników. Kwietniowy strajk w Zakładach Zyrardowskich był pierwszym masowym i zwycięskim strajkiem proletariatu polskiego.

W 1883 r. wzrósł znacznie autorytet partii „Proletariat” wśród klasy robotniczej.

Jednakże we wrześniu 1883 r. zadany został partii poważny cios — został aresztowany Waryński. Oto jak Feliks Kon opisuje aresztowanie Waryńskiego: „Waryński wpadł w ręce policji zupełnie przypadkowo... Zostawił on na ladzie w sklepie, gdzie kupował znaczki pocztowe, małą paczkę z korektami artykułów, a wśród nich korektę słynnej obecnie «Warszawianki»... Spostrzegłszy się — zamiast możliwie jak najszybciej się ukryć — wrócił, wziął ową paczkę i spokojnie udał się do najbliższej cukierni, gdzie miał się spotkać z członkiem «Narodnej Woli» Wierą Szczulepnikową, która ukrywając się w Warszawie, zajmowała się głównie zbiórką pieniędzy wśród liberalnych rosyjskich urzędników na więźniów politycznych... Po kilku minutach wszedł do cukierni rewirowy, który został powiadomiony przez sklepikarza o zawartości otwartej przez niego paczki, zostawionej przez Waryńskiego. Spostrzegłszy z miejsca, jakie mu grozi niebezpieczeństwo, Waryński udając, że nie zauważył rewirowego, jakby nic się nie stało, kontynuował rozmowę ze Szczulepnikową, nie spuszczać oka z niego... Paczka z korektami leżała na stole i na nią właśnie był skierowany wzrok rewirowego. Fakt ten nie uszedł uwagi Waryńskiego i w decydującym momencie, kiedy rewirowy jak pies gończy rzucił się na swą zdobycz, Waryński schwycił paczkę i rzucił ją pod kanapę... Wówczas policjant schylił się, aby podnieść paczkę. Na to tylko czekał Waryński. Pchnąwszy go dalej pod kanapę, schwycił Szczulepnikową za rękę i wybiegł z cukierni, ją skierował w jedną stronę, a sam prędko rzucił się w drugą. W minutę później wybiegł za nim z cukierni rewirowy. Rozpoczął się pościg. Na głos gwizdka zbiegli się ze wszystkich stron stójkowi... Jeszcze kilka minut i największy działacz rewolucyjny w Polsce znalazł się w chciwych łapach policjantów”².

Aresztowanie Waryńskiego — organizatora i wodza partii — było wielkim ciosem dla partii. Po aresztowaniu Waryńskiego i wielu innych spośród pierwszych organizatorów partii i po objęciu kierownictwa przez nowych działaczy „Proletariat” zaczął stopniowo tracić swój organizacyjny rozmach i ideologiczną samodzielność, przechodzić na teoretyczne pozycje narodników, przejawwszy częściowo ich błędne poglądy, zasadniczo sprzeczne z marksizmem.

Po aresztowaniu Waryńskiego partia dostała się pod wpływ ideologiczny „Narodnej Woli”. Kierownictwo partii „Proletariat” przeszło

¹ Patrz tamże.

² F. Kon, Wspomnienia, str. 17—18.

w ręce Stanisława Kunickiego, będącego wówczas przedstawicielem Komitetu Wykonawczego „Narodnej Woli” przy Komitecie Centralnym „Proletariatu”. Oddani sprawie rewolucji Kunicki i inni działacze polscy przybyli do Polski z Rosji na wezwanie KC partii „Proletariat”, lecz w znacznym stopniu trzymali się błędnych poglądów narodowolców i próbowali zaszczepić je w Polsce.

W marcu 1884 r. zostało zawarte porozumienie¹ między „Proletariatem” a „Narodną Wolą”. Porozumienie to oddawało organizacyjną działalność „Proletariatu” pod kontrolę Komitetu Wykonawczego „Narodnej Woli”. Porozumienie to sprowadzało partię „Proletariat” z drogi rewolucyjnej walki proletariackiej na drogę drobnomieszczańskiej ideologii i narodowolskiej praktyki. Kierownictwo partii „Proletariat” z Kunickim na czele zaczęło kierować robotników nie na drogę walki masowej, lecz na drogę indywidualnego terroru. Przeprowadzano poszczególne zamachy terrorystyczne, przygotowywano wysadzenie w powietrze kancelarii prokuratora w Warszawie, zamach na zastępcę prokuratora i podpułkownika żandarmerii. Zamachy te nie zostały dokonane z powodu nowych aresztowań, które spadły na partię.

W czerwcu 1884 r. policji udało się wysledzić i aresztować znajdujących się jeszcze na wolności przywódców partii „Proletariat” (Kunickiego, Bardowskiego i innych). W 1885 r. rozpoczął się proces sądowy przeciwko partii „Proletariat”. W owym czasie, gdy w partii umacniały się coraz bardziej wpływy ideologiczne „Narodnej Woli”, Waryński w swym wystąpieniu przed sądem na procesie „Proletariatu” bronił zasad marksistowskich².

Pod zarzutem przynależenia do partii aresztowano tysiąc osób, 160 spośród nich zostało ukaranych drogą administracyjną, a 29³ oddano pod sąd wojenny.

Z wyroku sądowego skazano 21 osób na katorgę, a 4 na karę śmierci. Stracono przywódców partii: Stanisława Kunickiego i Piotra Bardowskiego oraz dwóch młodych robotników — Jana Pietrusińskiego, włókniarza ze Zgierza, i Michała Ossowskiego, szewca z Warszawy⁴.

Mimo terroru policyjnego praca partyjna była prowadzona dalej. Prowadzono zajęcia w kółkach robotniczych, zorganizowano nową drukarnię (na miejsce rozgromionej przez policję), w której drukowano ulotki i broszury. Prowadzono socjalistyczną propagandę. Na jesieni 1885 r. nastąpiły nowe aresztowania, po których partii trudno było odzyskać swe siły i w 1886 r. przestała istnieć.

Partia „Proletariat” i jej bojowy trzon z Waryńskim na czele swą bohaterską walką wniosły ducha rewolucyjnego do polskiego ruchu robotniczego.

„Historyczną zasługą partii — mówił w swoim referacie na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut —

¹ Tamże.

² Patr.: „Walka Klas”, 1886 r., nr 8—9—10, str. 28—30.

³ Patr. tamże.

⁴ Patr. tamże; J. Marchlewski, op. cit. str. 19.

jest to, że wniosła ona po raz pierwszy do świadomości polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej, wpajała ona w polską klasę robotniczą zasadę solidarności międzynarodowej, uczyła ją, że ustrój kapitalistyczny jest systemem o zasięgu światowym i usunąć go może tylko rewolucyjna walka proletariatu zorganizowanego pod hasłem Manifestu Komunistycznego: «Proletariusze wszystkich krajów łączcie się»¹.

Opierając się na słusznych zasadach internacjonalizmu rewolucyjnego, partia „Proletariat” głosiła konieczność wspólnej walki proletariatu polskiego z proletariatem państw zaborczych w celu obalenia władzy despotów, stojących na czele tych państw².

Lecz mimo swe wielkie zasługi dla polskiego ruchu robotniczego, partia „Proletariat” nie była jednak partią konsekwentnie marksistowską. Pomijała ona w swym programie bardzo ważne zagadnienie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Przywódcy tej partii, częściowo uznając taktykę terrorystyczną, nie zdawali sobie sprawy z tego, że narodnicy stali na pozycjach drobnomieszczańskich, szkodliwych dla ruchu proletariackiego. Partia „Proletariat” odegrała jednak poważną rolę w ruchu rewolucyjnym polskiej klasy robotniczej.

„Nie zamykając oczu na braki i słabości tej organizacji — mówił towarzysz Bolesław Bierut we wspomnianym już referacie — pamiętać należy, że działalność «Proletariatu» — to wspaniały i bohaterski okres budzenia się, kształtowania i ubojowienia polskiego ruchu robotniczego... Od tego okresu ruch robotniczy w Polsce przybiera na siłach, wzmacnia się walka strajkowa, robotnicy stawiają coraz większy opór bezwzględnemu wyzyskowi fabrykantów»³.

W Deklaracji Ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przyjętej na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w grudniu 1948 r., czytamy:

„«Pierwszy Proletariat»... był rewolucyjną, internacjonalistyczną partią klasy robotniczej, walczącą z caratem i z kapitalistami w ścisłym sojuszu z rewolucyjnym ruchem rosyjskim.

Bohaterska walka «Pierwszego Proletariatu», bohaterska postać Ludwika Waryńskiego, pierwszego wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej, stoją u kolebki klasowego ruchu proletariackiego w Polsce i przyświecają jako wzór najlepszym bojownikom robotniczym następnych pokoleń»⁴.

Chociaż partia „Proletariat” została rozgromiona przez policję, a wobec jej członków zastosowano surowe represje, ruch rewolucyjny w Polsce nadal się rozwijał. Ocalały poszczególne kółka, a nawet gdzieś powstały nowe. Kółka te były rozproszone i nie posiadały wspólnego kierownictwa. Otrzymywały one pewną pomoc przede wszystkim pod postacią literatury zagranicznej od polskich emigrantów-rewolucjonistów. Stop-

¹ B. Bierut, O partii, Warszawa 1952 r., str. 13—14.

² T. Daniszewski, op. cit., cz. II, str. 49.

³ B. Bierut, op. cit., str. 17.

⁴ „Deklaracja Ideowa PZPR”, Warszawa 1949 r., str. 10.

niowo kółka robotnicze i kółka składające się z inteligentów zaczęły się jednoczyć w organizacje socjalistyczne. W końcu 1887 r. przybył z emigracji do Warszawy Marcin Kasprzak, który wspólnie z Kulczyckim zjednoczył kółka i zorganizował „Drugi Proletariat”¹. Aktywny udział w tych kółkach brał Julian Marchlewski, robotnik, zawodowy rewolucjonista, który prowadził „propagandę braterskiego sojuszu z ruchem rewolucyjnym Rosji”.

Nowa organizacja stawiała sobie jako najbliższe zadanie samookreślenie Polski. Tak jak w poprzednich latach główną uwagę zwracano na terror indywidualny, równocześnie prowadzono pracę propagandową i rozpowszechniano broszury socjalistyczne drukowane zagranicą i w Polsce. Ruch socjalistyczny istniał w dalszym ciągu. W tym czasie przetłumaczono na język polski szereg prac Marksa i Engelsa, w tej liczbie „Kapitał”, „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa” i inne².

W 1889 r. ruch robotniczy przybiera znacznie na sile. W Łodzi powstaje nowa organizacja proletariacka — Związek Robotników Polskich. Założycielami Związku byli: J. Marchlewski, G. Leder i I. Wykośniewski. Związek obejmował swą działalnością, poza Łodzią — Pabianice, Zgierz, Warszawę, Żyrardów, Pruszków, Dąbrowę i Sosnowiec³.

Związek negował znaczenie walki politycznej, głosił, że dla mas są przede wszystkim zrozumiałe żądania o charakterze ekonomicznym. Dlatego też — szczególnie w pierwszym roku swego istnienia — najwięcej uwagi poświęcał Związek organizacji walki klasy robotniczej dla obrony jej interesów ekonomicznych. Związek wysuwał na przykład takie żądania jak: 8-godzinny dzień pracy, podwyżka płac, ubezpieczenie na starość itp.

W latach 1889—1892 Związek kierował masowym ruchem robotniczym, stał na czele walki strajkowej robotników polskich o skrócenie dnia pracy i o podwyższenie płacy roboczej. Pod kierownictwem Związku były przeprowadzane zarówno drobne strajki w Warszawie jak i wielkie strajki w kopalniach „Niwka” w Zagłębiu i strajk kolejarzy kolei nadwiślańskiej, w wyniku którego robotnicy wywalczyli podwyżkę płac o 10%. Związek Robotników Polskich organizował kasy samopomocy, biblioteki dla robotników, kółka robotnicze, zawodowe związki cechowe. Kasa samopomocy — jak głosił jej statut — została utworzona „w celu niesienia pomocy strajkującym”⁴.

Każdy członek kasy był obowiązany brać udział we wszystkich wystąpieniach strajkowych, popierać opór robotników wobec przedsiębiorców, administracji, majstrów. Członek kasy płacił składki członkowskie (mężczyźni — 20 kop., kobiety — 12 kop. miesięcznie). Na czele kasy stał wybrany przez członków zarząd, składający się z 6 członków i kasjera. Nie było w Polsce ani jednego wielkiego i średniego przedsiębiorstwa, którego przodujący robotnicy nie należeliby do kasy samopomocy. W 1892 r.

¹ Patr.: T. Daniszewski, op. cit., cz. III, str. 9.

² Patr.: J. Marchlewski, op. cit., str. 23.

³ Patr. tamże, str. 24.

⁴ „Istorijs Rossiji w XIX wiekie”, t. XI, str. 153.

kasy skupiały do 6 tys. członków¹. Kasy samopomocy zorganizowane przez Związek różniły się w znacznym stopniu od kas, które w swoim czasie były organizowane przez Waryńskiego. Kasy zakładane przez Waryńskiego istniały zaledwie kilka miesięcy. Skupiały one kilkuset robotników i były przeważnie kółkami propagandystycznymi. Kasy samopomocy utworzone przez Związek Robotników Polskich były organizacjami masowymi, posiadającymi swój statut określający kierunek ich działalności. Kasy te działały w ciągu kilku lat i kierowały bezpośrednio walką robotników z kapitalistami.

Od jesieni 1890 r. Związek Robotników Polskich zaczął tworzyć branżowe związki zawodowe. W latach 1891—1892 w samej Warszawie utworzonych zostało 10 takich związków.

Rozwój walki klasowej proletariatu, starcia z władzami, prześladowanie działaczy związku i tworzonych przezeń kas oraz organizacji zawodowych — wszystko to pchało kierownictwo Związku Robotników Polskich do walki politycznej.

W 1890 r. odbyła się po raz pierwszy w Polsce manifestacja pierwszomajowa².

W przededniu święta, 28 kwietnia 1891 r., kierownictwo „Proletariatu” wydało ulotkę, która wyjaśniała znaczenie robotniczego święta pierwszomajowego i wzywała robotników polskich do udziału w manifestacji w dniu 1 Maja. W odezwie czytamy:

„Bracia, robotnicy polscy!

Na całym świecie 1 Maja ustanie warczenie maszyn, zagaśnie ogień pod kotłem parowym. Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pośpieszą na zebrania, gdzie będą się naradzać nad środkami wywalczenia ostatecznego zwycięstwa, przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego...

I my nie możemy się przyglądać tylko z daleka walce naszych towarzyszy za granicą. I u nas nie przejdzie dzień ten na próżno... Wystąpmy zgodnie! *Śmiało, Bracia, wszyscy razem!*”³.

W dniu 1 Maja w Warszawie strajkowało do 10 tys. robotników⁴. W organizacji strajków pierwszomajowych brał udział również i Związek Robotników Polskich. Udział Związku w demonstracjach majowych wskazywał na to, że idąc śladami „Proletariatu”, Związek stoi na pozycjach internacjonalistycznych. W następnych latach Związek kroczy na czele manifestacji pierwszomajowych. W 1891 r. w wielkich ośrodkach przemysłowych — Warszawie, Łodzi, Żyrardowie — rozpowszechniono broszurkę „1 Maja — święto międzynarodowe proletariatu”. W 1891 r. w dniu 1 Maja strajkowało do 30 tys. robotników, w tej liczbie 5 tys. w Łodzi,

¹ Tamże.

² Patrz: „1 Maja» — 60 lat święta międzynarodowej solidarności”, Warszawa 1950 r., str. 12.

³ Tamże, str. 19.

⁴ Tamże, str. 22.

9 tys. w Żyrardowie oraz w Warszawie¹. Nie zważając na wydane uprzednio zarządzenia policyjne przeprowadzono niewielkie strajki.

W latach osiemdziesiątych polski ruch robotniczy posiadał już bardziej zorganizowany i masowy charakter niż w latach siedemdziesiątych XIX w. Lecz również i w osiemdziesiątych latach strajki wybuchały jak dawniej w większości wypadków żywiołowo w odpowiedzi na atak kapitalistów na poziom życiowy robotników. Podczas tych strajków wysuwano żądania ekonomiczne. W latach osiemdziesiątych w Polsce na czele walki strajkowej, jak i dawniej, kroczyli włókniarze. W latach tych z całą ostrością wysunięto zagadnienie walki o ustawodawstwo robotnicze.

W wyniku walki strajkowej robotników rząd carski zmuszony był pójść na ustępstwa i wydać szereg ustaw. „Historia wskazuje — pisał J. W. Stalin — że każdą «ustawę fabryczną» poprzedza strajk częściowy lub powszechny. Ustawę czerwcową z roku 1882 (o najmie dzieci, czasie ich pracy i ustanowienie inspekcji fabrycznej) poprzedziły w tymże roku strajki w Narwie, Permi, Petersburgu i Żyrardowie. Ustawy czerwcowo-październikowe z roku 1886 (o karach, książeczkach obrachunkowych itd.) były bezpośrednim wynikiem strajków z lat 1885—1886 w okręgu centralnym”².

Ustawa o karach — mimo że zawierała szereg zastrzeżeń — znosiła w każdym razie formalnie samowolę fabrykantów i przedsiębiorców w sprawie nakładania kar na robotników. Ustawa ta została wprowadzona w życie w październiku 1886 r. i początkowo obowiązywała tylko na niewielkiej części terytorium Rosji. Jedynie pod naciskiem robotników rząd zmuszony był rozszerzyć ramy działania ustawy o karach. Rozwój ruchu robotniczego i wzrost ruchu strajkowego w Polsce zmusiły rząd carski w 1891 r. do rozszerzenia działania ustawy o karach na gubernię warszawską i piotrkowską.

W 1892 r. miały miejsce wystąpienia pierwszomajowe w Warszawie i Łodzi. Szczególnie szerokiego rozmachu nabrały one w Łodzi³. Strajki pierwszomajowe w 1890 r. a szczególnie w 1891 r., kierowane przez Związek Robotników Polskich, wskazywały na to, że Związek wstąpił na drogę walki politycznej. W przededniu święta pierwszomajowego w 1892 r. Związek wydał odezwę, w której obok ekonomicznych żądań znalazły się już żądania swobód politycznych. Decydujący wpływ na zwrot Związku ku walce politycznej wywarły wielkie wydarzenia rewolucyjne w Łodzi. Wydarzenia te rozpoczęły się 28 kwietnia 1892 r. strajkiem w jednej z fabryk łódzkich; 2 maja do walki przystąpiły również inne zakłady w tym mieście.

2 maja ulicami Łodzi przeszła potężna demonstracja, w której wzięło udział 60 tys. osób. Strajkujący robotnicy wysuwali wszędzie żądania skrócenia dnia roboczego i podwyższenia płacy roboczej. 3 i 4 maja w wie-

¹ Patrz tamże.

² J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1949 r., str. 300—301.

³ Patrz: „1 Maja...“, str. 24—27; „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy“, *Materiały i dokumenty 1893—1904*, str. VI.

lu fabrykach pracy nie wznowiono, a 5 maja walka rozgorzała z nową siłą. Zostali do niej wciągnięci prawie wszyscy robotnicy Łodzi. Strajkujący próbowali przyciągnąć do strajku robotników tych fabryk, które jeszcze pracowały. Policja aresztowała wielu strajkujących-agitatorów. Gdy dowiedzieli się o tym strajkujący robotnicy wielkiej fabryki Poznańskiego, próbowali odbić swoich towarzyszy. W czasie starcia żołnierze zabili trzech robotników. Wiadomość o tym szybko obleciała Łódź, wywołując olbrzymie wzburzenie wśród robotników i stając się sygnałem do wzmożenia walki. Tłum strajkujących robotników po wyłamaniu bramy opanował więzienie i koszary. Wyżsi urzędnicy, fabrykanci i wojsko (4 tys. żołnierzy i oficerów) w obawie przed gniewem robotników uciekli w panice z miasta. W ten sposób strajk powszechny przerósł w powstanie i Łódź znalazła się w rękach robotników. Jednakże po opanowaniu miasta robotnicy nie wiedzieli, co robić dalej i trwali w bezczynności.

Rząd carski wykorzystując zamieszanie wśród robotników łódzkich i słabe poparcie udzielone powstańcom przez robotników innych ośrodków przemysłowych w Polsce, ściągnął wojsko i przygotowywał się do krwawego stłumienia powstania. W związku z wydarzeniami w Łodzi w odezwie Związku Robotników Polskich czytamy: „Do robotników Łodzi, Zgierza i Pabianic. Bracia-robotnicy, z radością i uwielbieniem przyglądamy się waszej walce przeciw wyzyskiwaczom i ciemieżcom. My, robotnicy polscy i robotnicy całego świata podziwiamy waszą odwagę i niezłomną solidarność. Nędza, głód, praca bez wytchnienia zmusiły was do wystąpienia z żądaniem krótszego dnia roboczego i powiększenia zapłaty. Żądania wasze słuszne i sprawiedliwe. Na wasze święte żądania wyzyskiwacze posłali wam kule żoldackie i nahajki kozaków... Bracia-robotnicy, każdą naszą walkę stara się on zdusić (rząd carski — przyp. N. Puchłowa). Zamiast wielkiego naszego hasła «walka za świętą sprawę robotniczą», rzuca nam rząd hasło «Hejże na Żydów!» Popchnął on zgrają złodziei i nierozważnych wyrostków do grabieży. My, robotnicy, nic wspólnego z tym nie mamy. My walczymy nie z Żydami, nie z Niemcami, lecz z wyzyskiwaczami i ciemieżcami. Niech żyje sprawa robotnicza, Niech żyje 1 Maj!”¹.

Rząd ściągnął do 40 tys. wojska, które otoczyło Łódź i przy pomocy opłaconych mętów społecznych sprowokował pogrom żydowski na przedmieściu miasta, a następnie przystąpił do krwawej rozprawy ze strajkującymi. 108 robotników zostało zabitych, wielu było rannych. 9 maja strajk został ostatecznie zatopiony we krwi.

Walkę strajkową robotników łódzkich popierali robotnicy Zgierza, Pabianic i Zduńskiej Woli. W walce brało udział ogółem około 100 tys. robotników². Wydarzenia majowe w Łodzi odbiły się echem po całej Rosji.

Robotnicy Petersburga przysłali list otwarty do robotników łódzkich. „Bohatersko uwieczniliście święto majowe. Otwarcie wstąpiliście do sze-

¹ A. Próchnik, Bunt łódzki w 1892 r., Łódź 1932 r., str. 117—118.

² Patrz: T. Daniszewski, op. cit., str. 18; „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy“, str. 4.

regów światowej armii socjaldemokratycznej, która u progu nowego stulecia widzi już świt nowego ustroju socjalistycznego. W ustroju tym wszyscy ludzie będą braćmi, ponieważ nie będzie już nienawiści rasowej, świadomie podsyconej przez carat, który stara się w ten sposób utrzymać w swych rękach siłę zbrojną i wraz z nią panowanie nad narodami. Gdy runie carat, zobaczycie, że między narodem polskim i rosyjskim nie ma nienawiści. Istniała ona tylko między panami, z którymi nic wspólnego nie mamy i którzy kłócili się między sobą o to, kto z nich ma wyzyskiwać i uciskać nas. Łączcie się więc proletariusze wszystkich krajów i niedługo skończy się czas panowania naszych wrogów, wszędzie słońce socjalizmu”¹.

Wystąpienia bojowe proletariatu polskiego na początku lat dziewięćdziesiątych świadczyły o niebywałym dotychczas wzniesieniu się polskiego ruchu robotniczego. Wystąpienia te oznaczały początek nowego etapu walki proletariatu polskiego. Wskazywały one, że walka klasowa polskiej klasy robotniczej staje się coraz bardziej masowa, ostra i nosi charakter polityczny.

W latach tych masowy i polityczny charakter walki proletariatu polskiego najjaskrawiej występował w manifestacjach pierwszomajowych. Oceniając znaczenie pierwszomajowych wystąpień robotników dla polskiego ruchu robotniczego, Marchlewski pisał: „Proletariat polski zadziwił Europę całą wspaniałymi manifestacjami w Warszawie, w Łodzi, w Żyrardowie i Dąbrowie! ...Robotnicy polscy rzucili rękawice wrogom i gromkim głosem dali znać, że żyją, że umieją się dobijać praw swoich, że wypowiedzieli wojnę na śmierć dzisiejszemu porządkowi społecznemu, że tak czy inaczej zdobędą sobie przyszłość”².

„W latach tych — jak pisał Engels — wśród polskich robotników szybko rozpowszechniały się idee socjalistyczne i wzrosło zapotrzebowanie na Manifest Komunistyczny”³.

Rozwój polskiego ruchu robotniczego wciągnął Związek Robotników Polskich (szczególnie po wydarzeniach łódzkich) do walki politycznej i zmusił go do rewizji swego stanowiska w sprawie agitacji socjalistycznej wśród robotników. Na początku lat dziewięćdziesiątych Związek Robotników Polskich staje na czele masowego ruchu politycznego polskiej klasy robotniczej.

Aktywna działalność Związku wywołała represje ze strony rządu. W październiku 1891 r. w Warszawie, Żyrardowie i Pruszkowie zostało aresztowanych kilkadziesiąt osób oskarżonych o przynależność do Związku, w tej liczbie Julian Marchlewski i inni działacze Związku. Nie zważając na aresztowania pozostali na wolności członkowie Związku prowadzili nadal agitację socjalistyczną wśród robotników. W 1893 r. Związkowi udało się odbudować rozbite przez policję organizacje, w skład których weszło szereg byłych członków partii „Proletariat”. Związek Robotni-

¹ G. Lurie, Krasnaja Łódź, Moskwa 1934 r., str. 148.

² J. Marchlewski, Co nam już dało święto majowe?, „Sprawa Robotnicza”, 1894 r., nr 8.

³ Patrz: K. Marks, F. Engels, Dzieła wybrane, t. I, Warszawa 1949 r., str. 20.

ków Polskich zmienił swoją nazwę i zaczął się nazywać Polską Partią Socjalistyczną.

Podstawowy trzon tej partii zajmujący klasowe, rewolucyjne i międzynarodalistyczne stanowisko, propagujący współpracę z robotnikami rosyjskimi zerwał z elementami nacjonalistycznymi i przyjął nową nazwę—Socjaldemokracji Królestwa Polskiego. Organizatorami tej partii byli: Róża Luksemburg, Julian Marchlewski, Marcin Kasprzak i inni. Doniosłą rolę w dziele umocnienia partii odegrał Feliks Dzierżyński. W. I. Lenin wskazywał, że: „zupełną słuszność mieli socjaldemokraci polscy, gdy wystąpili przeciw zapędom nacjonalistycznym drobnej burżuazji polskiej, gdy wykazali, że kwestia narodowa posiada dla robotników polskich znaczenie drugorzędne, gdy stworzyli po raz pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce i proklamowali olbrzymiej wagi zasadę najściślejszej łączności robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”¹.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że polski ruch robotniczy w latach 1870—1880 charakteryzuje: początek i rozwój walki strajkowej proletariatu polskiego o zdobycze ekonomiczne, stworzenie i działalność pierwszej partii socjalistycznej „Proletariat”, powstanie pierwszych organizacji zawodowych i działalność Związku Robotników Polskich.

W latach 1870—1880 nawiązuje się i umacnia łączność polskiego ruchu robotniczego z ruchem proletariatu rosyjskiego. Dalszy rozwój polskiego ruchu rewolucyjnego wysuwał przed nim bardzo ważne zadanie — zadanie zorganizowania partii socjaldemokratycznej.

Okres lat siedemdziesiątych — osiemdziesiątych w polskim ruchu robotniczym bezpośrednio wiąże się z okresem lat dziewięćdziesiątych, w którym została utworzona SDKP, gdy nawiązana została jeszcze ściślejsza łączność między polskim ruchem robotniczym a rewolucyjnym ruchem proletariatu rosyjskiego.

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 20, Warszawa 1951 r., str. 460—461.

I. A. Chrenow

Rewolucyjne wystąpienie robotników warszawskich w dniach styczniowych 1905 r.

9(22) stycznia 1905 roku był początkiem pierwszej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w Rosji. Wiadomość o zbrodniczej masakrze robotników petersburskich, dokonanej przez carskich siepaczy w „krwawą niedzielę“, lotem błyskawicy dotarła do wszystkich zakątków Rosji, wywołując gniew i oburzenie klasy robotniczej w całym kraju. Potężna fala strajków ogarnęła wszystkie ośrodki przemysłowe Rosji. Uciskane przez carat masy ludowe powstały do walki o wolność.

W. I. Lenin, podkreślając historyczne znaczenie 9 stycznia, pisał: „I na tym właśnie przebudzeniu się olbrzymich mas ludowych do zdobycia świadomości politycznej i do walki rewolucyjnej polega znaczenie dziejowe 22 stycznia 1905 roku“¹.

Wraz z proletariatem rosyjskim powstały do walki z caratem również masy uciskane narodów podbitych przez Rosję. „W stolicy — pisał W. I. Lenin — 9 stycznia uderzył pierwszy grom rewolucyjnego wystąpienia proletariatu. Echa tego gromu rozeszły się po całej Rosji, porywając z nie spotykaną dotąd szybkością ponad milion proletariuszy do potężnej walki. Za Petersburgiem poszły Kresy, gdzie ucisk narodowy zaostriżył i tak niesłychany ucisk polityczny“².

Rewolucyjne wystąpienie robotników petersburskich było silnym bodźcem dla ruchu rewolucyjnego w Polsce.

Polska klasa robotnicza w bojowym sojuszu z proletariatem rosyjskim, wraz ze wszystkimi uciskanymi przez Rosję carską narodami wzięła aktywny udział w walce o obalenie absolutyzmu. Ofiarna walka polskich mas robotniczych w okresie rewolucji 1905 — 1907 r. — to jedna z naj-

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 23, Warszawa 1951 r., str. 261.

² W. I. Lenin, Dzieła, t. 9, str. 308, wyd. ros.

chlubniejszych kart historii polskiego ruchu rewolucyjnego. Rewolucyjna walka proletariatu polskiego, na czele którego stała Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL)¹, była nieodłączną częścią ogólnorosyjskiego ruchu rewolucyjno-wyzwoleńczego, zademonstrowała ona jedność interesów klasowych proletariatu polskiego i rosyjskiego i była świadectwem wierności polskich mas robotniczych zasadom internacjonalizmu.

Dla zrozumienia i słusznej oceny historycznego znaczenia walki rewolucyjnej jednego z czołowych oddziałów proletariatu polskiego — robotników warszawskich w dniach styczniowych 1905 r., konieczne jest przeanalizowanie sytuacji socjalno-ekonomicznej, w jakiej znajdował się proletariat polski w przededniu rewolucji 1905 r.

W okresie od 1880 do 1904 r. ilość przedsiębiorstw przemysłowych w Królestwie Polskim wzrosła z 9 000 do 13 200, a wartość ich produkcji wzrosła w tym czasie z 17 mln rubli do 420 mln rubli. Wraz ze wzrostem przemysłu wzrosła liczebnie polska klasa robotnicza. W 1904 r. w Królestwie Polskim było 282 tys. robotników fabrycznych. Wraz z robotnikami pracującymi w górnictwie, transporcie, chałupnictwie i handlu liczebność klasy robotniczej wynosiła pół miliona.

Rozwojowi kapitalizmu w przemyśle polskim towarzyszył nieludzki wyzysk klasy robotniczej. Szczególnie ciężkie były warunki pracy robotników przemysłu włókienniczego, otrzymujących wyjątkowo nędzne wynagrodzenie.

W. Światłowski, jeden z burżuazyjnych badaczy zagadnienia robotniczego w Polsce, charakteryzując sytuację proletariatu polskiego pod koniec XIX w., pisał, że we wszystkich prawie przedsiębiorstwach, przede wszystkim zaś w fabrykach włókienniczych, został wprowadzony 11,5—12-godzinny dzień pracy². Niemало było jednak i takich przedsiębiorstw, w których dzień roboczy był jeszcze dłuższy. Za pracę ponad siły, która powodowała przedwczesną śmierć, robotnicy otrzymywali nędzną zapłatę.

Ciężkim brzemieniem spadały na barki robotników ściągane z nich przy każdej okazji kary pieniężne — „za niesnaski rodzinne, za spóźnianie się do pracy, za nieodpowiedni stosunek do majstra“³. Ta forma wyzysku, szeroko stosowana w polskim przemyśle, była środkiem dodatkowego zwiększania zysków fabrykantów.

Wyjątkowo opłakane były warunki mieszkaniowo-bytowe robotników. W 1894 r. było w Warszawie 5 740 zamieszkałych suterren, przeważnie wilgotnych (61 %), nie nadających się do użytkowania. Mieszkało w nich 28 tys. robotników. Wyczerpani pracą ponad siły, gnieźdzący się w wilgotnych norach i suterrenach, wiecznie głodujący proletariusze przedwcześnie

¹ W 1901 r. z inicjatywy Feliksa Dzierżyńskiego nastąpiło zjednoczenie Socjaldemokracji Królestwa Polskiego z lewicowymi elementami Socjaldemokracji Litwy. Od tego czasu partia nazywała się SDKPiL (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy).

² Patrz: W. Światłowski, *Fabrycznyj raboczij*, Warszawa 1899 r., str. 40.

³ Tamże, str. 62.

umierali. Specjalne badania warunków bytu robotników, dokonane przez doktora Kona w 1892 r., wykazały, że prawie połowa wszystkich robotników Królestwa Polskiego odżywiała się niedostatecznie, w pożywieniu ich bowiem brakowało niezbędnej ilości tłuszczów i białka. Również W. Światłowski wykazał, że proletariat polski chronicznie głoduje. Pisał on: „Niepracujący, aresztant i starzec w przytułku otrzymują w swym pożywieniu więcej białka i tłuszczów, niż robotnik w Kraju Nadwiślańskim. Mamy tu do czynienia z czymś w rodzaju stałego, chronicznego głodu (białkowego)”¹.

Ochrona pracy w fabrykach polskich nie istniała w ogóle, a pomoc lekarska była bardzo zła. W Łodzi na 200 przedsiębiorstw był zaledwie jeden szpital fabryczny. Kryzys ekonomiczny, który na początku XIX w. ogarnął również przemysł polski, szczególnie dotkliwie odbił się na sytuacji ekonomicznej robotników łódzkiego okręgu przemysłowego. Według danych inspektora fabrycznego w samej tylko Łodzi było w listopadzie 1904 r. 10 tys. bezrobotnych².

W rzeczywistości zaś bezrobotnych było o wiele więcej. Ale również i ci, którzy mieli pracę, znajdowali się w bardzo ciężkiej sytuacji. Za 12-godzinny dzień pracy robotnicy otrzymywali od 2 do 4 rubli tygodniowo³. „U nas — donosił korespondent robotniczy socjaldemokratycznego pisma „Czerwony Sztandar» o warunkach pracy w łódzkiej fabryce Gayera — panuje niesłychany wyzysk.

Praca w fabryce trwa od godziny 6,30 rano do 7 godziny wieczorem, nie ma przerwy na śniadanie ani na obiad, dlatego, że fabryka pracuje bez przerwy”⁴.

Nieludzko wyzyskiwani byli robotnicy w fabryce łódzkiego fabrykanta Scheiblera.

„W naszej fabryce — donosił korespondent robotniczy — pracuje przeszło 500 kobiet. Dzień roboczy trwa 10 godzin... Robotnice, które nie mogą takiej pracy podolać lub nie chcą niszczyć przez nadmierną pracę swego zdrowia, są przez majstrów wydalone. Przy takiej nieludzkiej pracy zarabiamy po 2 ruble tygodniowo. I tego nawet bardzo często zarobić nie można... Nic więc dziwnego, że bardzo wielki procent tkaczek umiera w kwiecie wieku”⁵.

Wzniesienie się fali ruchu robotniczego w Rosji, wzrost nastrojów antywojennych wśród szerokich mas ludowych sprzyjały wzmoczeniu się i pogłębieniu ruchu rewolucyjno-wyzwoleńczego w Królestwie Polskim.

Wojna rosyjsko-japońska wpłynęła niekorzystnie na stan polskiego przemysłu włókienniczego pozbawiając go rynków dalekowschodnich. Poważnie zmniejszyły się zamówienia rządowe na wyroby przemysłu metalowego, nie związane z potrzebami armii. Przyczyniło się to do wzrostu

¹ Tamże, str. 103.

² Patrz: „Czerwony Sztandar“, nr 24, styczeń 1905 r.

³ Patrz: „Czerwony Sztandar“, nr 23, styczeń 1905 r.

⁴ Tamże.

⁵ „Czerwony Sztandar“, nr 25, maj 1905 r.

bezrobocia, co prowadziło do dalszego pogorszenia się sytuacji ekonomicznej polskiej klasy robotniczej. Zaostrzyła się sytuacja wewnętrzno-polityczna w Polsce, przybrał na sile ruch rewolucyjny mas ludowych przeciwko samowładztwu carskiemu.

Na czele polskiej klasy robotniczej stała rewolucyjna partia socjaldemokratyczna, która powstała już w 1893 r. W. I. Lenin tak ocenił historyczne zasługi socjaldemokracji polskiej: „Jest olbrzymią historyczną zasługą socjaldemokracji polskiej, że po raz pierwszy stworzyła prawdziwie marksistowską, prawdziwie proletariacką partię w Polsce”¹.

Od chwili swego powstania SDKPiL prowadziła zdecydowaną walkę przeciwko burżuazyjno-nacjonalistycznej ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), wzywając robotników polskich do wspólnej z proletariatem rosyjskim walki o obalenie absolutyzmu carskiego. We wszystkich swych odezwach SDKPiL podkreślała rewolucyjno-wyzwolenczy charakter walki proletariatu rosyjskiego, wiążąc sprawę wyzwolenia polskich mas pracujących spod ucisku caratu z rosyjskim ruchem robotniczym. SDKPiL uzbroiła polską klasę robotniczą w rewolucyjny program oparty na zasadach socjalizmu naukowego, podnosząc walkę proletariatu na nowy, wyższy szczebel.

W wyniku tego coraz bardziej wzrastał autorytet i wpływ SDKPiL na polskie masy robotnicze.

Wychowując polskich robotników w duchu internacjonalizmu SDKPiL podkreślała, że lud rosyjski, również uciskany przez carat, nie ma nic wspólnego z prowadzoną przez absolutyzm carski polityką ucisku narodowego polskich mas pracujących. Narastający w Rosji ruch rewolucyjno-wyzwolenczy, na czele którego stał proletariat rosyjski, wskazywał polskiej klasie robotniczej, że jej wyzwolenie zależy od zwycięstwa mas ludowych Rosji nad samowładztwem carskim. Bolszewicy podkreślali, jakie znaczenie polityczne dla polskiej klasy robotniczej ma jej wspólna z rosyjską klasą robotniczą walka rewolucyjna. W. I. Lenin pisał: „...zawsze będziemy mówili robotnikowi polskiemu: tylko najpełniejszy i najściślejszy sojusz z proletariatem rosyjskim może zaspokoić wymogi bieżącej, toczącej się walki politycznej z samowładztwem, tylko taki sojusz da rękojmię całkowitego wyzwolenia politycznego i ekonomicznego”².

Olbrzymią rolę w wychowaniu proletariatu polskiego w duchu internacjonalizmu oraz w przygotowaniu go do rewolucyjnych wystąpień ramie w ramie z rosyjską klasą robotniczą w rewolucji 1905 r. odegrał Feliks Dzierżyński, który od 1903 r. był członkiem Zarządu Głównego SDKPiL. Wystąpienie w 1905 r. polskich robotników w jednym froncie rewolucyjnym z proletariatem rosyjskim jest historyczną zasługą SDKPiL.

Należy jednak zaznaczyć, że kierownictwo socjaldemokracji polskiej, idąc za Różą Luksemburg, nie zrozumiało rewolucyjnego znaczenia bolszewickiego programu w kwestii narodowej, nie wyciągnęło słusznych wniosków co do jej roli w podniesieniu aktywności ruchu rewolucyjnego

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 20, Warszawa 1950 r., str. 456.

² W. I. Lenin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1952 r., str. 473.

w Polsce. SDKPiL występowała przeciwko programowej zasadzie bolszewików — prawu narodów do samostanowienia. Krytykując pepesowskie hasło „niepodległości Polski“ jako hasło burżuazyjno-nacjonalistyczne, SDKPiL równocześnie uważała, że bolszewicka zasada prawa narodów do samookreślenia jest ustępstwem na rzecz PPS. Patrząc na tę sprawę z wąskiego, jak mówił Lenin, „krakowskiego horyzontu“, przywódcy SDKPiL stwierdzili, że uznanie prawa do samookreślenia utrudnia rzekomo SDKPiL walkę z PPS, że w ogóle realizacja tego hasła w warunkach kapitalizmu jest niemożliwa.

W. I. Lenin poddał druzgocącej krytyce antymarksistowską „argumen-tację“ kierownictwa SDKPiL. Wskazywał on, że pierwszym obowiązkiem partii robotniczej, działającej wśród narodu panującego, jest mobilizacja mas pracujących do walki o prawo do samookreślenia aż do oderwania się. Równocześnie Lenin podkreślał, że klasa robotnicza narodu uciskanego występując z żądaniem prawa do samookreślenia powinna zawsze na pierwszy plan wysuwać sprawę ścisłej współpracy z proletariatem narodu panującego¹.

Lenin tak oto pisał o błędach SDKPiL w kwestii narodowej: „Żaden marksista rosyjski nigdy nawet nie myślał poczytywać za winę s.-d. polskim, że są przeciw oderwaniu się Polski. Błąd popełniają ci s.-d. dopiero wówczas, gdy próbują — podobnie jak Róża Luksemburg — zaprzeczać konieczności uznania prawa do samookreślenia w programie marksistów Rosji“².

Polska socjaldemokracja nie zrozumiała również wagi i konieczności sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem przy kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, nie wierzyła, że proletariat jest w ogóle zdolny prowadzić za sobą chłopstwo. Nie rozumiejąc roli chłopstwa jako sojusznika proletariatu i rezerwy rewolucji, SDKPiL nie mogła również wyciągnąć słusznych wniosków odnośnie do hegemonii proletariatu w rewolucyjnym ruchu szerokich mas ludowych. Uginając się przed żywiołowością w ruchu robotniczym, SDKPiL nie zrozumiała znaczenia kierowniczej roli partii w masowym ruchu rewolucyjno-wyzwoleńczym klasy robotniczej. Te błędy SDKPiL spowodowały, że mimo wzrastającego autorytetu i wpływów partii w masach nie potrafiła ona organizacyjnie utrwalić tych sukcesów.

Jednakże mimo wszystkie swe błędy SDKPiL w okresie rewolucji 1905 r. była w Polsce główną siłą polityczną, stojącą na czele mas w walce przeciwko caratowi i reakcji polskiej. SDKPiL była jedyną partią polityczną w Polsce, która zbliżała się do bolszewików w ocenie zadań polskiego ruchu robotniczego w rozpoczętej w kraju rewolucji. SDKPiL występowała pod sztandarem solidarności klasowej z rosyjską klasą robotniczą wychodząc z zasady internacjonalizmu proletariackiego jako niezbędnego warunku zwycięstwa klasy robotniczej w rewolucji. W. I. Lenin pisał: „Powinniście zawsze i bezwarunkowo dążyć do *najściślejszego* zjednoczenia proletariatu wszystkich narodowości...“³

¹ Patrz: W. I. Lenin, Dzieła, t. 22, Warszawa 1951 r., str. 170.

² W. I. Lenin, Dzieła, t. 20, Warszawa 1951 r., str. 456—457.

³ W. I. Lenin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1952 r., str. 465.

Olbrzymią szkodę polskiemu ruchowi robotniczemu wyrządziła rozłamowa działalność Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym samym czasie, gdy SDKPiL propagowała ideę współpracy klasowej proletariatu polskiego z rosyjską klasą robotniczą, podkreślając rewolucyjną rolę proletariatu rosyjskiego w walce przeciwko największemu wrogowi wszystkich narodów Rosji — samowładztwu carskiemu, Polska Partia Socjalistyczna kultywowała jak tylko mogła niewiarę w siły rewolucyjne rosyjskiej klasy robotniczej i opowiadała się za izolowaniem robotników polskich od wpływów rosyjskiego ruchu robotniczego. Polska Partia Socjalistyczna stała na burżuazyjno-nacjonalistycznym stanowisku w sprawie niepodległości Polski, negowała zasady internacjonalizmu proletariackiego, występowała przeciwko bojowemu sojuszowi klasowemu polskich i rosyjskich robotników. Za swego sojusznika w walce o „niepodległość“ Polski uważała PPS państwa imperialistyczne, które prowadziły wrogą politykę w stosunku do Rosji. Takim sojusznikiem miała być w szczególności Japonia. Polska Partia Socjalistyczna wkroczyła na drogę terroru indywidualnego, skierowanego przeciwko poszczególnym urzędnikom carskiej administracji i policji, dezorganizując w ten sposób rewolucyjne szeregi polskiej klasy robotniczej.

Krwawa rozprawa samowładztwa carskiego z robotnikami petersburskimi 9 stycznia 1905 r. wywołała potężną falę protestu proletariatu polskiego, przede wszystkim robotników warszawskich, którzy znajdowali się pod silnym wpływem polskich socjaldemokratów. 10 stycznia, na drugi dzień po krwawych wydarzeniach, które rozegrały się na ulicach Petersburga, Zarząd Główny SDKPiL w specjalnych proklamacjach wezwał polskich robotników do strajku powszechnego na znak solidarności z rewolucyjnym wystąpieniem rosyjskiej klasy robotniczej. „Robotnicy! — czytamy w odezwie Zarządu Głównego SDKPiL — w niedzielę dn. 22 stycznia *wybuchła w Petersburgu rewolucja*. Dziesiątki tysięcy robotników usiłowało przedostać się z dzielnic fabrycznych przed pałac carski... A w tej rewolucji nie może, nie powinno zabraknąć robotników polskich! Polska klasa robotnicza musi znaleźć się w szeregach rewolucji w walce o wolność“¹.

SDKPiL wzywała polską klasę robotniczą do wspólnej walki wraz z proletariatem rosyjskim o obalenie samowładztwa, zaprowadzenie w Rosji ustroju republikańsko-demokratycznego z autonomią dla Królestwa Polskiego. Propagując te hasła polityczne SDKPiL wzywała równocześnie proletariat polski do walki o 8-godzinny dzień pracy i podwyższenie płacy roboczej. Odezwa socjaldemokratyczna w wielkiej ilości egzemplarzy została rozpowszechniona w Warszawie i innych ośrodkach przemysłowych Królestwa Polskiego. O szerokim rozmachu działalności propagandowej SDKPiL, przeprowadzonej wśród mas w związku z wydarzeniami rewolucyjnymi w Petersburgu, świadczą dane o ilości rozpowszechnionych ulotek rewolucyjnych. W korespondencji „Iskry“ przedrukowanej z „Czerwonego Sztandaru“ (organ SDKPiL) czytamy:

¹ Odezwa z dnia 23.I.1905 r., „Strajk powszechny i rewolucja w Petersburgu“.

„W środę i czwartek 12 i 13 stycznia rozpowszechniono 6 tys. odezw o strajku powszechnym i rewolucji w Petersburgu, w sobotę i niedzielę (15 i 16 stycznia) — 2 tysiące tychże odezw. W środę 12 stycznia rozpowszechniono odezwy Zarządu Głównego SDKPiL o «Proletariacie»¹ w ilości 9 tysięcy egzemplarzy»².

Zarząd Główny SDKPiL wydał również odezwę do żołnierzy, wzywając ich do przechodzenia na stronę rewolucyjnych robotników. W odezwie czytamy:

„Bracia i towarzysze!

Walka robotników petersburskich — to wasza walka. Krew bezbronnych robotników, przelana na ulicach Petersburga, to nasza krew; wolność, której żąda naród rosyjski, jest naszą wolnością.

I my, robotnicy polscy w Warszawie, Łodzi i innych miastach, postanowiliśmy porzucić pracę, aby poprzeć naszych rosyjskich towarzyszy... Nie wiercie fałszywym słuchom, że jesteśmy jakoby «buntownikami polskimi», że jesteśmy jakoby «wrogami ojczyzny».

My, polscy robotnicy-socjaldemokraci, walczymy ramię przy ramieniu z robotnikami rosyjskimi za wspólną sprawę — o wolność całego ludu roboczego w całej Rosji...

Nie strzelajcie do nas. Nie słuchajcie zbrodniczych rozkazów. Nie po to włożyliście mundur żołnierski, by strzelać do bezbronnych ludzi, by bestialsko zabijać lud roboczy»³.

Rewolucyjna propaganda prowadzona przez polskich socjaldemokratów wśród mas żołnierskich napotykała olbrzymie trudności. Rząd carski wszelkimi sposobami rozpałał szowinizm narodowy. Nieuświadomionemu i zahukanemu żołnierzowi oficerowie carscy wmawiali, że Polacy to „buntowniczy” naród i że wojska carskie zostały wezwane celem utrzymania „porządku” w Polsce.

W styczniu 1905 r. do Warszawy przyjechał Feliks Dzierżyński. Pod jego kierownictwem warszawska organizacja socjaldemokratyczna rozszerzyła swą działalność wśród mas żołnierskich. Z inicjatywy Dzierżyńskiego utworzona została w Warszawie organizacja wojskowo-rewolucyjna. Miała ona występować i działać w armii w imieniu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, która już zdobyła sobie wśród żołnierzy olbrzymi autorytet. O charakterze prowadzonej przez SDPRR propagandy wśród wojsk warszawskiego okręgu wojskowego świadczy odezwa zwracająca się do żołnierzy w imieniu wojskowo-rewolucyjnej organizacji SDPRR. Treść tej odezwy dowodzi, że ukazanie się jej było spowodowane wydarzeniami petersburskimi:

„Towarzysze! — czytamy w odezwie. — 9 stycznia w Petersburgu lud ruszył ze wszystkich stron do Pałacu Zimowego, lecz zagroziły

¹ W związku z 19 rocznicą stracenia działaczy partii „Proletariat”.

² „Iskra”, nr 85 z 27 stycznia 1905 r.

³ Radzieckie Centralne Archiwum Historyczne (CGIA). Akta carskiego departamentu policji.

mu drogę oddziały wojskowe. Wy, żołnierze, jesteście naszymi uzbrojonymi braćmi-robotnikami, odmówcie strzelania do swoich bezbronnych braci... Pamiętajcie, bracia, że mamy jednego wroga — klasę bogaczy i pierwszego z bogaczy — cara. Pamiętajcie, że mamy jeden cel — dojść poprzez obalenie jego władzy do... ustroju socjalistycznego“¹.

Ostatnie słowa odezwy brzmiały:

„Towarzysze, bracia, car w strachu uciekł przed bezbronnymi robotnikami Petersburga; przed nami — uzbrojonymi robotnikami — musi upaść jego przekłete jarzmo.

Grupa organizacji wojskowo-rewolucyjnej“².

Znajdujące się w Radzieckim Centralnym Archiwum Wojskowo-Historycznym oficjalne dokumenty żandarmerii i policji z roku 1905 zawierają wiele danych o szerokim rozpowszechnieniu odezw socjaldemokratycznych, w tej liczbie również odezw SDPRR, kolportowanych wśród jednostek wojskowych warszawskiego okręgu wojskowego.

Podczas gdy dla SDKPiL wybuch rewolucji w Rosji był potwierdzeniem słuszności jej linii politycznej, dla Polskiej Partii Socjalistycznej oznaczał on bankructwo całej jej burżuazyjno-nacjonalistycznej ideologii. Wybuch rewolucji w kraju zdezorientował Polską Partię Socjalistyczną i ujawnił rozpręczenie w jej szeregach. Lecz rewolucyjny ruch szerokich mas robotniczych był tak silny, że również Polska Partia Socjalistyczna nie mogła pozostać zwykłym obserwatorem. 27 stycznia komitet warszawski tej partii wydał ulotkę. Zawierała ona jednak przede wszystkim żądania ekonomiczne, a mianowicie: „zniesienie pracy akordowej... kontrola robotników nad mianowaniem majstrów, nad pomocą lekarską, nad zdrowotnymi warunkami pracy, nad kasami“³.

Nie było w niej żądań politycznych i wezwania proletariatu polskiego do wspólnej walki z rosyjską klasą robotniczą przeciwko samowładztwu.

Wyrazem drobnomieszczańskiej i nacjonalistycznej ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej była ulotka CWK PPS z 28 stycznia. Brak w niej było jasnych haseł politycznych określających zadania polskiej klasy robotniczej w rozpoczętej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Wiele było w niej natomiast pustych a gromkich frazesów, jak np.: „Rzucimy się z wielkim zapalem w wir walki rewolucyjnej“, albo: „będziemy się płomień buntu w kraju“ itp.⁴.

Burżuazyjno-nacjonalistyczny program PPS nie zyskał poparcia prądujących warstw polskiego proletariatu. Podczas strajku styczniowego pepesowcy okazali się w znacznej mierze izolowani od szerokich mas robotniczych, które zademonstrowały swą wierność zasadom internacjonalizmu proletariackiego.

¹ Tamże, str. 34.

² Tamże.

³ „Naprzód“ z 30 stycznia 1905 r., nr 30. Z odezwy WKR PPS z 27 stycznia 1905 r.

⁴ Patrz „1905 god“, materiały i dokumenty (w jęz. ros.), str. 97.

Miejscowe władze carskie uważnie śledziły nastroje panujące wśród robotników i z wielkim strachem konstatowały, że proletariat polski nie pozostaje na uboczu rozwijających się w Rosji wydarzeń rewolucyjnych. W swym meldunku z dnia 11 stycznia 1905 r. komisarz warszawskiego oddziału ochrony donosi:

„Ostatnie wydarzenia w Petersburgu w silnym stopniu ożywiły miejscowe organizacje rewolucyjne, wśród których obecnie odbywają się narady, w jaki sposób odpowiedzieć na te wydarzenia“¹.

Obawiając się rewolucyjnego wystąpienia robotników warszawskich, żandarmeria i policja opracowały plan działania celem stłumienia tego wystąpienia. 11 stycznia odbyła się narada miejscowych organów władzy z udziałem gubernatora warszawskiego i przedstawicieli sztabu warszawskiego okręgu wojskowego, na której nastąpił podział ról między organami żandarmerii i policji z jednej strony, a organami wojskowymi z drugiej, celem rozgromienia rozpoczętego już strajku robotników warszawskich. Do Warszawy ściągnięto wielką ilość wojska. Prokurator Warszawskiej Izby Sądowej donosi, że „dla stłumienia nieporządków rzucono około 15 tys. wojska“². Dowódcą „wojsk ochrony“, które miały stłumić rewolucyjne wystąpienia robotników warszawskich, został gen. Nowosilcow. W instrukcji zawierającej wskazówki dla gen. Nowosilcowa czytamy: „Wszelkimi siłami starać się natychmiast rozpraszać tłum, żeby nie dopuścić do zebrania się wielkiej ilości ludzi“.

Lecz dalszy rozwój wydarzeń rewolucyjnych obalił wszystkie plany caratu. Na wezwanie SDKPiL 11 stycznia przerwało pracę półtora tysiąca robotników z warsztatów Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej; za ich przykładem poszli robotnicy innych warszawskich przedsiębiorstw przemysłowych. 12 i 13 stycznia do strajku przyłączyły się nowe oddziały proletariatu warszawskiego, a 14 stycznia strajk w Warszawie stał się powszechny. „Okolo 10 rano 14 stycznia — donosi «Warszawskij Dniownik» — przerwano pracę w wielkiej fabryce metalurgicznej «Lilpop, Rau i Loewenstein», znajdującej się na Pradze. O 3 po południu przerwała pracę większość fabryk i zakładów rzemieślniczych Warszawy. Strajkujący robotnicy wielkimi grupami zaczęli zbierać się na ulicach miasta. Wśród nich aktywiści SDKPiL rozpowszechniali rewolucyjne proklamacje, wzywające ich do walki“³.

Strajkujący robotnicy zachowywali się spokojnie, byli zorganizowani, nie pozwalali sprowokować się przez policję.

Jednak władze rządowe, zgodnie z zawczasu przygotowanym planem wezwały wojsko i przystąpiły do rozprawy ze strajkującymi robotnikami. Według słów gen. Nowosilcowa, dowodzącego „wojskami ochrony“, w Warszawie 14 stycznia „pełniło służbę ochrony 22,5 kompanii, 2 szwa-

¹ CGIA, akta carskiego departamentu policji.

² Radzieckie Centralne Archiwum Wojskowo-Historyczne.

³ „Warszawskij Dniownik“, nr 18 z 18 stycznia 1905 r.

drony i 1 sotnia. Poza tym zgrupowano 1 320 podoficerów, którzy od 14 stycznia znajdują się... w dwóch gazowniach"¹.

W pobliżu fabryk i zakładów przemysłowych pełniły służbę patrole wojskowe. Niektóre przedsiębiorstwa, jak np. gazownia i wodociągi, zostały zajęte przez wojsko. Gen. Nowosilcow przygotował się do walki z robotnikami jak do prawdziwej bitwy. Na jego rozkaz żołnierzom „wojsk ochrony“ wydano po 150 ostrych nabołów.

Burzliwy rozwój wydarzeń rewolucyjnych w Warszawie wywołał poważny niepokój miejscowych władz. Wszystkie nadzieje na zdławienie ruchu robotniczego w Warszawie pokładały one w siłach wojskowych. Na zarządzenie generał-gubernatora przybyły do Warszawy posiłki wojskowe. Z raportu gen. Nowosilcowa wynika, że do Warszawy przybyły: „23 nizowski pułk piechoty, 186 łukowski rezerwowy pułk piechoty, 3 szwadrony 38 włodimirskiego pułku dragonów i 39 narwskiego pułku dragonów. Poza tym wezwano 4 sotnie 6 dońskiego pułku Kozaków i zatrzymano 22 niżegorodzki pułk piechoty, który przez Warszawę podążał do Łodzi“².

Atmosfera polityczna w Warszawie stawała się coraz bardziej napięta. Na ulicach miasta dochodziło do starć między poszczególnymi grupami robotników a oddziałami policji i patrolami wojskowymi.

Korespondent bolszewickiego czasopisma „Wpieriod“, który był naocznym świadkiem wydarzeń warszawskich, donosił 14 stycznia: „15 minut temu (słowa te były pisane około 5 po południu — I. Ch.) doszło do krwawego starcia na rogu ulicy Chłodnej i Wroniej. Kozacy rzucili się z nahajkami na zebranych tam robotników. Robotnicy przynieśli kamienie z domu budującego się na rogu Chłodnej i obrzucili nimi żołnierzy. Wówczas nastąpił atak z szablami, a po nim salwa z broni palnej. Było wielu rannych i zabitych“³.

Aby objąć strajkiem jak największą ilość robotników przedsiębiorstw warszawskich, strajkujący niewielkimi grupami szli do fabryk, które jeszcze nie przerwały pracy, wzywając robotników do strajku. Ta taktyka walki robotników warszawskich, przejęta następnie przez robotników łódzkich, miała wielkie znaczenie. Chodząc od fabryki do fabryki i żądając przerwania pracy robotnicy nabywali doświadczenia w wystąpieniach ulicznych i w ten sposób wciągali się do walki politycznej. W. I. Lenin w artykule „Strajk polityczny i walka uliczna w Moskwie“ pisał: „Nieuchronne wyjście robotników na ulice, chociażby w celu zawiadomienia nie wiedzących jeszcze o strajku towarzyszy, przekształca się w demonstrację polityczną z rewolucyjnymi pieśniami i przemówieniami“⁴.

14 stycznia zastrajkowali robotnicy i pracownicy prawie wszystkich drukarni warszawskich, w związku z czym 15 stycznia ukazał się tylko

¹ CGWIA.

² Tamże.

³ Czasopismo „Wpieriod“, nr 5 z 25 stycznia 1905 r.

⁴ W. I. Lenin, Dzieła, t. 9, str. 319, wyd. ros.

„Warszawskij Dniownik“ i „Policejskaja Gazeta“. W lokalu redakcji burżuazyjnej, narodowo-demokratycznej gazety „Goniec“, strajkujący wybili szyby. Strajkujący robotnicy za swe rewolucyjne wystąpienia, których celem było zdobycie wolności politycznej i polepszenie sytuacji społeczno-ekonomicznej klasy robotniczej, zostali poddani okrutnym represjom. Już na początku strajku aresztowano wielu robotników-aktywistów. Oberpolicmajster Warszawy donosił, że „przy zaprowadzaniu porządku w ciągu jednego dnia zatrzymano 69 osób za podburzanie robotników i niewykonywanie zarządzeń policji“¹.

Lecz represje, przy pomocy których absolutyzm carski chciał powstrzymać walkę proletariatu warszawskiego, wywołały nową falę ruchu rewolucyjnego.

Od rana 15 stycznia rewolucyjne wystąpienia robotników warszawskich przybrały jeszcze bardziej burzliwy charakter. Oprócz robotników przedsiębiorstw przemysłowych do strajku przystąpili robotnicy tramwajów konnych, pracownicy aptek i przedsiębiorstw handlowych. Strajk poparli również studenci Uniwersytetu Warszawskiego. Około 12 godziny 2 tys. strajkujących studentów przemaszerowało w zwartym szyku ulicami Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Na Placu Teatralnym studenci natknęli się na wojsko i zostali rozproszeni. Cała pracująca ludność Warszawy była niezmiernie poruszona wydarzeniami rewolucyjnymi. Feliks Dzierżyński w liście wysłanym do organu SDKPiL — „Czerwony Sztandar“ tak pisze o nastrojach panujących w tych dniach wśród robotników warszawskich: „Wszystkie ulice roją się od robociarzy, którzy spacerują, żywo rozprawiają, grupami stoją przed bramami i po wszystkich rogach — mają miny pełne otuchy i wyzwania do walki. Słychać rozmowy o walce, strajku, wolności. Tu i ówdzie gromadka czyta odezwę“².

Zaniepokojone szerokim rozmachem strajku proletariatu warszawskiego władze miejscowe wykorzystując obecność w Warszawie olbrzymiej ilości wojska, przystąpiły do krwawego zdławienia strajku. Z każdym dniem wzrastała ilość „wojsk ochrony“. Gen. Nowosilcow donosił: „15 stycznia w związku z otrzymanymi przeze mnie od oberpolicmajstra wiadomościami o możliwościach zwiększenia się nieporządków przydział wojska na pomoc policji został podniesiony do 29,5 kompanii, 5 szwadronów i 3 sotni“³.

Organy rządowe i burżuazja warszawska szukały jakiegokolwiek pretekstu, aby zacząć jawną, krwawą rozprawę ze strajkującymi robotnikami. Z początku policja próbowała sprowokować pogrom żydowski i w ten sposób spowodować rozłam w szeregach proletariatu. Ale ta prowokacja policji nie udała się. Podkreślając solidarność klasową polskich i żydowskich robotników, F. Dzierżyński we wspomnianym wyżej liście pisał: „Chrześcijanie i Żydzi razem się trzymają. (Policja chce przy pomocy łobuzów sprowokować antysemitckie rozruchy)“⁴.

¹ CGIA, akta carskiego departamentu policji.

² F. Dzierżyński, Pisma wybrane, Warszawa 1951 r., str. 61.

³ CGWIA.

⁴ F. Dzierżyński, Pisma wybrane, Warszawa 1951 r., str. 61.

Gdy próba zorganizowania pogromu żydowskiego nie udała się, władze postanowiły nadać rewolucyjnemu wystąpieniu proletariatu pozory napadu robotników na własność prywatną i wywołać wrażenie, że w mieście panuje „nieporządek“. Stwarzając ten rzekomy „nieporządek“ władze rządowe w sojuszu z polską reakcją postanowiły jak najbrutalniej rozprawić się ze strajkującymi robotnikami. Tego rodzaju prowokacje były już przedtem organizowane przez policję petersburską przy tłumieniu wystąpień proletariatu petersburskiego. Widocznie z tego właśnie „doświadczenia“ postanowiono skorzystać również przy dławieniu rewolucyjnego wystąpienia robotników warszawskich. Za zgodą władz rządowych wypuszczono na pewien czas z więzień warszawskich kryminalistów, którym pozostawiono w Warszawie swobodę działania. W obecności, a nawet przy współudziale policji rozpoczęli oni grabież sklepów monopolowych i innych. „Policja — pisała «Iskra» — częściowo kierowała nawet tymi rabunkami lub brała w nich udział“¹.

W tym samym czasie, gdy w śródmieściu Warszawy kryminaliści grabili sklepy monopolowe i inne, w robotniczych dzielnicach miasta wojsko i policja rozpoczęły strzelaninę do robotników pod pretekstem tłumienia „anarchii“. Robotnicy w celu samoobrony zmuszeni byli szukać broni. Z inicjatywy Warszawskiego Komitetu SDKPiL 15 stycznia grupa socjaldemokratów zarekwirowała broń w dwóch sklepach z bronią. Według zeznań jednego z właścicieli sklepu — Ludwika Niżałowskiego, ze sklepu jego zabrano 250 sztuk broni palnej i 30 sztuk broni białej². Jest rzeczą zrozumiałą, że przy pomocy tej broni robotnicy nie mogli przeciwstawić się regularnym wojskom, ściągniętym przez rząd do Warszawy.

Jednym z ważniejszych epizodów walki robotników warszawskich 15 stycznia była zorganizowana z inicjatywy miejscowej organizacji SDKPiL wspaniała demonstracja robotników. Zwarte szeregi demonstrantów przeszły przez ulice miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne. Podczas pochodu niejednokrotnie dochodziło do starć między demonstrantami a policją i wojskiem, w wyniku których kilku demonstrantów zabito i kilku zostało rannych. Nie zważając na wielką ilość wojska i policji, które próbowały zagrozić drogę demonstrantom, robotnicy w zwartych szeregach szli w kierunku Placu Witkowskiego, gdzie miano zorganizować masowy wiec. Odpierając ataki wojska, demonstranci o 9 wieczór dotarli do Placu Witkowskiego. Ilość demonstrantów sięgała 5 tys. ludzi. Plac był otoczony wojskiem gotowym w każdej chwili zaatakować demonstrantów. Policja rozkazała demonstrującym opuścić plac, na co robotnicy odpowiedzieli zdecydowanym protestem. Podrażniony stanowczą postawą robotników komisarz policji wydał wojsku rozkaz zaatakowania demonstrantów. Robotnicy nie byli w stanie odeprzeć ataku i zostali zmuszeni do rozejścia się pozostawiając na placu wielu zabitych i rannych. Naoczny świadek tej masakry, dokonanej przez wojsko, donosił: „Ofiar

¹ „Iskra“, nr 90 z 3 marca 1905 r.

² CGIA, akta I departamentu carskiego ministerstwa sprawiedliwości.

na tej demonstracji było wiele i policja wywiozła w nocy z Placu Witkowskiego dwie platformy załadowane trupami“¹.

15 stycznia starcia strajkujących robotników z policją i wojskiem miały miejsce również w innych dzielnicach Warszawy. W kilku punktach Warszawy wzniesiono barykady. Tak np. około 7 wieczór postawiono barykadę na rogu Wroniej i Grzybowskiej. Robotnicy broniący się za nią strzelali do wojska i opuścili barykadę dopiero wówczas, gdy wysłano przeciwko nim jeszcze jeden oddział policji. W wyniku starć z wojskiem i policją robotnicy warszawscy w dniu 15 stycznia ponieśli wiele ofiar. Nawet oficjalne dokumenty stwierdzały, że „przy tłumieniu rozruchów zabito 9 osób. Rannych zarejestrowano 13 osób, zatrzymano 157 osób“².

Na polecenie gen. Nowosilcowa wojsko w nocy z 15 na 16 stycznia obozowało na placach miasta. „W nocy (z 15 na 16) — donosiło bolszewickie czasopismo «Wpieriod» — wojska biwakowały na Placu Teatralnym“³.

W sumie 16 stycznia służbę w Warszawie pełniło 64,5 kompanii, 5 szwadronów i 4 sotnie. 16 stycznia starcia rewolucyjnych robotników z wojskiem rozpoczęły się od samego rana. Policja i patrole wojskowe nie dopuszczały do tworzenia się na ulicach nawet niewielkich grup robotników. Lecz to nie złamało ducha rewolucyjnego proletariatu warszawskiego. Przez cały dzień strajkujący robotnicy kontynuowali uporczywą walkę, dokonując niekiedy starć zbrojnych z wojskiem i policją. Nawet oficjalni przedstawiciele władz carskich zmuszeni byli przyznać, że sytuacja polityczna w Warszawie jest bardzo naprężona. „W niedzielę.. — donosił generał-gubernator Czertkow — strajki trwały nadal. Wojska zmuszone były kilka razy użyć broni. Przy tym zabito około 60 osób. Ilość rannych na razie nie jest znana, do szpitali przywieziono ponad 70 osób... Strajk trwa“⁴.

Również 17 stycznia walka się nie skończyła. „W ciągu dnia — jak donosił prokurator Warszawskiej Izby Sądowej o wydarzeniach 17 stycznia — miało miejsce kilka starć z grupami strzelającymi do patroli konnych — przeważnie na przedmieściach miasta“⁵.

Tak więc do „spokoju“ w Warszawie — jak o tym mówili niektórzy przedstawiciele władz — było jeszcze daleko. Charakteryzując sytuację polityczną w Warszawie w dniu 17 stycznia prokurator Warszawskiej Izby Sądowej zmuszony był przyznać, że „strajki w ciągu dnia nie osłabły, lecz rozszerzyły się również na dworce kolejowe. Nieobecność wielu maszynistów wywołała trudności w regularnym kursowaniu pociągów“⁶.

¹ „Iskra“, nr 90 z 3 marca 1905 r.

² CGIA, akta carskiego departamentu policji.

³ „Wpieriod“, nr 5 z 25 stycznia 1905 r.

⁴ CGIA, akta carskiego departamentu policji.

⁵ Tamże, akta 1 departamentu carskiego ministerstwa sprawiedliwości.

⁶ Tamże.

Wprawdzie teraz wystąpienia robotników nie miały tak burzliwego charakteru, jak w pierwszych trzech dniach strajku, lecz proletariat warszawski dalej prowadził ofiarną walkę o wolność i polepszenie swych warunków materialnych.

W ciągu całego tygodnia trwał strajk powszechny robotników warszawskich. Było to polityczne wystąpienie proletariatu przeciwko samowładztwu. W okresie walki proletariat warszawski poniósł olbrzymie ofiary. Nawet według oficjalnych, wyraźnie sfałszowanych danych, kilkuset bojowników rewolucji zostało zabitych i rannych. „Ogółem w czasie nieporządków — donosił oberpolicmajster warszawski — policja i patrole wojskowe zatrzymały i osadziły w więzieniach miejskich... 733 osoby.. Po dokładnym obliczeniu ilości zabitych i rannych... okazało się, że zabitych było 65 osób, rannych dotychczas ujawniono 201, z których 25 osób zmarło“¹.

Wiele przedsiębiorstw przemysłowych w Warszawie nie mogło przez dłuższy czas wznowić produkcji, ponieważ robotnicy odmówili przystąpienia do pracy na poprzednich warunkach. Strajkujący nadal stanowczo żądali wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i podwyższenia płacy roboczej. W trzy tygodnie po rozpoczęciu strajku sytuacja polityczna w Warszawie nadal była naprężona. Prokurator Warszawskiego Sądu Okręgowego donosił 7 lutego: „W większych zakładach rzemieślniczych i w części fabryk praca została wznowiona. Jednak w wielu jeszcze fabrykach robotnicy uparcie strajkują żądając skrócenia czasu pracy do 8 godzin, podwyższenia płacy roboczej o 10—20%, usunięcia dyżurujących w fabrykach policjantów“².

Z cytowanego powyżej dokumentu wynika, że w toku trwania strajku żądania ekonomiczne robotników warszawskich ściśle spletały się z żądaniami politycznymi. Mimo że robotnicy w czasie strajku cierpieli nędzę i niedostatek, postawa ich była niezłomna. Wśród strajkujących nie było wypadków łamistrajkostwa.

Rolę SDKPiL jako politycznego kierownika polskiej klasy robotniczej w jej rewolucyjnej walce potwierdził ten bezsporny fakt, że proletariat polski w dni styczniowe 1905 r. wystąpił do walki o wolność pod hasłami polskiej socjaldemokracji i zademonstrował swą solidarność klasową z rosyjską klasą robotniczą, uznając jej kierowniczą rolę w ruchu rewolucyjnym mas uciskanych Rosji. Rewolucyjne wystąpienie robotników warszawskich w styczniu 1905 r., jak również walka całego proletariatu polskiego w tym okresie wykazały, że przywódcą polskiej klasy robotniczej była SDKPiL, która poprowadziła proletariat do szturm na samowładztwo, głównego wroga mas pracujących całej Rosji. Wyrazicielem interesów klasowych burżuazji polskiej była „narodowa demokracja“ jednocząca w swych szeregach najbardziej reakcyjne elementy burżuazji i obszarników. Aby zamaskować swą istotną treść klasową, „naro-

¹ Tamże, akta carskiego departamentu policji.

² Tamże, akta 1 departamentu carskiego ministerstwa sprawiedliwości.

dowa demokracja" występowała pod sztandarem „ogólnonarodowym". Polska burżuazja i obszarnictwo najbardziej przerażone były tym, że klasa robotnicza Warszawy stanęła do walki o wolność razem z proletariatem petersburskim, że proletariat polski wystąpił przeciwko istnjącemu ustrojowi politycznemu w bojowej współpracy z rosyjską klasą robotniczą. W ulotce, wydanej przez „narodową demokrację" w związku ze strajkiem warszawskim, czytamy: „Naśladowanie strajku petersburskiego i obcy naszemu społeczeństwu charakter socjalistycznych agitatorów były przyczyną w najwyższym stopniu nierozsądnego sposobu działania... Niezatarcie wrażenie, jakie zostawił po sobie w Europie (przebieg wydarzeń — I. Ch.), będzie takie, że Warszawa wraz z Petersburgiem, Moskwą, Kijowem i Odessą wzięła udział w ruchu, który w Polsce niczym nie różnił się od ogólnorosyjskiego"¹.

Strajk styczniowy robotników warszawskich i wystąpienia proletariatu polskiego w innych ośrodkach przemysłowych Polski w odpowiedzi na strajk petersburski zaskoczyły Polską Partię Socjalistyczną. Rewolucyjna walka robotników polskich, którzy włączyli się do wspólnego frontu walki z rosyjską klasą robotniczą, zadała poważny cios burżuazyjno-nacjonalistycznej postawie PPS, która w ciągu szeregu lat uprawiała politykę izolacji polskich robotników od rewolucyjnego wpływu proletariatu rosyjskiego. Strajk robotników warszawskich, który rozkołysał proletariat Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego i innych ośrodków przemysłowych w Polsce, wskazywał poważne zmniejszenie się wpływów Polskiej Partii Socjalistycznej na proletariat polski. Lecz rozłamowa działalność PPS, zatrutowanie świadomości robotników jadem szowinizmu i rozpalać nienawiści do narodu rosyjskiego osłabiały wspólny front walki rewolucyjnej proletariatu polskiego i sprzyjały umocnieniu pozycji caratu i reakcji polskiej. Rząd i burżuazja dobrze rozumiały, jaką korzyść przynosiła im rozbijająca działalność Polskiej Partii Socjalistycznej. Tak np. prokurator Warszawskiej Izby Sądowej, donosząc o strajku warszawskim, oświadczył: „Już sam fakt, że nie udało się zorganizować demonstracji PPS 16 stycznia, mimo niezmiernie sprzyjających jakby się wydawało warunków, w dostatecznym stopniu może świadczyć o tym, że kierownictwo ruchem styczniowym i przyczyny powstania tego ruchu znajdowały się poza sferą wpływów, jakie skłonny jest przypisywać sobie w tej sprawie komitet PPS"².

Charakteryzując antyproletariacką postawę Polskiej Partii Socjalistycznej, W. I. Lenin pisał: „...zapoznanie stanowiska klasowego (w kwestii narodowej — I. Ch.), zaciemnianie go szowinizmem, naruszenie jednności toczącej się walki politycznej — oto co nie pozwala nam widzieć w PPS prawdziwie robotniczej partii socjaldemokratycznej"³.

¹ Tamże, akta carskiego departamentu policji.

² Tamże, akta 1 departamentu carskiego ministerstwa sprawiedliwości.

³ W. I. Lenin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1952 r., str. 471—472.

Należy jednak zaznaczyć, że robotnicy — członkowie dołowych organizacji PPS pod wpływem wypadków rewolucyjnych, jakie miały miejsce w Rosji i w Polsce, włączyli się do wspólnego frontu walki klasowej proletariatu polskiego i wbrew rozkazom pepesowskich przywódców brali aktywny udział w strajku styczniowym robotników warszawskich.

W wyniku strajku proletariatu warszawskiego fabrykanci zmuszeni byli zaspokoić niektóre żądania ekonomiczne robotników. W Warszawie podwyższono płacę roboczą, skrócono czas pracy z 64 godzin w tygodniu do 59, delegacje robotników zaczęły odgrywać rolę komitetów robotniczych. Strajk styczniowy robotników warszawskich miał doniosły wpływ polityczny na cały przebieg walki rewolucyjnej proletariatu polskiego w okresie rewolucji 1905—1907 r. Rewolucyjne wystąpienie robotników warszawskich odbiło się głośnym echem w całym Królestwie Polskim. Na znak solidarności z Warszawą zastrajkowali robotnicy Łodzi, Pabianic, Zgierza, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego i innych okręgów przemysłowych w Polsce. Strajk styczniowy ogarnął nawet rozrzucone po wsiach gorzelnie, cukrownie i tartaki. Do strajku zostali wciągnięci robotnicy rolni.

Swym rewolucyjnym wystąpieniem robotnicy warszawscy porwali do walki przeciwko samowładztwu szerokie warstwy mas uciskanych. W ślad za wystąpieniami proletariatu miejskiego rozpoczął się wzrost ruchu chłopskiego, w którym główną rolę odgrywali robotnicy rolni i biedota wiejska.

Powszechny strajk styczniowy, który ogarnął wszystkie ośrodki przemysłowe Polski, trwał około miesiąca. Robotnicy polscy zdobyli w czasie strajku styczniowego bogate doświadczenie walki rewolucyjnej. Charakteryzując ruch rewolucyjny w Rosji w pierwszych miesiącach 1905 r., W. I. Lenin pisał: „Polska i Kaukaz, gdzie proletariat zaczął występować częściowo uzbrojony, gdzie wojna przybrała charakter przewlekły, dały już wzór walki na wyższym poziomie“¹.

Strajk styczniowy robotników warszawskich, który wywarł rewolucyjny wpływ na szerokie warstwy proletariatu polskiego, był jednym z ważnych etapów ruchu rewolucyjnego polskiej klasy robotniczej. Robotnicy polscy wzięli aktywny udział w ogólnorosyjskim ruchu rewolucyjnym i wykazali wysoki poziom świadomości klasowej oraz wierność zasadom proletariackiego internacjonalizmu.

¹ W. I. Lenin, Dzieła, t. 9, str. 323, wyd. ros.

E. I. Popowa

O niektórych zagadnieniach polityki zagranicznej imperializmu amerykańskiego w latach 1917–1939

Prawdziwie naukowa ocena polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w czasach najnowszych możliwa jest jedynie na podstawie wskazań J. W. Stalina. Wypowiedzi J. W. Stalina z dziedziny najnowszej historii Stanów Zjednoczonych posiadają wyjątkowej wagi znaczenie polityczne i naukowe. Zawierają one jedynie naukowe, marksistowskie ujęcie polityki zagranicznej głównego w XX wieku kraju kapitalizmu, jego twierdzy¹, genialne opracowanie wszystkich poszczególnych zagadnień leżących u podstaw tej polityki; tym samym zostają doszczętnie rozgromione wszelkiego rodzaju „teorie” i teoryjki fałszerzy historii, apologetów imperializmu amerykańskiego. Badanie i demaskowanie agresywnej polityki rozbójniczych monopolii amerykańskich może być twórcze jedynie w oparciu o te założenia stalinowskie.

Celem niniejszego artykułu jest rozważenie niektórych podstawowych zagadnień polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1917 — 1939, genialnie zanalizowanych w pracach towarzysza Stalina.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, wytyczyła granicę w dziedzinie stosunków międzynarodowych, dzieląc świat na dwa obozy — socjalistyczny i kapitalistyczny. Stany Zjednoczone — które rabując najwięcej ze wszystkich, wzbogaciły się na pierwszej wojnie światowej — stanęły, wraz z Anglią, którą wypierają coraz bardziej, na czele obozu imperializmu, przekształcając się w twierdzę reakcji imperialistycznej.

¹ Patrz: J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 12, Warszawa 1951 r., str. 248.

Już w okresie przygotowania Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej kapitał amerykański występował jako jeden z głównych organizatorów białogwardyjskiej, czarnosecinnej kontrrewolucji w Rosji i nieprzejednany wróg dyktatury proletariatu. Latem 1917 r. montowała się koalicja kontrrewolucji rosyjskiej z imperialistami zagranicznymi — w oparciu o milionowe pożyczki amerykańskie oraz o obietnice Stanów Zjednoczonych udzielenia elementom kontrrewolucyjnym w Rosji miliardów amerykańskich. „Amerykańska burżuazja imperialistyczna, finansująca koalicję rosyjskiej burżuazji imperialistycznej, (Milukow!), kliki wojskowej (Kiereński!) i górnych warstw drobnej burżuazji, które po lokajsku występują się «żywym siłom» Rosji (Cereteli!) — oto obraz obecnej sytuacji“¹. Towarzysz Stalin z genialną przenikliwością ukazuje cele tej koalicji: okiełzanie rewolucji rosyjskiej, umocnienie Rządu Tymczasowego w celu ograniczenia rewolucji, przekształcenia jej w „...małą rewolucję, w rodzaju rewolucji młodotureckiej, ...przy czym władza kapitalistów i obszarników pozostałaby w zasadzie niezachwiana“², zadanie w ten sposób ciosu rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu zarówno w Rosji, jak i na całym świecie; kontynuowanie wojny przez Rosję, co możliwe było jedynie pod warunkiem udzielenia jej pożyczek zagranicznych, a doprowadziłoby „...do stopniowego wyprzedawania Rosji zagranicznym kapitalistom (koncesje!) i do przekształcenia Rosji w kolonię Anglii, Ameryki, Francji“³.

Oto głęboka marksistowska analiza przyczyn, jakie sprawiły, iż pochwyciwszy od roku 1917, „zagadnienie rosyjskie“ wzbudziło wzmożone zainteresowanie Departamentu Stanu, który nawiązał ożywione pertraktacje z rządem Kiereńskiego i posyłał do Rosji jedną, oficjalną czy też nieoficjalną, misję za drugą. Wiadomo, że jesienią 1917 r. toczyły się pertraktacje między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją w sprawie rozgraniczenia stref „pomocy“ dla Rosji, w ramach których planowano w rzeczywistości utworzenie imperialistycznych sfer wpływów w Rosji, zupełnie jak w kraju kolonialnym.

Rewolucja Październikowa udaremniła w ostatniej chwili nikczemne machinacje miliardów amerykańskich, obroniła honor, wolność i niezawisłość narodu rosyjskiego, zapoczątkowała potężny rozwój ruchu rewolucyjnego na Zachodzie i w koloniach. „...Rewolucja Październikowa postawiła przez to pod znakiem zapytania samo istnienie kapitalizmu światowego jako całości“⁴.

Po Rewolucji Październikowej imperializm amerykański występuje wraz z imperializmem angielskim, francuskim i japońskim jako organizator interwencji na czele dławicieli młodej Władzy Radzieckiej.

W „Krótkim kursie historii WKP(b)“, w pracach pt. „Trzy lata proletariackiej dyktatury“, „Rezerwy imperializmu“ i innych, towarzyszy

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 3, Warszawa 1951, r., str. 241—242.

² Tamże, str. 180.

³ J. W. Stalin, Dzieła, t. 3, Warszawa 1951 r., str. 219.

⁴ J. W. Stalin, Dzieła, t. 10, Warszawa 1950 r., str. 244.

Stalin podkreśla udział grabieżców amerykańskich zarówno w pierwszej, jak i w drugiej wyprawie Ententy, oraz fakt udzielania poparcia przez rząd Stanów Zjednoczonych wyprawie polskich kapitalistów i obszarników w 1920 r. „w postaci broni, umundurowania, pieniędzy, instruktorów”¹, działalność kontrewolucyjną wojskowych misji „sojuszników”, współudział w mieńszewicko-eserowskich wystąpieniach antyradzieckich, politykę oderwania od Rosji terytoriów kresowych, montowanie bloku małych państw celem podjęcia krucjaty przeciwko Władzy Radzieckiej, blokadę oraz inne formy zbójczej agresji i ingerencji, których inicjatorem i głównym uczestnikiem był imperializm amerykański. Dla zrozumienia polityki amerykańskiej w Rosji szczególnie ważna jest uwaga towarzysza Stalina, że we współczesnych warunkach istnienia potężnego ruchu rewolucyjnego interwencja nie ogranicza się po prostu do wprowadzenia wojska, lecz rozciąga się również na organizowanie wojny domowej, finansowanie sił kontrrewolucyjnych, moralne popieranie tych sił². Taką właśnie formę interwencji stosowali na najszerzą skalę imperialiści amerykańscy. Polityka rządu Wilsona w stosunku do Rosji Radzieckiej była przy tym szczególnie gorliwie maskowana publicznymi deklaracjami na temat „przyjaznych” uczuć do narodu rosyjskiego oraz „braku intencji” ingerowania w jego sprawę, a następnie, niemniej gorliwie interpretowana w fałszerski sposób przez sługusów amerykańskiego imperializmu w dziedzinie nauki. W. I. Lenin niejednokrotnie atakował tak zwany „wilsonizm” oraz „...reakcyjnych mieszczuchów — chociażby nawet nazywali siebie pacyfistami i socjalistami — którzy opiewali «wilsonizm», dowodzili możliwości pokoju i reform w dobie imperializmu”³. Ogromne znaczenie dla zdemaskowania manewrów Wilsona, których celem było stworzenie parawanu dla interwencji (misja Bullita, plan konferencji na Wyspach Książęcych, rokowania za pośrednictwem Nansena i inne), posiada wskazanie towarzysza Stalina, sformułowane już w marcu 1919 r., w którym podkreśla on fakt klęski bezpośredniej jawnej interwencji. „Tym właściwie tłumaczą się ostatnie oświadczenia Lloyd George’a i Wilsona o «dopuszczalności» rokowań z bolszewikami oraz «niewtrącaniu się» do wewnętrznych spraw Rosji, wysłanie do Rosji komisji berneńskiej i wreszcie projektowane zaproszenie (powtórne!) wszystkich «faktycznych» rządów w Rosji na «pokojową» konferencję”⁴.

W artykule „Rezerwy imperializmu” towarzysz Stalin, nie nazywając nikogo bezpośrednio po imieniu, przeprowadza druzgocącą krytykę „wilsonizmu”:

„Narodowy «liberalizm» i «opieka» nad «małymi» narodami, «pokoju» Ententy i «wyrzeczenie się» interwencji, żądanie «rozbrojenia» i «gotowość» do rokowań, «troska» o «naród rosyjski» i «chęć» «dopomożenia» mu wszelkimi «dostępnymi sposobami» — wszystko to i wiele podobnych rzeczy to jedynie parawan osłaniający wzmożony dowóz czoł-

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 4, Warszawa 1951 r., str. 331.

² Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 8, Warszawa 1950 r., str. 361.

³ W. I. Lenin, Dzieła, t. 22, Warszawa 1950 r., str. 219.

⁴ J. W. Stalin, Dzieła, t. 4, Warszawa 1951 r., str. 256.

gów i amunicji dla wrogów socjalizmu, zwykła machinacja dyplomatyczna, która ma ukryć przed światem «poszukiwanie» nowych «strawnych» dla «opinii publicznej» form zdławienia socjalizmu, zdławienia «małych» narodów, kolonii, półkolonii»¹.

Towarzysz Stalin dał niezwykle gruntowną i wnikliwą ocenę imperialistycznego systemu wersalskiego, którego twórcą był między innymi Wilson, ów „przywódca miliardów amerykańskich, lokaj rekinów kapitalistycznych”². Paryska konferencja pokojowa była sztabem interwencji, nową odmianą Świętego Przymierza przeciwko rewolucji na całym świecie, a przede wszystkim przeciwko Krajowi Rad. Dlatego też stworzony przez nią system wersalski był od początku do końca przeniknięty dążeniem do wzmocnienia sił reakcji i osłabienia, ujarznienia mas ludowych. W referacie sprawozdawczym na XVII Zjeździe partii towarzysz Stalin porównuje traktat wersalski — ze względu na jego zaborny, grabieżczy charakter³ — z pokojem brzeskim. Główny ciężar grabieżczych warunków pokojowych spadł na barki mas ludowych krajów zwyciężonych. Z drugiej zaś strony, dyplomaci amerykańscy w rodzaju House’a, Dullesa oraz sam Wilson wystąpili w obronie burżuazji niemieckiej. Junkierstwo, klika wojskowa oraz monopole Niemiec zostały zachowane do walki z Rosją Radziecką i z siłami rewolucyjnymi w Europie zachodniej. Co zaś się tyczy państw Ententy, to i tu również kosztą wojny pokryte zostały drogą zwiększenia podatków, jakimi obciążono masy pracujące. Już w lutym 1919 r. towarzysz Stalin podkreślał, że imperialiści przerzucają niewątpliwie miliardowe wydatki wojenne na barki mas, wywołując w ten sposób bezrobocie, głód, wzrost cen, nowe podatki i rozszerzając tym samym bazę rewolucji. I rzeczywiście, wersalscy „twórcy pokoju” „rozwiązali” sprawę reparacji i inne zagadnienia kosztem mas pracujących. Wkrótce po tym Stany Zjednoczone, domagając się od swych sojuszników spłaty długów wojennych, spowodowały wzrost podatków w krajach Ententy. W przeciwieństwie do tego Rosja Radziecka „...zlikwidowała wojnę kosztem imperialistów wewnętrznych i zagranicznych, przerzuciła ciężar wydatków wojennych na jej bezpośrednich winowajców, wywłaszczając tych ostatnich”⁴.

Imperialistyczny charakter systemu wersalskiego ujawnił się również w zaostrzeniu się przeciwieństw zarówno między zwycięzcami a zwyciężonymi, jak i w samym obozie zwycięzców. W referacie na X Zjeździe RKP(b) J. W. Stalin odpowiadając na artykuł Cziczierina podkreśla, że nie wolno — jak to czyni Cziczerin — przeceniać międzynarodowej jedności imperialistów i nie doceniać przeciwieństw istniejących między Ameryką, Anglią, Francją, Japonią i innymi krajami — przeciwieństwa te istnieją i rodzą wojnę⁵. Przeciwieństwa te dają nam klucz do zrozumienia stanowiska amerykańskiego Kongresu wobec traktatu wersalskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych w osobie Wilsona i jego doradców brał czynny udział

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 4, Warszawa 1951 r., str. 255.

² W. I. Lenin, Dzieła, t. 28, str. 52, wyd. ros.

³ Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 13, Warszawa 1951 r., str. 307.

⁴ J. W. Stalin, Dzieła, t. 4, Warszawa 1951 r., str. 243.

⁵ Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 5, Warszawa 1950 r., str. 49.

w utworzeniu tego imperialistycznego, antyludowego, kryjącego w sobie głębokie sprzeczności systemu. Rządowi amerykańskiemu nie udało się jednak narzucić innym krajom „pokoju amerykańskiego“, czego spodziewali się monopolisci Stanów Zjednoczonych. Oto dlaczego po długiej dyskusji w marcu 1920 r. senat odmówił ratyfikacji traktatu wersalskiego.

Spór wilsonistów z izolacjonistami toczący się wokół zagadnienia, czy przyjąć czy też odrzucić traktat, był w swej istocie sporem o wybór dalszych, równie imperialistycznych agresji, sporem na temat tego, jak realizować politykę zaborczą — czy w ramach systemu wersalskiego czy też poza nim.

Stworzony z inicjatywy Stanów Zjednoczonych system waszyngtoński stanowił kontynuację polityki Wersalu. Istota postanowień konferencji w Waszyngtonie — ostrzem swym wymierzonych przeciwko Rosji Radzieckiej, przeciwko narodowi chińskiemu — które usankcjonowały nowy układ sił na Oceanie Spokojnym (wzrost agresywności Stanów Zjednoczonych, osłabienie Anglii itp.), również w celu przygotowania wojny, znalazła gruntowną ocenę w pracach J. W. Stalina. „Nie trzeba chyba dowodzić, że tak zwana «pokojowa» konferencja w Waszyngtonie nie rokuje nam nic naprawdę pokojowego“¹ — pisał nieco później, w grudniu 1925 r., towarzysz Stalin. Oceniając zmwę mocarstw imperialistycznych w sprawie Chin towarzysz Stalin mówi: „Czy zmwę tę można uznać w jakimkolwiek stopniu za trwałą? Znow to samo — nie można. Po pierwsze dlatego, że uczestnicy zmwody biją się ze sobą i będą się bili na śmierć o udział w grabieży; po wtóre dlatego, że zmwowa ta nastąpiła poza plecami narodu chińskiego, który nie chce podporządkować się i nie będzie się podporządkowywał prawom cudzoziemskich grabieżców“².

Wraz z zakończeniem wojny domowej i interwencji, z utworzeniem systemu wersalsko-waszyngtońskiego dokonało się przejście do „pokojoyej walki“, nastąpiła pewnego rodzaju równowaga sił w walce obozu burżuazyjnego przeciwko Rosji Radzieckiej i rewolucji w ogóle. Towarzysz Stalin ostrzegał jednak, iż burżuazja przygotowuje i będzie przygotowywać nową ofensywę łącząc walkę ekonomiczną z walką orężną³. Tego rodzaju połączenie metod usiłował właśnie realizować amerykański Departament Stanu po klęsce interwencji w Rosji w 1920 r. Hooverowska Administracja Pomocy (ARA), Amerykański Czerwony Krzyż i podobne organizacje „charytatywne“ usiłowały wykorzystać głód panujący w okolicach nadwołżańskich dla przygotowania nowej interwencji. Z drugiej zaś strony, monopole amerykańskie, będące w ścisłym kontakcie z rządem, były jednym z głównych — aczkolwiek zakulisowym — dyrygentów konferencji w Genui oraz Hadze. Za pośrednictwem swych obserwatorów w rodzaju przyjaciela Mussoliniego, zdeklarowanego reakcjonisty Childa, który reprezentował Stany Zjednoczone w Genui, poprzez agentów „Standard Oil“ i innych towarzystw naftowych, poprzez oficjalnych delegatów Fran-

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 5, Warszawa 1950 r., str. 126.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, Warszawa 1950 r., str. 104—105.

³ Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 5, cyt. wyd., str. 127.

cji i Belgii materialnie zainteresowanych w poparciu monopolu amerykańskich oraz w realizacji ich wrogiej w stosunku do Rosji Radzieckiej agresywnej polityki — rząd amerykański wywierał ogromny wpływ na przebieg obydwu konferencji i przyczynił się do ich fiaska. Towarzysz Stalin przeprowadził wyczerpującą analizę istoty ich konferencji. Określa on Genuę i Hagę jako formy interwencji ekonomicznej, nie mniej niebezpiecznej jak i interwencja zbrojna.

„...Zachodnie mocarstwa kapitalistyczne, rozczarowane co do mocy swej interwencji, spróbowały osiągnąć restaurację własności kapitalistycznej w republikach radzieckich już nie w drodze wojny, lecz w drodze dyplomatycznej...”¹.

Utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zadało druzgocący cios amerykańskim planom interwencji ekonomicznej i oderwania kresów, oraz ich nadziejom na wyrodzenie się i osłabienie Władzy Radzieckiej. Międzynarodowe znaczenie tego wydarzenia było olbrzymie. „...Władza Radziecka myśli już nie tylko o swoim istnieniu, lecz również o przekształceniu się w poważną siłę międzynarodową, zdolną do oddziaływania na sytuację międzynarodową i będącą w stanie zmienić ją w interesie mas pracujących”².

Amerykańscy zaborcy nie pozostawili poza kręgiem swych zainteresowań problemów Bliskiego Wschodu, wysuwając swoje pretensje do spadku po Turcji. Przedstawiciel amerykański, który nieoficjalnie uczestniczył w Konferencji Lozańskiej, występował jako inspirator antyradzieckiego bloku krajów kapitalistycznych broniąc projektu rozbicia i otwarcia cieśnin, swobodnego wjazdu na Morze Czarne dla okrętów wojennych wszystkich mocarstw, propagując zarazem rozszerzenie doktryny „otwartych drzwi” na obszary byłego Imperium Ottomańskiego. Znany obskurant Child oraz inni „obserwatorzy” amerykańscy stracili wiele energii, by z pomocą kemalistów spróbować odizolować Rosję Radziecką. Towarzysz Stalin podkreśla, że mimo wielu prób podejmowanych w toku Konferencji Lozańskiej, jak również i innych różnorodnych manewrów nie udało się imperialistom izolować RFSRR i przeprowadzić dyplomatycznego bojkotu Kraju Rad. Umocnienie Władzy Radzieckiej, utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zmusiło ich do odwrotu — „...zamiast izolacji Związku Radzieckiego mamy izolację izolatorów...”³.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, a zwłaszcza w latach 1917 — 1923 Stany Zjednoczone zgłosiły otwarcie swe pretensje do panowania nad światem. Żołnierze amerykańscy wysyłani byli już nie tylko do Ameryki Południowej i Azji, lecz wysadzono ich na ląd po raz pierwszy w Europie zachodniej oraz w Rosji. Dyplomaci amerykańscy próbowali narzucić swój amerykański pokój w Wersalu i w Waszyngtonie. Inspirowali oni reakcyjny front antyradziecki mocarstw w Genui, Hadze

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 5, Warszawa 1950 r., str. 147.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 5, Warszawa 1950 r., str. 163.

³ J. W. Stalin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1951 r., str. 240. Patrz również t. 5, str. 155—156.

i Lozannie. Amerykańska Administracja Pomocy (ARA) — ów prototyp „planu Marshalla” — rozpostarła swe macki na terytorium całej Europy torując, pod płaszczykiem „pomocy”, drogę dla agresywnych monopoli. Zjawił się — jak to zostało podkreślone już na VI Zjeździe partii — „nowy olbrzym imperializmu oraz pretendent do hegemonii światowej”¹.

Lecz już wówczas na drodze zaborcy amerykańskiego stanęło młode Państwo Radzieckie. Panowanie nad światem nie mogło być osiągnięte w warunkach istnienia Rosji Radzieckiej — ośrodka przyciągania wszystkich sił demokratycznych, ośrodka jednoczącego je i będącego ich natchnieniem do walki przeciwko imperializmowi. Zaciekle nienawiść do ustroju radzieckiego, wystąpienie na czele interwencji usiłujących unicestwić Państwo Radzieckie w latach 1918 — 1920, próby interwencji ekonomicznej od roku 1921 — wszystko to wykazało, że za dymną zasłoną „czułej” frazeologii Wilsona, izolacjonizmu Hardinga itp. krył się drapieżny i reakcyjny, rozbójniczy imperializm amerykański. Fakt ten potwierdzały raz po raz wystąpienia Stanów Zjednoczonych w roli dławiciela wolności niepodległości narodu chińskiego, poparcie, jakie okazywały Stany Zjednoczone „czarnym koszulom” Mussoliniego we Włoszech i krwawemu Horthy'emu na Węgrzech, dopomagając zarówno jednemu, jak i drugiemu w ustanowieniu dyktatury faszystowskiej w swoich krajach, oraz szereg innych analogicznych faktów. O ile jednak rewolucja w Europie zachodniej doznała — w znacznym stopniu dzięki wysiłkom burżuazji Stanów Zjednoczonych — chwilowej porażki, o tyle w Rosji zakończyła się ona triumfem, a plany imperialistów amerykańskich poniosły druzgocącą klęskę. Rozgromienie interwencji, odparcie ekonomicznej presji kapitału międzynarodowego na konferencjach w Genui i w Hadze, utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich były to wydarzenia o znaczeniu światowo-historycznym, które pogłębiły powszechny kryzys kapitalizmu osłabiając imperializm światowy.

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w latach 1917 — 1923, jak tego niezbicie dowodzi wspominana analiza dana przez towarzysza Stalina, obala ulubione twierdzenie literatury burżuazyjnej o rzekomej „izolacji” Ameryki od europejskich i innych spraw międzynarodowych. Twierdzenie takie lansuje się nader często odnośnie do polityki Departamentu Stanu z roku 1921, kiedy Harding i Republikanie, którzy zastąpili przy sterze rządów Wilsona i Demokratów, obrali jako oficjalny kurs swojej polityki — politykę nieingerencji w sprawy polityczne Europy, izolacjonizm².

¹ „WKP(b) w świetle rezolucyj i uchwał zjazdów“, wyd. ros., cz. I, str. 253.

² Patrz, na przykład, rozpowszechnione podręczniki polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych: *Latane and Wainhouse, American Foreign Policy*, N. Y., 1941 r.; *Nevins, America in World Affairs*, N. Y., 1944 r.; *Jones R. L., History of the Foreign Policy of the United States*, 1933 r.; *Sears, A History of American Foreign Relations*, N. Y., 1935 r.; *Buell R. A., Isolated America*, N. Y., 1946 r.; *Bailey Th., Diplomatic History of the American People*, N. Y., 1944 r.

Wskazania towarzysza Stalina pomagają w zrozumieniu istotnego sensu „nowej” polityki Hardinga: rząd amerykański usiłował znaleźć drogi okężne, zamaskowane formy ekspansji. Chwycił się on izolacjonizmu jako broni jedynie w tym celu, aby zamaskować agresję. Istota zagranicznej polityki monopoli amerykańskich pozostała po dawnemu zaborcza i reakcyjna.

*

*

*

Szczególnie cenne są wypowiedzi towarzysza Stalina dotyczące polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie częściowej stabilizacji kapitalizmu. Ogólna charakterystyka stabilizacji kapitalistycznej, jako stabilizacji tymczasowej, zgniłej, szarpanej wewnętrznymi przeciwieństwami, nietrwałej — nietrwałej zwłaszcza w obliczu zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR, stanowi podstawę do zrozumienia całokształtu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w omawianym okresie. Towarzysz Stalin niejednokrotnie podkreśla, że szczególne cechy stabilizacji kapitalistycznej wystąpiły w najbardziej jaskrawej formie właśnie w Stanach Zjednoczonych. Na XIV i XV Zjazdach partii przytacza on wiele liczb ilustrujących, jak ów kraj „prącego naprzód kapitalizmu” wyprzedza wszystkie pozostałe kraje, „nie posuwa się, lecz skacze naprzód” w dziedzinie produkcji przemysłowej, postępu technicznego, racjonalizacji, kartelizacji przemysłu itp.¹

Tym ostrzejszy okazał się kryzys, jaki ogarnął Amerykę w 1929 r. W wyniku działania prawa nierównomiernego rozwoju krajów kapitalistycznych, które to działanie, jak wskazuje towarzysz Stalin, wzmaga się w okresie imperializmu, następuje przesunięcie ośrodka gospodarczego z Europy do Ameryki i przekształcenie Stanów Zjednoczonych w głównego finansowego wyzyskiwacza świata. Imperialiści Stanów Zjednoczonych wysuwają się coraz bardziej na czoło obozu kontrrewolucji i walki przeciw Związkowi Radzieckiemu, dzieląc tę haniebną rolę z imperialistami Anglii.

W latach stabilizacji, gdy rozkwitła sławetna „dyplomacja dolarowa”, Stany Zjednoczone kontynuowały walkę przeciwko państwu socjalistycznemu. Mimo że były one zainteresowane w handlu z ZSRR, co zostało podkreślone przez towarzysza Stalina², na przekór wzrostowi popularności Związku Radzieckiego wśród mas pracujących, nie zważając na szereg dyplomatycznych i gospodarczych układów zawartych ze Związkiem Radzieckim w latach 1924 — 1925 przez inne państwa kapitalistyczne, reakcyjny rząd Coolidge’a z uporem odmawiał „uznania” Państwa Radzieckiego. Towarzysz Stalin wskazuje, że układ handlowy między ZSRR a Anglią zawarty przez rząd MacDonalda w 1924 r. został zerwany właśnie przez Amerykanów, chociaż nie brali oni bezpośrednio udziału w rokowaniach. „...Ten projekt... za punkt wyjścia miał... ideę anulowania

¹ Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 10, Warszawa 1950 r., str. 270, 271, 272, 273.

² Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, Warszawa 1950 r., str. 286.

długów wojennych, a Ameryka nie chciała stwarzać takiego precedensu, gdyż straciłaby wtedy należne jej od Europy miliardy..."¹.

Reakcja amerykańska udzielała poparcia trockistowskiemu i bucharinowskiemu zdradcom, licząc na zorganizowanie przy ich pomocy nowej krucjaty przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wiadomo, że w 1927 r., w zaostreniu się stosunków pomiędzy szeregiem krajów a ZSRR, w pierwszym rzędzie pomiędzy Anglią a ZSRR, Stany Zjednoczone odegrały bynajmniej nie poślednią rolę.

Antyradziecki charakter miała również polityka monopolistów amerykańskich w Europie zachodniej. Wojujący imperializm Stanów Zjednoczonych wykorzystał swą przewagę ekonomiczną dla szerokiego ingerowania w sprawy Europy, czego wyrazem był już w roku 1924 sławetny plan Dawesa. Plan ten opracowano w Ameryce już w 1922 r. (przemówienie House'a w New Haven). Podstawowe jego założenia były wytyczone na naradach kierowników trzech największych banków świata: prezesa nowojorskiego Banku Federalnego, B. Stronga, dyrektora Banku Anglii, M. Normana oraz prezesa Reichsbanku, H. Schachta — przy czym decydującą rolę odgrywał Strong. Komitet, na czele którego stał bankier amerykański Dawes, nadał formę prawną podstawowym wytycznym planu, nakreślonym już wcześniej przez przywódców oligarchii finansowej. W ten sposób londyńskie porozumienie Ententy w sprawie reparacji było od początku do końca porozumieniem amerykańskim.

Plan Dawesa, jak wskazuje towarzysz Stalin, przewidując pożyczki zagraniczne dla Niemiec i stabilizację waluty, umacniał pozycję burżuazji niemieckiej, stworzył dogodne warunki dla wzrostu przemysłu wojennego Niemiec². W ten właśnie sposób zapoczątkowano zbrodniczą politykę odbudowy niemieckiego potencjału wojenno-przemysłowego.

„Miliardy dolarów amerykańskich, zainwestowane przez zamorskie monopole w gospodarce wojennej Niemiec hitlerowskich, odbudowały niemiecki potencjał wojenny i dały Niemcom do ręki broń, niezbędną do urzeczywistnienia planów agresji“³. Ale dla robotników niemieckich plan Dawesa oznaczał podwójny ucisk: ze strony burżuazji niemieckiej i ze strony kapitału zagranicznego. Była to zмова pomiędzy Ameryką, Anglią i Francją zawarta poza plecami narodu niemieckiego i wbrew niemu. Toteż zмова ta nie mogła być trwała — była ona brzemienna w wojnę i rewolucję.

Pomoc amerykańska była również na rękę prawicowej socjaldemokracji niemieckiej, stwarzając złudzenie możliwości gruntownego polepszenia sytuacji bez rewolucji. „Na tym właśnie złudzeniu, jak na białym koniu, wjechała niemiecka socjaldemokracja do obecnego Reichstagu. Wells chełpi się teraz swoim zwycięstwem w wyborach. Ale nie rozumie on widocznie, że przywłaszcza sobie cudze zwycięstwo. Zwyciężyła nie nie-

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, Warszawa 1950 r., str. 288.

² Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, Warszawa 1950 r., str. 44.

³ Falszerze historii, (Informacja historyczna), wyd. ros., 1948 r., str. 12.
„O fałszerzach historii“, Wyd. „Prasa Wojskowa“, Warszawa 1948 r., str. 14.

miecka socjaldemokracja, lecz grupa Morgana. Wells był i pozostał tylko jednym z subiektów Morgana”¹.

Towarzysz Stalin ujawnia antyradziecką istotę planu Dawesa, którego założeniem było skierowanie ekspansji Niemiec na rynki rosyjskie, dokąd mogłyby wywozić produkcję swego odrodzonego przemysłu i skąd mogłyby wyciskać środki na spłatę długów reparacyjnych Europie, a Europa z kolei spłacałaby na tej bazie długi Ameryce. Ale, jak twierdzi towarzysz Stalin, „...my wcale nie mamy ochoty przekształcić się w kraj rolniczy dla jakiegokolwiek innego kraju, między innymi również dla Niemiec. Sami będziemy produkowali maszyny i inne środki produkcji. Dlatego też liczyć na to, że zgodzimy się przekształcić naszą Ojczyznę w kraj rolniczy dla Niemiec, to znaczy — rachować bez gospodarza. W tej części plan Dawesa stoi na glinianych nogach”².

Pod kierownictwem towarzysza Stalina wskazania te zostały wspaniale wcielone w życie. XIV Zjazd partii dał nastawienie na uprzemysłowienie kraju. Związek Radziecki przekształcił się w kraj, który własnymi siłami wytwarza wszelkie niezbędne urządzenia. Towary odbudowanych Niemiec zalały rynki zachodnie, w rezultacie czego amerykański plan Dawesa obrócić się przeciw jego własnym twórcom.

Przyjęcie tego planu oznaczało wyparcie Francji i wysunięcie się na-przód Ameryki jako głównego wierzyciela Niemiec. „...Z francuskiej hegemonii pozostało tylko wspomnienie, zamiast hegemonii Francji wyskoczyła hegemonia Ameryki”³.

Sytuacja ta nie odpowiadała również Anglii, która nie mogła się pogodzić z rozwojem niemieckiego przemysłu węglowego w oparciu o pożyczki amerykańskie. Wynikiem tego były narastające sprzeczności między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Plan Dawesa zaostrzał stosunki w obozie zwycięzców, osłabiając tym samym próby „pokojowego uregulowania” tych stosunków — narzuconego przez Amerykanów.

Analogiczny sens miały umowy locarneńskie. Za plecami inicjatorów Konferencji Locarneńskiej stały monopole amerykańskie. Towarzysz Stalin demaskuje sławetny, wychwalany przez pacyfistów wszystkich krajów „duch Locarno”, z druzgocącą ironią wyśmiewa „Chamberlaina i Brianda, kiedy się całują”, „komplementy Stressemanna” itd. „...Locarno jest planem rozstawienia sił dla nowej wojny, a nie dla pokoju”⁴ — oto sens tej konferencji. Stwierdzając, że „...wodzowie II Międzynarodówki więcej niż ktokolwiek skaczą i zgrywają się”⁵ na temat „pokojowego ducha Locarno, towarzysz Stalin podkreśla również i w danym wypadku więź łączącą zagraniczną politykę Ententy z agentami burżuazji w klasie robotniczej — pravicowymi socjaldemokratami. To opieranie się na pravicowych socjaldemokratach staje się typowe dla amerykańskiej polityki zagranicznej.

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, Warszawa 1950 r., str. 50.

² Tamże, str. 270.

³ J. W. Stalin, Dzieła, t. 6, Warszawa 1951 r., str. 291.

⁴ J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, Warszawa 1950 r., str. 274.

⁵ Tamże.

W sposób obrazowy charakteryzuje towarzysz Stalin plan Younga — plan także pochodzenia amerykańskiego, który nastąpił po planie Dawesa. „Oryginalne stosunki, jakie ułożyły się między krajami zwycięskimi a Niemcami, można by zobrazować w postaci piramidy, na której wierzchołku po pańsku rozsiadły się Ameryka, Francja, Anglia itd. z planem Younga w rękach, z napisem: «Płać», a na dole rozciągnięte są Niemcy, opadające z sił i zmuszone wydobyć z siebie resztkę siły, by wypełnić rozkaz o spłacie miliardowych kontrybucji... Mniemać, że burżuazja niemiecka zdoła zapłacić w okresie najbliższych 10 lat 20 miliardów marek, a proletariat niemiecki, który żyje w podwójnym jarzmie — «własnej» i «obcej» burżuazji, pozwoli burżuazji niemieckiej wycisnąć ze swych żył te 20 miliardów bez poważnych bitew i wstrząsów — znaczy to postradać zmysły. Niech niemieccy i francuscy politycy udają, że wierzą w ten cud. My, bolszewicy, w cuda nie wierzymy“¹.

Przewidywania towarzysza Stalina potwierdziły się w całej pełni. Plan Younga został pogrzebany w związku ze światowym kryzysem ekonomicznym w latach 1929—1932.

W swoich pracach z lat 1924 — 1930 towarzysz Stalin ujawnił istotny sens polityki amerykańskiej w Niemczech, jako polityki hodowania militarystyki niemieckiej dla celów walki ze Związkiem Radzieckim, przy jednoczesnym narastaniu sprzeczności między Ententą a zwycięzonymi Niemcami.

W tym samym czasie rozwijały się sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a zwycięskimi krajami Europy. Sprzeczności te zostały podkreślone przez towarzysza Stalina już w ramach analizy planu Dawesa. W okresie stabilizacji wystąpiły one niezwykle wyraźnie w dziedzinie wzajemnych stosunków gospodarczych, a zwłaszcza w zagadnieniu długów. Nie tylko odbudowa Niemiec, lecz również stabilizacja w innych krajach Europy odbywała się dzięki pomocy kapitałów amerykańskich, co pociągało za sobą finansowe podporządkowanie się Europy Ameryce, podkopywanie podstaw tej stabilizacji oraz nieunikniony wzrost nastrojów rewolucyjnych wśród mas pracujących.

Śród wszystkich sprzeczności między krajami europejskimi a Stanami Zjednoczonymi towarzysz Stalin podkreśla jako główną i decydującą sprzeczność między Anglią a Ameryką, zażartą walkę o hegemonię nad światem między krajem „prącego naprzód kapitalizmu“ a krajem „upadku gospodarczego“². J. W. Stalin, w referacie na XIV Zjeździe partii, szczegółowo rozpatruje różnorodne aspekty tej walki: śmiertelną walkę towarzystw monopolistycznych obydwóch krajów o naftę, rynki zbytu oraz o dostęp do nich itd.; walka ta toczy się dosłownie we wszystkich zakątkach świata — w Ameryce Południowej, w Persji, w Rumunii i Galicji, w Chinach itd.³ Pozostałe przeciwieństwa — amerykańsko-jaapońskie, angielsko-francuskie, francusko-niemieckie i inne — nie zani-

¹ J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 12, Warszawa 1951 r., str. 252—253.

² Patrz: J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 10, Warszawa 1950 r., str. 253.

³ Patrz: J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 7, Warszawa, 1951 r., str. 207.

kają, lecz „...tą czy inną stroną zahaczają o przeciwieństwo podstawowe — przeciwieństwo między kapitalistyczną Anglią, której gwiazda zachodzi, a kapitalistyczną Ameryką, której gwiazda jest w stadium wschodzenia“¹.

To ostatnie przeciwieństwo, które wkrótce po zakończeniu pierwszej wojny światowej stało się przeciwieństwem podstawowym, zachowuje swe znaczenie w całym okresie najnowszej historii. Odgrywa ono ogromną rolę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych również i obecnie, gdy zdrajcy klasy robotniczej — przywódcy labourzystowscy — wstępują na drogę przekształcenia Anglii „w 49 stan“.

Nie jest rzeczą przypadku, że okres stabilizacji charakteryzuje się olbrzymim wzrostem zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i w innych krajach imperialistycznych. Przytaczając liczby niezwykłego wzrostu floty wojennej, wojsk lądowych, wojennego przemysłu chemicznego, podkreślając fiasko Konferencji Genewskiej z roku 1927 w sprawie redukcji zbrojeń morskich, przeciwieństwa między Stanami Zjednoczonymi a Anglią oraz między Stanami Zjednoczonymi a Japonią, towarzysz Stalin dochodzi do wniosku, że „...przygotowania do nowej wojny prowadzone są całą parą“².

Ukazując w ten sposób skomplikowany obraz przeciwieństw międzynarodowych, ujawniając antyradziecki kierunek polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych oraz innych państw imperialistycznych, demaskując dymną zasłonę pacyfizmu, towarzysz Stalin obnaża głęboko tkwiące korzenie drugiej wojny światowej i wyraźnie określa rolę imperializmu amerykańskiego w jej przygotowaniu.

Militaryzmowi rządów kapitalistycznych przeciwstawia towarzysz Stalin niezmiennie pokojową politykę ZSRR, między innymi wystąpienie delegacji radzieckiej na Konferencji Genewskiej w roku 1927. Poddaje on druzgocącej krytyce sprzedającą prasę burżuazyjną Ameryki, krzyczącą na całe gardło o „nieszczerości“ radzieckich propozycji i zamieszczającą oszukańczo rzekome „artykuły Stalina“, których celem było „...osłabienie wrażenia, jakie delegacja ZSRR osiągnęła w Genewie swoją deklaracją w sprawie całkowitego rozbrojenia“³.

Ogromne znaczenie dla badaczy polityki zagranicznej imperializmu amerykańskiego posiadają prace towarzysza Stalina poświęcone zagadnieniom rewolucji chińskiej w latach 1925—1927, w których ukazany został sens i charakter interwencji mocarstw zagranicznych w wydarzenia chińskie, a zwłaszcza udział Stanów Zjednoczonych w tej interwencji.

Dojrzewanie kryzysu rewolucyjnego i przejście do bezpośredniej walki przeciw imperialistom w licznych krajach kolonialnych i zależnych, w tej liczbie również i w Chinach, zostało spowodowane nie tylko wzmożeniem

¹ Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 11, Warszawa 1951 r., str. 207.

² Patrz: J. W. Stalin, Dzieła, t. 10, Warszawa 1950 r., str. 279.

³ Patrz tamże, str. 372.

się ucisku kolonialnego w związku z ogólną polityką stabilizacji, lecz również wyciskaniem przez Amerykę długów z Europy. Odrzucając śmiechu wartość próby burżuazyjnych pismaków, usiłujących „wytłumaczyć” rewolucję w Chinach „intrygami bolszewików”, towarzysz Stalin ukazuje głęboko narodowy i zdecydowanie antyimperialistyczny, w szczególności zaś antyamerykański, charakter ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Chinach. W wielu pracach podkreśla on, że walka z przeżytkami feudalnymi, z militarystami oraz ich armiami jest zarazem walką z imperializmem, którego pomoc — jedynie i wyłącznie — pozwala istnieć nadal tym przeżytkom¹.

Imperialiści amerykańscy odgrywali po faryzeuszowsku rolę „przyjaciół” Chin. Swą rywalizację z zaborcą japońskim przedstawiali oni jako walkę w obronie Chin, usiłując w ten sposób spekulować na patriotycznych antyjapońskich nastrojach narodu chińskiego. Oszukańcze manewry imperialistów amerykańskich w Chinach zostały już wówczas zde-maskowane przez towarzysza Stalina:

„Powiadają, że imperialiści japońscy przejawiają pewne oznaki «przychylności» do kantonczyków i do rewolucji chińskiej w ogóle. Powiadają, że imperialiści amerykańscy nie pozostają pod tym względem w tyle za japońskimi. Jest to, towarzysze, oszukiwanie samych siebie. Trzeba umieć odróżniać istotę polityki imperialistów, a wśród nich imperialistów japońsko-amerykańskich, od jej maski”².

Interwencja amerykańska w Chinach była przeprowadzona nie tylko za pośrednictwem reakcyjnych generałów chińskich, nie tylko środkami nacisku dyplomatycznego, lecz również drogą interwencji zbrojnej (koncentracja okrętów wojennych, wysadzenie desantu w Szanghaju, ostrzeliwanie przez flotę Nankinu w marcu 1927 r. itp.). Towarzysz Stalin z niezwykłą przenikliwością określa ostrzeliwanie Nankinu i przewrót Czang Kai-szeka, który po tym nastąpił, jako zмовę prawicowych kuomintangowców z imperialistami przeciwko rewolucji chińskiej. Właśnie na gruncie tej zмовы powstał sojusz kliki Czang Kai-szeka z imperialistami amerykańskimi, który doczekał się swego haniebnego końca, i który w czasach współczesnych został starty z powierzchni ziemi przez wyzwolenczą walkę narodu chińskiego. Wystąpienia imperializmu światowego przeciwko rewolucji chińskiej były ściśle związane z próbami zorganizowania w 1927 r. wyprawy przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Trockiści i zinojewowcy, działając na rzecz imperialistów również i na odcinku chińskim, pomagali w organizowaniu takiej wyprawy. „Tworzy się coś w rodzaju jednolitego frontu od Chamberlaina do Trockiego”³ — stwierdza towarzysz Stalin w 1927 r. Aktywną rolę w tym froncie odgrywał rząd amerykański.

W latach stabilizacji imperializm amerykański szczególnie skwapliwie krył się pod maską pacyfizmu i izolacjonizmu, wykorzystując swą prze-

¹ Patrz: J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 9, Warszawa 1951 r., str. 226, 240—241, 255—259, 284 i in.

² J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 8, cyt. wyd., str. 362.

³ Patrz: J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 9, Warszawa 1951 r., str. 307.

wagę ekonomiczną nad innymi krajami i specyficzne ożywienie tych lat „rozkwitu“ w przemyśle dla „pokojowego“ wtargnięcia do Europy. Genialne w swej głębi i przenikliwości wskazania towarzysza Stalina stanowią klucz do zrozumienia istotnego sensu izolacjonistycznej polityki Coolidge'a. Była to dawna agresja i ekspansja w nowych formach, których celem było w dalszym ciągu panowanie nad światem (przeniknięcie do Niemiec, wyparcie Francji, śmiertelna walka z Anglią, sprzeczności z Japonią, interwencja w Chinach itd.).

Zasadniczym celem imperialistów amerykańskich było, jak dawniej, osłabienie Państwa Radzieckiego, stanowiącego główną przeszkodę dla zaborczych, opartych na wyzysku, antyludowych planów monopoli amerykańskich. Zostało to szczególnie dobitnie wykazane przez towarzysza Stalina w analizie szeregu konkretnych zagadnień okresu stabilizacji — planów Dawesa i Younga, Konferencji Locarneńskiej, interwencji w Chinach itd.

Polityka zagraniczna imperializmu amerykańskiego również i w tych latach była do gruntu antyludowa, zmierzała do ujarznienia mas pracujących Niemiec, nakładała dodatkowe brzemie podatków na narody Anglii i Francji, prowadziła do ujarznienia i wyniszczenia w wojnach domowych narodu chińskiego i narzucała mu reakcyjny reżim garstki wyzyskiwaczy z Czang Kai-szekiem na czele. Stąd właśnie wpływało na stawienie imperializmu amerykańskiego na wykorzystanie elementów kontrrewolucyjnych w każdym kraju — zdrajców i sprzedawczyków, prawicowych socjaldemokratów, trockistów i bucharinowców, którzy przetrzymali się w bandę szpiegów i morderców.

Organiczna więź łącząca politykę zagraniczną z wewnętrzną walką klasową, decydujące znaczenie tej ostatniej, tak wszechstronnie wykazane przez towarzysza Stalina, pozwala nam dać jedynie słuszną ocenę amerykańskiej polityki zagranicznej w latach 1924—1929, jako polityki agresywnej, antyradzieckiej i antyludowej.

*

*

*

Światowy kryzys ekonomiczny w latach 1929 — 1933 wywarł głęboki wpływ na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, wywołując gwałtowne zaostrenie sytuacji międzynarodowej i ogólny zwrot świata kapitalistycznego w kierunku wojny.

Analizując ekonomiczny upadek krajów kapitalistycznych, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, towarzysz Stalin porównuje go ustawicznie z potężnym rozwojem ekonomicznym ZSRR, podkreślając międzynarodowe znaczenie budownictwa gospodarczego w Kraju Rad. W 1929 r. w Stanach Zjednoczonych wybuchł kryzys. W Związku Radzieckim był to rok wielkiego przełomu: olbrzymi wzrost wydajności pracy, rozwiązanie zagadnienia akumulacji pomimo finansowej blokady przez świat kapitalistyczny, zbudowanie podstaw ciężkiego przemysłu, przejście podstawowych mas chłopstwa na drogę socjalistycznego rozwoju. Rok 1932 był rokiem, w którym produkcja przemysłowa i rolnicza Stanów Zjedno-

czonych spadła do najniższego poziomu, poziomu poniżej roku 1913. W tym samym czasie w Związku Radzieckim podsumowano wyniki pierwszej pięcioletki, która przekształciła ZSRR w potężne mocarstwo przemysłowe oraz zbudowała podstawy społeczeństwa socjalistycznego.

„Wyniki pięcioletki wykazały, że kapitalistyczny system gospodarki jest nietrwały i wadliwy w swych podstawach, że już bliski jest kresu swego istnienia i musi ustąpić miejsca innemu, wyższemu, radzieckiemu socjalistycznemu systemowi gospodarki...”¹

W tym samym mniej więcej czasie, gdy XVII Zjazd WKP(b) stwierdził zwycięstwo socjalizmu w ZSRR na całym froncie, świat kapitalistyczny, w tym również i Stany Zjednoczone, wstępował w okres szczególnego rodzaju depresji, po której nie nastąpiły ożywienie i rozkwit przemysłu. W 1936 r. Związek Radziecki przyjął nową, socjalistyczną Konstytucję, która utrwaliła zwycięstwo socjalizmu w ZSRR, dając wzór najbardziej konsekwentnej, szerokiej demokracji. W tych właśnie latach w Stanach Zjednoczonych weszły w życie nowe, reakcyjne orzeczenia Sądu Najwyższego, prowadzony był atak na swobody burżuazyjno-demokratyczne, ożywiły swą działalność organizacje faszystowskie, półfaszystowskie oraz grupy i organizacje izolacjonistyczne.

W czasie XVIII Zjazdu WKP(b) przebudowa przemysłu i rolnictwa radzieckiego była już dokonana na bazie nowoczesnej techniki, zlikwidowane zostały ostatecznie resztki klas wyzyskiwaczy, rozgromiono szpiegów trockistowsko-bucharinowskich, sabotażystów i morderców, umocniona została przyjaźń narodów i jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego.

„W wyniku tego wszystkiego mamy absolutną równowagę wewnętrzną i taką trwałość władzy w kraju, jakiej mógłby nam pozazdrościć każdy rząd na świecie”². W drugiej połowie 1937 r. rozpoczął się w państwach kapitalistycznych nowy kryzys ekonomiczny, który dotknął przede wszystkim Stany Zjednoczone, kryzys, który zapowiadał się jeszcze ostrzej niż kryzys poprzedni.

Analizując dokonujący się w warunkach kryzysowych rozwój świata kapitalistycznego, a w tym Stanów Zjednoczonych, i przeciwstawiając temu rozwojowi gospodarcze osiągnięcia Państwa Radzieckiego, towarzyszył Stalin daje szerokie podstawy naukowe dla zrozumienia właściwości polityki zagranicznej imperializmu amerykańskiego w latach trzydziestych.

Głównym następstwem kryzysu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych był zwrot w kierunku bezpośredniego rozpętywania wojny, przy czym plany antyradzieckie zajęły szczególne miejsce w wojennych planach monopoli amerykańskich.

Na XVI Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin stwierdza istnienie dwóch tendencji w ustosunkowaniu się świata kapitalistycznego do Związku Radzieckiego: z jednej strony jest to „tendencja do awanturnicznych napaści

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 13, Warszawa 1951 r., str. 221.

² J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1951 r., str. 719.

na ZSRR i do interwencji, która (tendencja) musi wzmocnić się w związku z rozwijającym się kryzysem ekonomicznym"¹ i z drugiej strony — tendencja do utrzymania nadal pokojowych stosunków z ZSRR oraz do wyrzeczenia się interwencji z obawy, że wyprawa przeciwko ZSRR zakończy się fiaskiem, podobnie jak 10 lat temu, że wywoła ona wystąpienie robotnicze na zapleczu. Ta druga tendencja wzmagala się w miarę wzrostu ekonomicznej i politycznej potęgi ZSRR, wzrostu jego obronności oraz osiągnięć na polu niezmiennie pokojowej polityki.

Te dwie tendencje wystąpiły wyraźnie w Stanach Zjednoczonych. Z jednej strony rząd Hoovera szukał wyjścia z kryzysu na drodze wojny przeciw ZSRR. Rząd ten nasyłał do ZSRR szpiegów, sabotażystów i dywersantów, popierał wydalonych z Państwa Radzieckiego trockistów, rozpętywał oszczercze kampanie na temat rzekomego radzieckiego „dumpingu“, „pracy przymusowej“ i „prześladowania religii“ w ZSRR. Apel papieża Piusa XI, wzywający „do wyprawy krzyżowej“ przeciwko ZSRR, znalazł szeroki oddźwięk w kołach rządzących Ameryki. Administracja Hoovera podjęła szereg środków w celu zorganizowania ekonomicznej blokady ZSRR. Ustanowiono reżim dyskryminujący eksport radziecki, w wyniku czego wartość eksportu radzieckiego do Stanów Zjednoczonych zmalała z 24 mln dol. w 1930 r. do 11,5 mln dol. w 1933 r., zaś wartość importu — ze 114 mln dol. do 8,7 mln dol.²

Stosując wymienione wyżej środki, Stany Zjednoczone wzięły udział, wraz z innymi krajami imperialistycznymi, w przygotowaniu interwencji przeciwko ZSRR. Wyliczając szereg faktów charakteryzujących wrogie tendencje antyradzieckie, towarzysz Stalin zwraca między innymi uwagę na amerykańskie szykany w stosunku do eksportu radzieckiego i wyśmiewa twierdzenia propagandy antyradzieckiej szczególnie często powtarzane właśnie w kołach imperialistycznych Stanów Zjednoczonych. Jednym z takich właśnie ulubionych argumentów przeciwników „uznania“ ZSRR było powoływanie się na sprawę długów. Towarzysz Stalin kwalifikuje żądanie spłaty długów nie jako „...argument przemawiający na rzecz spłaty długów, lecz pretekst służący agresywnym elementom do prowadzenia propagandy na rzecz interwencji“³. Towarzysz Stalin wskazuje jednocześnie, iż rządy kapitalistyczne, które przez 3 lata rabowały i rujnowały Kraj Radziecki, pozbawiły się same prawa powoływania się na międzynarodowe zobowiązania. Pretensje ZSRR pod adresem imperialistów przewyższały znacznie roszczenia Stanów Zjednoczonych względem ZSRR. Widać stąd jasno, że sprawa długów była sztucznie rodmuchiwana i że interesowała ona imperialistów nie sama przez się, lecz właśnie jako pretekst.

Towarzysz Stalin wyśmiewa prowodyrów imperialistycznych usiłujących przedstawić ustrój radziecki, kolektywizację, walkę ze szkodnikami oraz propagandę rosyjskich bolszewików jako główne przeszkody na dro-

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 12, Warszawa 1951 r., str. 258.

² Patrz: Sowietko-amerykańskie otnoszenija Sb. dokumentow, Moskwa 1933 r., str. 26.

³ J. W. Stalin, Dzieła, t. 12, Warszawa 1951 r., str. 260.

dze do nawiązania normalnych stosunków z ZSRR; wyśmiewa również próby „odgrodzienia się” od tej propagandy wszelkimi możliwymi kordonami tworzonymi z małych państw europejskich. „Jak mogą ludzie, którzy nie chcą się ośmieszyć, «odgradzać się» od idei bolszewizmu, jeżeli wewnątrz kraju istnieje grunt sprzyjający tym ideom?... Gdyby tak panowie kapitaliści potrafili «odgrodzić się» w jakiś sposób od kryzysu ekonomicznego, od nędzy mas, od bezrobocia, od niskich płac roboczych, od wyzysku ludzi pracy — wtedy co innego, wtedy nie mieliby też u siebie i ruchu bolszewickiego. Ale rzecz właśnie w tym, iż każdy łotr usiłuje usprawiedliwić własną słabość czy własne niedołęstwo powołując się na propagandę rosyjskich bolszewików“¹.

Z drugiej strony, w wyniku realizacji pierwszej pięcioletki, wykonanej w tym samym czasie, gdy kryzys w Ameryce wszedł w okres największego nasilenia, wzrosła tendencja do współpracy z ZSRR.

Rozwijając naukę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, towarzysz Stalin w wielu rozmowach i przemówieniach na początku lat trzydziestych podkreślał, iż Stany Zjednoczone są zainteresowane w stosunkach handlowych z ZSRR i że zwłaszcza naród amerykański jest zainteresowany w utrzymaniu pokojowych stosunków z Państwem Radzieckim.

„Nie ma nic łatwiejszego, niż przekonać narody obu krajów o szkodliwości i zbrodniczości wzajemnego wyniszczania się. Ale niestety sprawę pokoju i wojny nie zawsze rozstrzygają narody. Nie wątpię, że masy ludowe St. Zj. Am. Półn. nie chciały wojny z narodami ZSRR w latach 1918—19. Jednakże nie przeszkodziło to rządowi USA napaść w r. 1918 na ZSRR... Jeśli chodzi o ZSRR, nie trzeba już chyba dowodzić, że narody ZSRR, jak również rząd ZSRR pragną, żeby nie mogło dojść «nigdy i w żadnych okolicznościach do zbrojnego starcia między obydwojma krajami»“².

W listopadzie 1933 r. ustanowione zostały normalne stosunki dyplomatyczne między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. Towarzysz Stalin ze szczególnym naciskiem podkreśla ten fakt, spośród wielu innych wydarzeń świadczących o sukcesach pokojowej polityki Związku Radzieckiego. „Nie ulega wątpliwości, że akt ten posiada jak najpoważniejsze znaczenie w całym systemie stosunków międzynarodowych“³.

W notach wymienionych między rządem radzieckim i amerykańskim nie było już żadnej wzmianki o starych „pretensjach” imperialistów amerykańskich dotyczących spłaty carskich, kołczakowskich i innych długów, rekompensaty za znacjonalizowaną własność kapitalistów zagranicznych itp. Rząd amerykański zmuszony był wyrzec się tak bezczelnie i bezapelacyjnie propagowanej w latach dwudziestych „zasady” nie uznawania ZSRR. „Istnieje taki system filozoficzny — solipsyzm — polegający na tym, że człowiek nie wierzy w istnienie świata zewnętrznego, wierzy zaś jedynie w swoje ja.

¹ Tamże, str. 261—262.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 13, Warszawa 1951 r., str. 150.

³ Tamże.

Przez długi czas wydawało się, że rząd amerykański trzyma się tego systemu i nie wierzy w istnienie ZSRR. Jednakże Roosevelt, rzecz oczywista, nie jest zwolennikiem tej dziwacznej teorii. Jest realistą i wie, że rzeczywistość jest taka, jaką ją widzi“¹.

Towarzysz Stalin wyjaśnia przyczyny tego zwrotu w „tradycyjnej“ polityce amerykańskiej w stosunku do Rosji Radzieckiej. Wzrost potęgi gospodarczej, politycznej i militarnej mocarstwa socjalistycznego oraz jego niezachwiana walka o pokój — oto główna przyczyna tego zwrotu. Po pomyślnym wykonaniu planu kolektywizacji, pierwszej pięcioletki, zbudowaniu armii — nie można już było nie liczyć się z nową, potężną Rosją. Rząd amerykański był zmuszony również brać pod uwagę nastroje rewolucjonizującego się pod wpływem kryzysu proletariatu. Związek Radziecki kontynuując swą pokojową politykę, miał zapewnione „...moralne poparcie milionowych mas klasy robotniczej wszystkich krajów, żywotnie zainteresowanej w zachowaniu pokoju“².

Wreszcie słusznym okazało się uwzględnianie w polityce rządu radzieckiego tych kół w krajach kapitalistycznych, które, z tych czy innych przyczyn, nie były zainteresowane w rozpętywaniu wojny i dążyły do rozwinięcia stosunków handlowych z ZSRR.

W rozmowie z Roy Howardem, w dniu 1 marca 1936 r., towarzysz Stalin, wyjaśniając stanowisko ZSRR w sprawach dotyczących stosunków radziecko-amerykańskich, formułuje następujący wniosek:

„Demokracja amerykańska i system radziecki mogą pokojowo współistnieć i współzawodniczyć ze sobą... Możemy pokojowo współistnieć pod warunkiem, że nie będziemy się wzajemnie spierać o każdy drobiazg“³.

Towarzysz Stalin uprzedzał jednak, że osiągnięcia pokojowej polityki ZSRR, w tym nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi, nie zabezpieczają Kraju Rad przed nowymi napaściami i atakami. Zasadnicza sprzeczność pomiędzy kapitalizmem jako całością a krajem socjalistycznym istnieje w dalszym ciągu. Sprzeczność ta pogłębia wszystkie przeciwieństwa kapitalizmu, „...wiąże je w jeden węzeł, czyniąc z nich sprawę życia lub śmierci samego ładu kapitalistycznego“⁴.

Dlatego właśnie nawet po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych imperializm toczy dalej walkę zarówno przeciwko Krajowi Rad, jak i przeciwko rewolucyjnemu ruchowi mas na całym świecie. Przejawem tej walki była jak najdalej idąca pomoc monopoli amerykańskich, ściśle związanych z niemieckim kapitałem finansowym, w dojściu faszyzmu do władzy w Niemczech oraz polityka tzw. „łagodzenia“ i „nieinterwencji“ stosowana wobec agresywnych krajów faszystowskich, polityka rozpętywania drugiej wojny światowej.

Już od 1931 r. uprawiały Stany Zjednoczone, pod płaszczykiem „nieinterwencji“, politykę zachęcania agresora japońskiego. Wtargnięcie Japończyków do Mandżurii było ciosem wymierzonym w imperialistyczne

¹ Tamże, str. 284—285.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 13, Warszawa 1951 r., str. 305.

³ J. W. Stalin, Rozmowa z Roy Howardem (w jęz. ros.), 1936 r., str. 20.

⁴ J. W. Stalin, Dzieła, t. 12, Warszawa 1951 r., str. 258.

interesy Stanów Zjednoczonych, pogwałceniem waszyngtońskiej umowy dziewięciu mocarstw oraz paktu Kelloga, zawartych przy czynnym udziale dyplomacji amerykańskiej. Niemniej jednak Departament Stanu ograniczył się do ogłoszenia „doktryny Stimsona” o „nieuznaniu” zaborów japońskich, której jedynym celem było uspokojenie opinii publicznej, przy jednoczesnym wzmożonym zaopatrywaniu Japonii w surowce wojenne; do poparcia raportu Lyttona, który proponował ustanowienie nad Mandżurią kontroli międzynarodowej, przy czym główna rola przypadłaby zaborcom japońskim, jak również do tymczasowego wycofania floty amerykańskiej z Oceanu Spokojnego na Ocean Atlantycki. Kurs na rozpętywanie nowej wojny był przez rząd amerykański kontynuowany nadal, gdy w Chinach Środkowych rozpoczęła się — w 1937 r. — wojna. Stany Zjednoczone „potępiły moralnie” działania agresora i okazały mu jednocześnie bardzo istotną pomoc materialną, rezygnując z zastosowania „ustawy o neutralności” w stosunku do Japonii i pchając tę ostatnią do wojny przeciw ZSRR. Towarzysz Stalin podkreśla, że politycy europejsko-amerykańscy odstąpili Japonii najważniejsze ośrodki kapitału zagranicznego w Chinach — Szanghaj, Kanton, jak również wyspę Hainan, dopuścili do okrażenia Hongkongu. „Czy nieprawda, że wszystko to bardzo przypomina zachęcanie napastnika: grzęźnij dalej w wojnie, a potem zobaczmy”¹.

Podobnie zbrodniczą politykę prowadzili imperialiści amerykańscy w stosunku do zaborcy niemieckiego. Stany Zjednoczone współdziałały w zniesieniu reparacji, a w okresie Konferencji Genewskiej w sprawie rozbrojenia podjęły ze swej strony inicjatywę w sprawie uznania „prawa” Niemiec do równości w zbrojeniach. Monopoliści USA — w rodzaju Morgana, Duponta, Rockefellera i innych — nie tylko sprzyjali dorwaniu się do władzy i umocnieniu szowinistycznego i arcy militarystycznego rządu hitlerowskiego, lecz pomogli mu również doprowadzić do końca zmontowanie olbrzymiej maszyny wojennej. „Ustawy o neutralności” z lat 1935—1937 dopomogły faszystowskiemu Włochom w zagarnięciu Abisynii, osłabiły pozycję republikanów hiszpańskich walczących przeciw rebelii Franco oraz włosko-niemieckim interwentom. Przez cały ten okres prowadzone były pertraktacje z Hitlerem (za pośrednictwem Mayera, Dodda, a następnie Vandenberg, Hoovera) na temat zwrotu Niemcom kolonii, podziału rynków itp. Już w kwietniu 1938 r. rząd Stanów Zjednoczonych uznał de facto aneksję Austrii i współdziałał w sfinalizowaniu haniebnego umowy monachijskiej. Dwuznaczne oświadczenie rządu amerykańskiego z 28 maja 1938 r. o jego zainteresowaniu w zachowaniu pokoju w Europie Środkowej, apel wystosowany we wrześniu 1938 r. do Hitlera, Mussoliniego, Chamberlaina, Daladiera oraz Benesa, by „kontynuowali rozpoczęte pertraktacje” (tj. pertraktacje w sprawie rozbrojenia Czechosłowacji), „uspokajający” styl orędzi wystosowanych osobiście do Hitlera i Mussoliniego w końcu września 1938 r., zignorowanie radzieckiej propozycji zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie okazania praktycznej pomocy Czechosłowacji — wszystko to bez wątpienia świad-

¹ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1951 r., str. 714.

czy o tym, że rząd amerykański ponosi wraz z rządami Anglii i Francji odpowiedzialność za haniebną umowę monarchijską. Usunięcie z opublikowanych przez Departament Stanu niemieckich dokumentów archiwalnych, dokumentów odnoszących się do Monachium, jak informuje broszura pt. „Falszerze historii”, stanowi jeszcze jeden dowód nieczystego sumienia gospodarzy tego departamentu.

W referacie towarzysza Stalina na XVIII Zjeździe partii, jak również w „Krótkim kursie historii WKP(b)” znajdujemy genialną pod względem głębi i precyzji ocenę polityki „nieinterwencji”. Wojna, która została rozpętana cichaczem przez Niemcy, Włochy i Japonię, „jest w gruncie rzeczy skierowana przeciw kapitalistycznym interesom Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, ponieważ ma na celu dokonanie nowego podziału świata i sfer wpływów na korzyść krajów napastniczych, a kosztem tych tak zwanych demokratycznych krajów”¹. Jednakże „...mocarstwa «demokratyczne» ...udają, że wojna ich nie dotyczy, umywają ręce, cofają się, wychwalają własną pokojowość, pomstują na napastników faszystowskich i... pomału oddają napastnikom własne pozycje zapewniając przy tym, że się szykują do odporu”². Ten dziwny, jednostronny charakter wojny, ów systematyczny odwrót najsilniejszych państw europejskich i Stanów Zjednoczonych przed rozzuchwalonymi faszystami tłumaczy się dążeniem rządzących kół imperialistycznych do rozgromienia ruchu robotniczego w Europie oraz ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji: reakcja światowa uważała, „że faszyzm jest «dobrą odtrutką» przeciwko wszystkim tym «niebezpiecznym» ruchom”³.

Główna jednak przyczyna polityki „nieinterwencji” leżała w zbrodnictwym dążeniu monopolistów wszystkich krajów do podjudzenia zaborców przeciw pierwszemu w świecie państwu socjalistycznemu.

„W polityce nieinterwencji przebija dążność, pragnienie — nie przeszkadzać napastnikom w ich nieczym robcie, nie przeszkadzać, powiedzmy, Japonii, by się uwikłała w wojnę z Chinami, a jeszcze lepiej ze Związkiem Radzieckim, nie przeszkadzać, powiedzmy, Niemcom, by ugrzęźły w sprawach europejskich, by uwikłały się w wojnę ze Związkiem Radzieckim, pozwolić wszystkim uczestnikom wojny, by głęboko ugrzęźli w bagnie wojny, skrycie zachęcać ich do tego, pozwolić im, by się wzajemnie osłabili i wyczerpali, a potem, gdy dostatecznie osłabną — wkroczyć na widownię ze świeżymi siłami, wystąpić, oczywiście, «w interesie pokoju» i podyktować swoje warunki osłabionym uczestnikom wojny.

I tanio, i przyjemnie!”⁴.

Była to agresywna, zbrodnictwa świadomie spiskujących i sympatyzujących z faszyzmem reakcyjnych monopolii, stojących u steru rządów Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Z niezwykłą dokładnością przepowiedział towarzysz Stalin nieuniknione fiasko „sprytniej” polityki „nieinterwencji” wskazując... „że sfery rządzące

¹ „Historia WKP(b). Krótki kurs“, Warszawa 1949 r., str. 377.

² Patrz tamże.

³ Tamże, str. 378.

⁴ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1951 r., str. 713.

Anglii i ich przyjaciele we Francji i Stanach Zjednoczonych otrzymują... swą historyczną zapłatę”¹.

„...Wielka i niebezpieczna gra polityczna, rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważnym fiaskiem”². Te prorocze słowa towarzysza Stalina są dziś groźnym ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy usiłują znowu stawiać na przegraną stawkę, na zbankrutowanych niemieckich i japońskich militarystów.

Tak więc, przez cały okres lat trzydziestych istota polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych polegała na aktywnym przygotowywaniu się do wojny oraz na zachęcaniu agresorów do jej rozpętania. Pod tym względem zarówno administracja Hoovera jak i administracja Roosevelta prowadziły identyczną politykę, spełniając wolę „60 rodzin” Ameryki. Burzawska legenda o „nowym wieku”, zapoczątkowanym rzekomo przez Roosevelta, nie wytrzymuje krytyki zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

Uznając, że „spośród wszystkich kapitanów współczesnego świata kapitalistycznego Roosevelt jest najwybitniejszą figurą”³, towarzysz Stalin podkreśla w 1934 r., że prezydent Roosevelt w swej polityce zagranicznej był wykonawcą woli monopoli władających bankami, przemysłem, kolejami, marynarką handlową, armią inżynierów i techników — całym aparatem państwowym.

Militarystycznej i agresywnej polityce monopoli amerykańskich oraz kapitału finansowego innych krajów, towarzysz Stalin przeciwstawia wszędzie pokojową politykę zagraniczną Związku Radzieckiego, jego konsekwentną walkę przeciwko niebezpieczeństwu wojny, przeprowadzoną na początku lat trzydziestych skuteczną kampanię o zawarcie paktów nieagresji oraz konwencji w sprawie określenia agresji, ogłoszenie i obronę zasady zbiorowego bezpieczeństwa, przystąpienie do Ligi Narodów w 1934 r., zdecydowane protesty oraz propozycje okazania praktycznej pomocy ofiarom agresji — Abisynii, Austrii, Czechosłowacji itd.

Towarzysz Stalin rozpatruje politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych na przestrzeni całej najnowszej historii, jako politykę reakcyjnych monopoli, kontrolujących państwo amerykańskie. Ta ocena została ze szczególnym naciskiem podkreślona przez towarzysza Stalina podczas jego rozmowy z Wellsem w 1934 r. Polityka ta jest wcielana w życie w warunkach walki dwóch systemów, stanowiących zasadniczą treść całej najnowszej historii. Ujawniając ukryte antyradzieckie ostrze Genui i Hagi, planu Dawesa, polityki „nieinterwencji” itd., towarzysz Stalin wykazał w sposób nieodparty, że „zagadnienie rosyjskie” odgrywało główną rolę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Zostało to niezbicie udowodnione wbrew usiłowaniom współczesnych fałszerzy historii zmierzających do zatarcia, zatuszowania, utajenia lub wypaczenia antyradzieckiego, klasowego kierunku amerykańskiej polityki zagranicznej. Jednocześnie Państwo Radzieckie od samego początku swego powsta-

¹ „Historia WKP(b), Krótki kurs“, Warszawa 1949 r., str. 378.

² *J. Stalin, Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1951 r., str. 715.

³ *J. W. Stalin, Zagadnienia leninizmu*, 10 wyd. ros., str. 601.

nia występuje jako zdecydowany, aktywny i zwycięski przywódca wszystkich demokratycznych sił świata.

Biorąc za punkt wyjścia ten podstawowy fakt walki dwóch systemów, towarzysz Stalin w sposób mistrzowski ukazuje wpływ ruchu rewolucyjnego na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, podkreślając wszędzie jego ogromne znaczenie w międzynarodowych stosunkach w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Z drugiej strony, towarzysz Stalin nieustannie demaskuje powiązanie amerykańskich imperialistów z antyludowymi i zdradzieckimi elementami w każdym „interesującym” ich kraju, powiązanie nie tylko z monopoliściami burżuazją niemiecką lub z prawicowymi kuomintangowcami w Chinach, lecz również z nikczemną bandą trockistów i bucharinowców, z prawicowymi przywódcami socjaldemokratycznymi w Niemczech i wyrzuconymi za burtę mętami społecznymi, z niedobitkami rozgromionych klas w krajach demokracji ludowej itd. Wyjątkowo obłudny charakter imperializmu amerykańskiego, jego wzmożona tendencja do maskowania swego właściwego oblicza — oblekanie się w togę „izolacjonizmu”, „pacyfizmu”, „bezinteresownej pomocy” tłumaczyć należy faktem, że obecna ekspansja amerykańska rozwija się w epoce wojen imperialistycznych i rewolucji proletariackich.

Tę właśnie dwulicowość polityki amerykańskiej poczynawszy od manewrów Wilsona, a kończąc na usiłowaniach Trumana, obłudę, której celem jest zamaskowanie agresji wrzaskiem o rzekomej „ekspansji” ZSRR, ujawnia w genialny sposób i z ogromną przenikliwością w swoich pracach towarzysz Stalin.

Towarzysz Stalin ukazał nie tylko zasadniczą treść polityki amerykańskiej w stosunkach z innymi mocarstwami imperialistycznymi, hodowanie militarystyki niemieckiej w czasach najnowszych, tak bardzo aktualną do chwili obecnej głęboką sprzeczność interesów z Anglią; wyparcie Francji i złamanie jej hegemonii w Europie, walkę z Japonią o basen Oceanu Spokojnego itd.; podkreślił również po raz pierwszy znaczenie i rzeczywistą treść agresji kolonialnej imperializmu amerykańskiego, analizując szczególnie dokładnie zagadnienie reakcyjnej roli amerykańskiej ingerencji w sprawę Chin.

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w latach 1917—1939 może posłużyć jako jaskrawy przykład reakcyjnej agresywnej polityki drapieżnego imperializmu w epoce pogłębienia powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

M Scheinman

Antyludowa polityka Watykanu po drugiej wojnie światowej

Te same motywy, które zadecydowały o polityce Watykanu w czasie drugiej wojny światowej i w okresie poprzedzającym ją, określiły również jego politykę powojenną.

Cała działalność Watykanu w ciągu ostatniego stulecia była przeniknięta nienawiścią do socjalistycznego ruchu robotniczego. Dla „świętej nagonki“ przeciwko widmu komunizmu, jak pisali w „Manifestie Komunistycznym“ Marks i Engels w 1848 r., połączyły się „wszystkie potęgi starej Europy... papież i car, Metternich i Guizot, francuscy radykałowie i niemieccy policjanci“¹.

Po rewolucji w Rosji całą reakcyjną politykę Watykanu dyktowała jego nienawiść do pierwszego na świecie państwa socjalistycznego i obawa przed ogromnym wzrostem ruchu rewolucyjnego na całym świecie, jaki dokonał się pod wpływem zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Nienawiść do Kraju Rad i obawa przed ruchem rewolucyjnym na całym świecie uczyniły Watykan sprzymierzeńcem faszyzmu. W ustanowieniu terrorystycznej dyktatury burżuazji widziała hierarchia watykańska ratunek dla imperializmu. Tym też tłumaczy się sojusz Watykanu z Mussolinim, z Hitlerem, z Franco, całą rozpasaną reakcją wszędzie, gdziekolwiek by to było.

Nienawiść do Związku Radzieckiego i do całego obozu demokratycznego uczyniła Watykan sojusznikiem państw „osi“ w latach drugiej wojny światowej. Hierarchia watykańska spodziewała się, że oprawcom faszyzmskim uda się zatopić we krwi ruch robotniczy i zniszczyć nienawidzony przez reakcję na całym świecie Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, światową ostoję pokoju i demokracji, nadzieję całej postę-

¹ K. Marks i F. Engels, Manifest Komunistyczny, Warszawa 1951 r., str. 27.

powej ludzkości. Nietolerancyjny wobec każdego kościoła niekatolickiego Watykan miał nadzieję, iż uda mu się wykorzystać zwycięstwo bandytów hitlerowskich dla zaszczepienia katolicyzmu również w Związku Radzieckim. Zawarł on skwapliwie porozumienie z rządem Hitlera w sprawie współpracy swoich agentów z najeźdźcami niemieckimi na okupowanym terytorium ZSRR. Watykan stworzył specjalne organizacje dla „działalności misyjnej” w ZSRR, tzn. dla szpiegowskiej i dywersyjnej roboty, która miała pomóc okupantom w ujarzmianiu narodów Związku Radzieckiego.

Watykan poparł bandycki „nowy ład” faszystowski w Europie, a hierarchia kościelna w krajach okupowanych zaczęła zgodnie z polityczną linią Watykanu przystosowywać się do tego „nowego ładu”. W większości wypadków kolaborowała ona z okupantami i zdradzała interesy własnych narodów.

Właśnie ów sojusz z hitlerowcami przeciwko ludom Europy nie pozwalał Watykanowi protestować przeciwko zbrodniom faszystów w okupowanych przez nich krajach.

Wkrótce po zakończeniu wojny w Europie, 10 czerwca 1945 r. „Osservatore Romano” w następujący sposób tłumaczył milczenie papieża w sprawie zbrodni popełnionych przez faszystów w czasie wojny: papież — pisał ten dziennik — nie mógł postąpić inaczej, „gdyż jest ojcem zarówno wszystkich bliższych i dalszych ofiar, jak i winowajców”¹. Takie „tłumaczenie” ze strony oficjalnego organu watykańskiego mogło jedynie pogłębić niezadowolenie z polityki Watykanu nawet w kołach katolickich wiernych papieżu i wywołać słuszne oburzenie szerokich mas demokratycznych.

Licząc się z tym faktem papież spróbował innego jeszcze „tłumaczenia”. W listopadzie 1945 r. w wywiadzie udzielonym korespondentowi francuskiego dziennika „Paris-Matin” — który wyraził zdziwienie, iż Watykan nie protestował przeciwko zbrodniom hitlerowskim i nie okazał najmniejszej pomocy milionom ludzi wywiezionym przemocą przez faszystowskich okupantów z różnych krajów Europy na niewolę do Niemiec — Pius XII oświadczył, że wiedział o prześladowaniach, „jednakże — dodał — nie byliśmy poinformowani o nieludzkim charakterze” tych prześladowań. Dopiero po wojnie, zapewniał papież, Watykan dowiedział się, jaki był prawdziwy stan rzeczy².

W istocie Watykan był doskonale poinformowany o sytuacji w okupowanych krajach Europy i w Niemczech. Sytuacja ta była mu dobrze znana nie tylko ze źródeł kościelnych, lecz również i z wielokrotnie publikowanych w prasie i transmitowanych przez radio not i protestów rządu radzieckiego, w których przytaczane były szczegółowe dane o zbrodniach faszystowskich najeźdźców na okupowanym terytorium ZSRR. Z wielu dokumentów, jakie ogłaszano drukiem podczas wojny w krajach sojusznicznych i transmitowano przez radio, Watykan był również jak najdokładniej poinformowany o zbrodniach okupantów w Polsce, w Czechosłowacji i innych krajach.

¹ Cyt. według czasopisma „Nowe Czasy”, nr 2/1945, str. 20.

² „Der Tagespiegel”, Berlin 14.XI 1945 r.

Papieskie próby usprawiedliwienia „brakiem dostatecznych informacji“ swej polityki milczenia w obliczu zbrodni hitlerowskich nie są w stanie nikogo przekonać. Nikogo również nie może wprowadzić w błąd wydane przezeń w czerwcu 1945 r. polecenie zbadania niemieckich obozów koncentracyjnych celem zebrania informacji o losie księży katolickich, którzy przebywali w tych obozach¹. W hitlerowskich obozach koncentracyjnych zamordowano bestialsko miliony ludzi. Papieża zainteresował nie los tych milionów, lecz jedynie los księży katolickich, którzy pod okupacją hitlerowską wraz z olbrzymią masą więźniów „świeckich“ i duchownych innych wyznań cierpieli i ginęli w tych obozach, a których nierzadko wydawali w ręce gestapo pozostający na służbie okupantów wysocy dostojnicy kościelni.

Hierarchia watykańska nie miała ochoty publicznie protestować w czasie wojny przeciwko zbrodniom faszystowskich okupantów, z którymi związana była wspólnotą celów. W najlepszym wypadku uważała ona te zbrodnie za „zło konieczne“, usprawiedliwione jej zdaniem z uwagi na hitlerowskie plany zdławienia socjalistycznego ruchu robotniczego w Europie i rozgromienia ZSRR.

Zmiana orientacji Watykanu nastąpiła dopiero po rozbiciu armii niemieckiej pod Stalingradem, kiedy stało się oczywiste, że Niemcy wojnę przegrały. Wówczas Watykan zwrócił się zdecydowanie w stronę Stanów Zjednoczonych i Anglii dochowując jednak do końca wierności swoim faszystowskim sojusznikom.

Zmiana orientacji Watykanu nie oznaczała w żadnym wypadku zmiany celów jego polityki: głównym określającym ją motywem pozostała nienawiść do socjalizmu, do ZSRR i demokracji, a głównym jej celem — utworzenie wspólnego frontu imperialistycznego przeciwko ZSRR. Stąd podejmowane uporczywie przez Watykan próby doprowadzenia do odrębnego pokoju z faszystowskimi Niemcami, do rozbicia frontu sojuszników i skierowania ich broni przeciwko ZSRR. Te plany Watykanu znalazły gorące poparcie we wpływowych kołach rządzących Stanów Zjednoczonych i Anglii. Polityka państwa radzieckiego i zwycięstwa Armii Radzieckiej przeszkodziły w zмовie reakcyjnych kół anglosaskich z hitlerowcami. Przeszkodziły tej zмовie również masy ludowe w krajach sojuszniczych, pełne nienawiści do faszystowskich bandytów i z najwyższą nadzieją spoglądające na Związek Radziecki — wybawcę narodów Europy i całego świata od faszystowskich ciemńców.

Po rozbiciu armii niemieckiej pod Stalingradem, a zwłaszcza po wojnie, Watykan przestraszony jeszcze bardziej wzmocnieniem się obozu demokracji, wzrostem wpływów ZSRR i zwycięstwem ustroju demokracji ludowej w wielu krajach, zaczął liczyć na to, że jego szaleńcze plany zostaną zrealizowane przez reakcyjne koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Tak więc ogólne motywy polityki Watykanu w powojennym świecie pozostały te same, co przed wojną: określa je przede wszystkim fakt, że Watykan zrósł się z imperializmem i że obrona kapitalizmu, obrona panowania burżuazji jest jego zasadniczym zadaniem, któremu podporządk-

¹ „Deutsche Volkszeitung“, Berlin 26.VI 1945.

kował on całą działalność religijną. Stąd nienawiść Watykanu i hierarchii kościelnej do ZSRR i całego obozu demokracji. Watykan kroczy w pierwszych szeregach najzjadlejszych wrogów demokracji jako pacholek imperialistycznej burżuazji, jako podżegacz do nowej wojny.

„Zasadnicze zmiany w międzynarodowej sytuacji i w sytuacji poszczególnych krajów po wojnie zmieniły polityczny obraz świata. Powstał nowy układ sił politycznych. Im dłuższy okres dzieli nas od zakończenia wojny, tym wyraźniej występują dwa zasadnicze kierunki w powojennej polityce międzynarodowej odpowiadające podziałowi sił politycznych czynnych na arenie światowej na dwa główne obozy — obóz imperialistyczny i antydemokratyczny z jednej strony i obóz antyimperialistyczny i demokratyczny z drugiej. Główną kierowniczą siłą obozu imperialistycznego są Stany Zjednoczone Ameryki Północne... Głównym celem obozu imperialistycznego jest wzmocnienie imperializmu, przygotowanie nowej wojny imperialistycznej, walka z socjalizmem i demokracją i udzielanie wszędzie poparcia reakcyjnemu i antydemokratycznemu rządowi i ruchom profaszystowskim.

Drugi obóz tworzą siły antyimperialistyczne i antyfaszystowskie. Trzon tego obozu stanowi Związek Radziecki i kraje nowej demokracji... Celem tego obozu jest walka przeciwko niebezpieczeństwu nowych wojen i imperialistycznej ekspansji, wzmocnienie demokracji i zniszczenie resztek faszyzmu“¹.

Zasadnicze cele obozu imperialistycznego — umocnienie imperializmu, przygotowanie nowej wojny imperialistycznej, walka przeciw socjalizmowi i demokracji, popieranie reakcyjnych reżimów profaszystowskich — wszystko to odpowiada celom Watykanu. Watykan i wyższa hierarchia katolicka stanowią część obozu imperialistycznego i antydemokratycznego.

W dniach od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. obradowała Konferencja Berlińska (Poczdamska) trzech mocarstw — ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, której owocem były doniosłe uchwały i układy. Uchwały konferencji miały na celu zabezpieczenie sprawiedliwego i trwałego pokoju. „Konferencja osiągnęła porozumienie w sprawie utworzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, reprezentujących pięć głównych mocarstw w celu prowadzenia dalszych koniecznych prac przygotowawczych w związku z zawarciem pokoju oraz w celu zajęcia się innymi sprawami, które na skutek porozumienia rządów uczestniczących w Radzie mogłyby od czasu do czasu być przekazywane Radzie“². Konferencja powzięła uchwałę w sprawie Niemiec. „...Osiągnięto porozumienie co do zasad politycznych i gospodarczych, na jakich ma być oparta uzgodniona polityka sprzymierzeńców w stosunku do zwyciężonych Niemiec przez cały okres kontroli sojuszniczej. Celem tego porozumienia jest wprowadzenie w życie postanowień Deklaracji Krymskiej w sprawie Niemiec. Militarystyka niemiecka i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane

¹ A. A. Żdanow, O sytuacji międzynarodowej — Narada informacyjna dziełu partii, „Nowe Drogi“, 1947 r., str. 34—35.

² „Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego“, t. III, str. 337, wyd. ros.

z korzeniami i sprzymierzeńcy za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, by osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów albo dla pokoju świata. Nie leży w zamiarach sprzymierzonych zniszczyć naród niemiecki lub obrócić go w niewolników. Leży w zamiarach sprzymierzonych dać narodowi niemieckiemu sposobność do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej¹.

Konferencja powzięła uchwałę w sprawie zbrodniarzy wojennych. „Trzy rządy — mówi się w uchwałach Konferencji — ponownie stwierdzają swój zamiar przekazania tych przestępców szybkiej i pewnej sprawiedliwości“. Przyjęto uchwały w sprawie Austrii i Polski oraz w innych ważniejszych zagadnieniach struktury powojennej.

Realizacja uchwał Konferencji Poczdamskiej mogła mieć olbrzymie znaczenie dla zbudowania trwałego, demokratycznego pokoju i współpracy wielkich mocarstw po wojnie.

Natychmiast po Konferencji Poczdamskiej siły reakcyjne w krajach kapitalistycznych, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i Anglii, rozpoczęły atak przeciwko jej uchwałom. Wkrótce stało się oczywiste, że rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii nie chcą wykonania uchwał Konferencji, że sabotują je i łamią. Stało się oczywiste, że nie chcą one wykorzenienia militarystyki niemieckiego i nazizmu, lecz dążą do ich odrodzenia i przekształcenia Niemiec w bazę wypadową dla nowej wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Reakcyjne koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Anglii — a pod ich dyktando również i innych krajów — zaczęły dążyć do podważenia jednności wielkich mocarstw, podważenia współpracy z ZSRR. Stało się oczywiste, że koła te nie pragną trwałego, demokratycznego pokoju i zmierzają do celów imperialistycznych.

Na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie w listopadzie 1947 r. W. M. Mołotow powiedział: „W czasie drugiej wojny światowej Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Związek Radziecki i inne państwa demokratyczne stworzyły koalicję antyhitlerowską i prowadziły wspólną walkę wyzwolenczą przeciwko obozowi państw faszystowskich, dążących do panowania nad światem i do ustanowienia ustroju faszystowskiego na całym świecie — i walka ta jednociła je, umożliwiając pomyślne rozwiązanie wielu skomplikowanych kwestii o znaczeniu międzynarodowym“².

Sytuacja zmieniała się jednak po zakończeniu drugiej wojny światowej.

„Wyjaśniło się wówczas, że jedne kraje dążą do pokoju demokratycznego — pokoju opartego na równouprawnieniu narodów i na uznaniu suwerenności państw wielkich i małych. Taki pokój umożliwia rozwój współpracy pokojowej między państwami, mimo różnicy systemów społecznych i mimo różnicy ideologii. Ustano-

¹ Tamże, str. 339.

² W. M. Mołotow, Zagadnienia polityki zagranicznej, Warszawa 1950 r., str. 386—387.

wienie demokratycznego pokoju oznacza też, że kraje pokonane również mają prawo do swobodnego rozwoju demokratycznego, do całkowitej odbudowy swej niepodległości.

Wtedy wyjaśniło się równocześnie, że inne kraje dążą do ustanowienia nie demokratycznego, lecz imperialistycznego pokoju, którego ustanowienie oznacza panowanie pewnych silnych mocarstw nad innymi większymi i mniejszymi narodami bez liczenia się z ich prawami i suwerennością narodową. Nie trudno zrozumieć, że ustanowienie pokoju imperialistycznego niechybnie prowadzi do podziału państwa na dwie kategorie: na mocarstwa panujące — z jednej strony i na podległe, ujarzmione państwa — z drugiej strony, a to z kolei prowadzi do nowych międzynarodowych konfliktów i wojen, które kryją w sobie niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej.

Dążenie do ustanowienia pokoju imperialistycznego nie mogło naturalnie nie trafić na opór wielu państw demokratycznych. Nie ukrywam, że Związek Radziecki stoi w zupełności po stronie tych, którzy dążą do ustanowienia pokoju demokratycznego i walczą przeciwko narzuceniu narodom pokoju imperialistycznego. Pokój imperialistyczny nie może być trwały. Trwały może być tylko taki pokój, który oparty jest na zasadach demokratycznych.

Widać z tego, w czym tkwi istota rozbieżności między wczorajszymi sprzymierzeńcami¹.

Ze względu na swe reakcyjne cele Watykan znalazł się oczywiście również po wojnie w obozie wrogów pokoju demokratycznego, w obozie tych, których polityka prowadzi do nowych konfliktów międzynarodowych, do nowej wojny. Występując w obronie programu ratowania imperializmu Watykan i wyższa hierarchia kościelna, jej prasa i organizacja natychmiast po Konferencji Poczdamskiej rozpoczęły ofensywę przeciw jej uchwałom i zajęły we wszystkich podstawowych zagadnieniach ustroju powojennego pozycję z gruntu niezgodną z tymi uchwałami. Stały się one chorążym kampanii na rzecz „krucjaty“ przeciw ZSRR i komunizmowi, najzacieklejszym wrogiem współpracy międzynarodowej.

Związek Radziecki odegrał główną, decydującą rolę w zwycięstwie nad armiami „osi“, w rozgromieniu hitlerowskich Niemiec i militarystycznej Japonii, w wyzwoleniu narodów Europy od niemiecko-faszystowskiego jarzma, a narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i szeregu innych krajów — od największego niebezpieczeństwa, jakie im kiedykolwiek groziło. „Przed przystąpieniem Związku Radzieckiego do wojny Hitler gospodarował w Europie jak u siebie w domu. Jedne kraje, jak na przykład faszystowskie Włochy, przekształciły się w jego pokornych satelitów, inne kraje europejskie, jak na przykład Francja, wskutek profaszystowskiej usłużności jej kół rządzących leżały pod jego butem. Nad Anglią, której terytorium od wielu wieków nie deptała nieprzyjacielska stopa, zawisła śmiertelna groźba inwazji niemieckiej.

¹ Tamże, str. 387.

Sytuacja uległa gruntownej zmianie dopiero wówczas, gdy Związek Radziecki przestawił się na stopę wojenną i gdy Armia Radziecka przeszła na całym froncie do ofensywy przeciwko hordom hitlerowskim¹.

Wielkie bohaterstwo narodu radzieckiego uratowało świat od faszystowskich barbarzyńców. W wojnie tej Związek Radziecki dźwigał na swoich barkach główny ciężar walki przeciwko hitlerowskim najeźdźcom i poniósł największe ofiary „...w imię wolności i niepodległości swego kraju i w imię wspólnej sprawy sprzymierzonych”².

Największe zasługi w organizacji zwycięstwa nad krwawym faszyzmem położył wódz narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości — genialny strateg — Józef Stalin.

O wyjątkowej roli towarzysza Stalina jako wybawcy cywilizacji światowej od najzacieklejszych wrogów ludzkości pisał Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR w swym liście z okazji 70 rocznicy jego urodzin, co następuje:

„Gdy Niemcy hitlerowskie narzuciły Związkowi Radzieckiemu wojnę i nad Ojczyzną naszą zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo, stanąłeś, towarzyszu Stalin, na czele zbrojnej walki narodu radzieckiego przeciwko faszyzmowi — najzacieklejszemu wrogowi ludzkości, zmobilizowałeś wszystkich ludzi radzieckich do Wielkiej Wojny Narodowej, dałeś narodowi radzieckiemu i jego siłom zbrojnym natchnienie do legendarnych bohaterских czynów. Partia Lenina-Stalina zjednoczyła wysiłki frontu i zaplecza. Twój geniusz wojskowy i organizatorski dał nam zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią”³.

Największy wkład do sprawy zwycięstwa wniósł wielki naród rosyjski, „najwybitniejszy ze wszystkich narodów wchodzących w skład Związku Radzieckiego”, naród, który posiada „jasny umysł, nieugięty charakter i cierpliwość”⁴. Wielki naród rosyjski, powiedział towarzysz Stalin, „zdo- był... sobie w tej wojnie ogólne uznanie jako siła kierownicza Związku Radzieckiego pośród wszystkich narodów naszego kraju”⁵.

Wojna wykazała raz jeszcze całemu światu wyższość radzieckiego ustroju socjalistycznego. Podsumowując główne doświadczenia wojny towarzysz Stalin powiedział: „Zwycięstwo nasze oznacza przede wszystkim to, że zwyciężył nasz radziecki ustrój społeczny, że radziecki ustrój społeczny z powodzeniem wytrzymał próbę w ogniu wojny i dowiódł w pełni swej zdolności do życia”⁶.

Obecnie, powiedział towarzysz Stalin, „...idzie o to, że radziecki ustrój społeczny okazał się bardziej zdolny do życia i trwały niż nieradziecki

¹ Tamże, str. 367.

² Tamże, str. 110.

³ „Prawda”, 21.XII.1949 r.

⁴ J. W. Stalin, O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, Warszawa 1951 r., str. 201.

⁵ Tamże.

⁶ J. W. Stalin, Przemówienia wygłoszone na przedwyborczych zebraniach wyborców Stalinowskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie 11 grudnia 1937 r. i 9 lutego 1946 r., Warszawa 1951 r., str. 14.

ustrój społeczny, że radziecki ustrój społeczny jest lepszą formą organizacji społeczeństwa niż jakikolwiek nieradziecki ustrój społeczny"¹.

Wielka wyzwoleniecka rola Związku Radzieckiego, który uratował świat od jarzma faszystowskich barbarzyńców, sprzyjała olbrzymiemu wzrostowi autorytetu ZSRR wśród narodów świata. Przykład Kraju Rad, który poniósł największe ofiary w walce o uratowanie cywilizacji i zdołał mimo to już w pierwszych latach po wojnie osiągnąć wielkie sukcesy gospodarcze, szybko przekroczyć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej i rolnej i na tej podstawie podnieść stopę życiową ludzi pracy wtedy, gdy kraje kapitalistyczne przeżywają głęboki kryzys ekonomiczny, a sytuacja mas ludowych coraz bardziej się tam pogarsza — przykład ZSRR wskazuje masom pracującym krajów kapitalistycznych drogę do ich własnego wyzwolenia spod ucisku kapitału.

Wzrost autorytetu i potęgi ZSRR jest nie na rękę imperialistom. Nie odpowiada im konsekwentna pokojowa polityka Kraju Rad stanowiąca przeszkodę dla nowych pretendentów do panowania nad światem, dla realizacji ich zbrodniczych planów. Stary świat prowadzi zacieklą walkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu posługując się przy tym wszystkimi środkami — politycznymi, gospodarczymi i ideologicznymi.

Watykan wraz ze swoją hierarchią bierze najczynniejszy udział w tej walce po stronie amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych nie ukrywając, że najwięcej niepokoi go wzmocnienie się ZSRR, wzrost jego autorytetu, wpływ idei komunistycznych i potężny wzrost ruchu wyzwolenieckiego mas pracujących wszystkich krajów.

Po wojnie Watykan wystąpił przeciwko ZSRR z tą samą zatrutą bronią oszczerstwa, z jaką występują Churchill i amerykańscy podżegacze wojenni.

3 października 1945 r. Pius XII oświadczył, że kościół jest wrogiem „totalizmu“, przy czym — dodał — słowo to oznacza zarówno doktrynę o „narodzie i rasie“, jak i naukę o klasach². W ten sposób Pius XII dla oszukania wierzących postawił znak równości pomiędzy zbrodniczym faszyzmem a nauką o wyzwoleniu, najwznioślejszą ze wszystkich, jakie kiedykolwiek znała historia — komunizmem. W jeszcze bardziej cyniczny sposób powtórzył on te oszczerstwa na komunizm w orędziu wigilijnym w 1945 r. Chcąc zohydzić obóz demokracji papież próbował utożsamić go... z faszyzmem³. W tym oszczerstwie nie zabłysnął zresztą oryginalnością: powtórzył słowo w słowo kłamstwa imperialistów amerykańskich.

Ów szalbierczy chwyt wrogów pokoju i demokracji zdemaskował A. A. Żdanow. „Imperialiści amerykańscy — powiedział — wykazują kompletną ignorancję w problematyce politycznej, gdy w swej walce ideologicznej ze Związkiem Radzieckim starają się przede wszystkim zasugerować mniemanie, że Związek Radziecki jest siłą rzekomo antydemokratyczną, totalistyczną, Amerykę zaś, Anglię oraz cały świat kapitalistyczny przedstawiają jako demokrację. Ta platforma walki ideologicznej — obrona burżuazyjnej pseudodemokracji i oskarżenie komunizmu o totalizm —

¹ Tamże.

² „Der Tagespiegel“, Berlin 4.X.1945 r.

³ Patrz: „Prawda“, 10.I.1946 r., „Current History“, luty 1946 r., str. 173.

jednoczy wszystkich bez wyjątku wrogów klasy robotniczej poczynając od kapitalistycznych magnatów a kończąc na leaderach prawicowych socjalistów, którzy z największą skwapliwością podchwytyją każde oszczerstwo na Związek Radziecki podpowiadane im przez ich imperialistycznych patronów¹.

Watykan występuje jako jeden z organizatorów kampanii przeciw demokracji i komunizmowi. Na bezpośrednie zlecenie amerykańskich pretendentów do panowania nad światem Pius XII i wyższa hierarchia kościelna wzywają do „krucjaty“ przeciw komunizmowi, tzn. do wojny przeciw całemu obozowi pokoju i demokracji z ZSRR na czele.

Walka Watykanu przeciw ZSRR stanowi część spisku anglo-amerykańskich imperialistów przeciw pokojowi i jest prowadzona pod ich batutą i za ich pieniądze.

Watykan rozsiewa nienawiść do ZSRR maskując frazesami religijnymi swój wrogi stosunek do ustroju socjalistycznego. Kwestię współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — hierarchia watykańska zastępuje obłudnie kwestią niemożności pogodzenia dwóch ideologii — religijnej i marksistowskiej, chrześcijaństwa i komunizmu. Towarzysz Stalin wielokrotnie wskazywał na całkowitą możliwość współpracy dwóch systemów gospodarczych mimo różnicy ideologii. Na pytanie moskiewskiego korespondenta dziennika „Sunday Times“ postawione we wrześniu 1946 r. — „Czy wierzy Pan w możliwość przyjaznej i trwałej współpracy Związku Radzieckiego i demokracji zachodnich bez względu na istnienie różnic ideologicznych, i w «przyjazne współzawodnictwo» dwóch systemów?“ — towarzysz Stalin odpowiedział: „Wierzę bezwzględnie“².

Hierarchia watykańska, a przede wszystkim sam papież Pius XII w swojej zacieklej propagandzie przeciw komunizmowi i demokracji uzasadnia rzekomymi względami religijnymi plany podżegaczy do nowej wojny przeciw ZSRR, wojny przeciw całemu obozowi demokracji.

Część prasy katolickiej i niektórzy wybitni przedstawiciele hierarchii jeszcze w 1945 r. doszli do wspólnego wniosku, że należy rozpocząć wojnę przeciw ZSRR. 9 maja 1945 r., kiedy cały świat obchodził zwycięstwo nad krwawym faszyzmem, arcybiskup Detroit, kardynał Dougherty, wystąpił z oszczerczymi napaściami na ZSRR³. Wkrótce katolicka prasa Stanów Zjednoczonych zaczęła otwarcie nawoływać do wojny przeciwko Krajowi Rad⁴. Im więcej czasu upływa od zakończenia wojny, tym bardziej napaściwie antyradziecki staje się ton prasy katolickiej w krajach burżuazyjnych.

Nie działa ona zresztą bynajmniej z pobudek „ideowych“, „religijnych“.

A. A. Żdanow mówił, że „głównym celem obozu imperialistycznego jest wzmocnienie imperializmu“. Dążenie do umocnienia imperializmu, do

¹ A. A. Żdanow, cyt. wyd., str. 41.

² „Prawda“, 23.IX.1946 r.

³ Patr.: „Daily Worker“, Nowy Jork, 12.V.1945 r.

⁴ Patr.: „Prawda“, 8.VII.1945 r.; „The Worker“, Nowy Jork, 28.X.1945 r.

obrony ustroju własności prywatnej, utrwalenia niewolnictwa kapitalistycznego odgrywa główną rolę również w działalności kościoła katolickiego. Wszystkie orędzia powojenne papieża, liczne przemówienia i odezwy innych ksiągąt kościoła wtłaczają masom do głowy myśl o rzekomej niewzruszoności ustroju kapitalistycznego, o wieczności podziału społeczeństwa na klasy, o boskim pochodzeniu takiego „porządku” społecznego, przy którym istnieją wyzyskiwacze i wyzyskiwani.

Komuniści stoją wszędzie na czele walki mas pracujących i odrzucają reakcyjne nauki o rzekomej wieczności kapitalizmu; zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i sukcesy budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej dowiodły całemu światu, że kapitalizm nie jest wieczny, że masy pracujące mogą stworzyć i już stworzyły w ZSRR i w krajach demokracji ludowej nowy, lepszy ustrój społeczny. Rzecz zrozumiała, że wszystko to wzmacnia nienawiść starego świata, a więc również i Watykanu, do świata socjalizmu. Oto dlaczego papież i biskupi stoją na czele „krucjaty” przeciw komunizmowi.

„Wzrostu wpływów komunistów — powiedział towarzysz Stalin w związku z antyradzieckim wystąpieniem (w marcu 1946 r.) podżegacza wojennego Churchilla — nie należy uważać za rzecz przypadkową. Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Wpływ komunistów wzmożł się dlatego, że w ciężkich latach panowania faszystwu w Europie komuniści okazali się niezawodnymi, śmiałymi, ofiarnymi bojownikami o wolność narodów przeciwko reżimowi faszystowskiemu”¹.

Wezwanie Piusa XII do „krucjaty” przeciw komunizmowi i groźba klątwy na wszystkich, którzy popierają komunistów, odzwierciedlają strach hierarchii watykańskiej i całego obozu reakcji z powodu wzrostu wpływów idei komunistycznych, z powodu wzmocnienia się pozycji komunistów.

W wyniku drugiej wojny światowej od systemu imperialistycznego odpadł szereg krajów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, gdzie dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad armiami faszystowskich najeźdźców i wypędzeniu przez nią okupantów powstały państwa ludowo-demokratyczne. Dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej wkroczyły na drogę socjalizmu. Wielkie historyczne zwycięstwo narodu chińskiego, utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — jeszcze bardziej wzmocniły obóz pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Od pierwszych dni istnienia krajów demokracji ludowej anglo-amerykańscy pretendenci do panowania nad światem rozpoczęli przeciwko nim zacieklą walkę, poczęli organizować spiski przeciw narodom tych krajów dążąc do przywrócenia kapitalizmu, do ustanowienia krwawej dyktatury burżuazji i obszarników, do przekształcenia tych krajów w bazę wypadową dla wojny przeciwko ZSRR.

¹ „Prawda”, 14.III.1946 r.

W nikczemnych spiskach przeciwko krajom demokracji ludowej obóz imperialistyczny, a przede wszystkim klasy rządzące Stanów Zjednoczonych i Anglii, posługują się katolicką organizacją kościelną.

Watykan wystąpił przeciwko postępowym demokratycznym reformom, jakie przeprowadzone zostały w krajach demokracji ludowej. Wypowiedział on wojnę reformie rolnej, która oddała ziemie znajdujące się w ręku garstki obszarników milionom chłopów, którzy od wieków żyli w nędzy i pracowali na obszarników (świeckich i duchownych). Watykan wystąpił przeciwko unarodowieniu przemysłu i banków demaskując się tym samym jako obrońca interesów burżuazji, fabrykantów, bankierów. Z błogosławieństwem Watykanu kardynałowie, arcybiskupi i biskupi Węgier, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i innych krajów demokracji ludowej brali udział w spiskach mających na celu przywrócenie kapitalizmu. Proces sądowy prymasa Węgier, kardynała Mindszenty'ego, w lutym 1949 r. wykazał całemu światu, że za plecami tego obskuranta-spiskowca, który dążył do restauracji monarchii Habsburgów, stały koła rządzące Stanów Zjednoczonych. Również proces sądowy węgierskiego zdrajcy stanu Rajka we wrześniu 1949 r. dowiódł, że w planach swych spiskowcy poważnie liczyli na klerykałów. Fakt ten potwierdziły także procesy watykańskich szpiegów i dywersantów w Czechosłowacji.

Ze szczególną zaciekłością wystąpił Watykan przeciwko uchwałom Konferencji Poczdamskiej o utworzeniu jednolitych demokratycznych Niemiec. Wziął on czynny udział w realizacji zbrodniczej anglo-amerykańskiej polityki rozbicia Niemiec i odrodzenia militarystyki niemieckiego, mającej na celu przekształcenie Niemiec zachodnich w bazę wypadową dla przyszłej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Dążenie do odrodzenia imperialistycznych, militarystycznych Niemiec, które stałyby się narzędziem imperialistów w ich walce przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, leży u podstaw całej polityki Watykanu w stosunku do Niemiec, co zgodne jest z planami anglo-amerykańskich podżegaczy do nowej wojny, którym właśnie służy Watykan.

Przemawiając na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 26 listopada 1947 r. w kwestii zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, W. M. Mołotow powiedział:

„Dla Związku Radzieckiego, realizującego leninowsko-stalinowską politykę pokoju, odpowiedź na to pytanie jest jasna i odpowiedź ta może być tylko taka: traktat pokojowy z Niemcami winien być oparty na zasadach pokoju demokratycznego i winien przyczynić się do ekonomicznej odbudowy Niemiec i do ich odbudowy w przyszłości jako niezależnego państwa demokratycznego. Krótko mówiąc, traktat pokojowy z Niemcami winien opierać się na tych zasadach, które były podstawą uchwał Jałtańskiej i Poczdamskiej Konferencji państw sprzymierzonych w sprawie Niemiec. Na podstawie tych uchwał winniśmy zapewnić demilitaryzację i demokratyzację Niemiec oraz wykonanie przez Niemcy zobowiązań wobec innych krajów, które ucierpiały od agresji hitlerowskiej...

Istnieje widocznie także inny plan w stosunku do Niemiec, zmierzający do tego, ażeby nie dopuścić do ich odbudowy ekonomicznej

w obawie, że Niemcy staną się konkurentem na rynku europejskim i światowym. Temu planowi odpowiada taka polityka, która zmierza do ekonomicznego osłabienia Niemiec i do zniszczenia Niemiec jako jednolitego państwa, chociażby o tym nawet otwarcie nie mówiono. W tym wypadku dążyć będą do wykorzystania Niemiec te mocarstwa, którym ta lub inna część terytorium niemieckiego potrzebna jest przede wszystkim jako baza dla rozwoju przemysłu wojennego, a reakcyjne siły Niemiec — jako ostoja takiej polityki, która ma na celu panowanie nad krajami demokratycznymi Europy i skierowana jest przeciwko rozwojowi ruchu demokratycznego w wyzwolonych od faszyzmu państwach europejskich“¹.

Zadanie polega na tym, oświadczył w 1947 r. W. M. Mołotow, żeby „...pomóc Niemcom w ich dążeniu do wkroczenia na nową drogę, uczynić z Niemiec pokojowe państwo demokratyczne i nie dopuścić do odrodzenia się Niemiec jako siły agresywnej“².

Imperialiści anglo-amerykańscy nie chcą uczynić z Niemiec pokojowego państwa demokratycznego.

Dążąc do przekształcenia Niemiec w swój folwark, w ognisko europejskiej reakcji i wojny przeciwko ZSRR klasy rządzące Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji naruszając uchwały poczdamskie od pierwszych dni po zakończeniu wojny zaczęły uprawiać politykę rozbicia Niemiec, uwieczoną utworzeniem marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego ze slugusami anglo-amerykańskich imperialistów na czele.

Uchwalony 7 października 1949 r. Manifest Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec stwierdza: „Separatystyczny rząd w Bonn ma za zadanie przyłączyć Niemcy zachodnie do wojennego bloku paktu atlantyckiego i uczynić z młodzieży separatystycznego państwa landsknechtów amerykańskiego imperializmu. W celu wykonania tego zadania w Niemczech zachodnich odradza się otwarcie niemiecki faszyzm i militarizm, piastuje się idee odwetu...“³

Imperialiści anglo-amerykańscy postawili u władzy w Niemczech zachodnich odwetowców, wczorajszych hitlerowców, magnatów przemysłowych — Thyssenów, Kruppów i innych. Naruszając uchwały Konferencji Poczdamskiej zaczęli oni czynić wszystko, aby odrodzić Niemcy jako siłę agresywną, odrodzić niemiecki imperializm i militarizm. Zwolnili oni z więzienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, winowajców zagłady milionów ludzi. Przy pomocy generałów hitlerowskich grabieżcy amerykańsko-angielscy tworzą w Niemczech zachodnich regularną armię niemiecką.

Związek Radziecki wykonuje konsekwentnie uchwały Konferencji Poczdamskiej. Związek Radziecki nie stawiał sobie nigdy za cel rozbicia Niemiec i nie kierował się nigdy uczuciem zemsty wobec narodu niemieckiego.

¹ W. M. Mołotow, Zagadnienia polityki zagranicznej, Warszawa 1950 r., str. 388.

² Tamże, str. 300.

³ „Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej“. Dokumenty i materiały. Gospolitizdat 1950 r., str. 18.

W swym orędziu do narodu z 9 maja 1945 r. towarzysz Stalin powiedział: „Związek Radziecki święci zwycięstwo, chociaż nie zamierza ani dokonać rozbioru Niemiec, ani ich unicestwić“¹. Polityka rządu radzieckiego zmierza ku temu, żeby zabezpieczyć jedność Niemiec oraz ich przekształcenie w miłujące pokój niezależne państwo demokratyczne.

7 października 1949 r. proklamowana została w Berlinie Niemiecka Republika Demokratyczna.

Towarzysz Stalin w liście powitalnym do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla pisał: „Utworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest punktem zwrotnym w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie pokojowych, demokratycznych Niemiec obok istnienia pokojowego Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata“².

Uchwalony 7 października 1949 r. Manifest Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec głosi: „Katastrofa narodowa, w jaką naród niemiecki został wtrącony w wyniku naruszenia Układu Poczdamskiego przez imperialistyczne mocarstwa zachodnie, pobudza wszystkich Niemców do walki o szczytne cele: utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych Niemiec, jak najrychlejsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami i wycofanie w krótkim terminie wszystkich wojsk okupacyjnych“³.

Obóz imperialistyczny realizując swą politykę odrodzenia niemieckiego militarysty i imperializmu opiera się w samych Niemczech na elementach reakcyjnych, a wśród nich na hierarchii katolickiej. Polityce tej udziela swego całkowitego poparcia Watykan.

W lipcu 1945 r. bawarscy biskupi z słynnym reakcjonistą kardynałem Faulhaberem na czele ogłosili orędzie, którego treść odbiegała zasadniczo od postulatów świata demokratycznego, od zadań demokratyzacji i denazifikacji Niemiec⁴. Przy końcu sierpnia 1945 r. odbyła się w Fuldzie konferencja biskupów niemieckich, jej list pasterski zredagowany został w duchu antydemokratycznym. Biskupi przede wszystkim dążyli do uwolnienia od odpowiedzialności zbrodniarzy faszystowskich. List ich kończył się wezwaniem do okazania „miłości chrześcijańskiej“ tym zbrodniarzom⁵.

Niemiecki episkopat katolicki zajął wrogie stanowisko wobec uchwał Konferencji Poczdamskiej o demokratyzacji i denazifikacji Niemiec. Organizacje katolickie, w szczególności powstałe bezpośrednio po wojnie partie katolickie CDU i CSU poczęły w Niemczech zachodnich grupować wokół siebie elementy faszystowskie. Na tych właśnie partiach oraz na prawicowych socjalistach zaczęli opierać swą politykę w Niemczech imperia-

¹ J. W. Stalin, O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, Warszawa 1951 r., str. 197.

² „Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej“, str. 7.

³ Tamże, str. 17.

⁴ Patrz: „Prawda“, 29.VII; „Deutsche Volkszeitung“, Berlin 31.VII.1945 r.

⁵ „Neue Zeit“, Berlin 11.IX.1945 r.

liści anglo-amerykańscy. Episkopat katolicki w Niemczech popierał w całej rozciągłości antydemokratyczną politykę anglo-amerykańsko-francuskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, ich politykę zrywania uchwał Konferencji Poczdamskiej. Biskupi katoliccy poparli politykę rozbicia Niemiec i utworzenie marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego, na którego czele stanęli ci sami ludzie z reakcyjnego obozu katolickiego, którzy w 1933 r. dopomogli w zagarnięciu władzy Hitlerowi.

Amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne miały jeszcze podczas wojny w niemieckich biskupach katolickich sojuszników w walce przeciwko demokratycznemu rozwojowi Niemiec oraz przeciwko ruchowi robotniczemu. Duchowieństwo niemieckie, pisał były kierownik wydziału do spraw kościelnych przy zarządzie wojskowym amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, zwraca swój wzrok do czasów panowania Hohenzollernów i tam szuka wzoru dla przyszłych Niemiec. „Większość duchowieństwa niemieckiego — pisał ten sam autor — pragnie reżimu konserwatywnego, przy którym junkrzy i wielcy przemysłowcy wraz z duchowieństwem odgrywaliby rolę dominującą“¹.

Ze swej strony anglo-amerykańsko-francuskie władze okupacyjne zaczęły od samego początku okupacji Niemiec orientować się nie na koła postępowe, demokratyczne, prawdziwie antyfaszystowskie, lecz nie reakcyjne, między innymi na klerykalne — katolickie i protestanckie.

Antydemokratyczna i odwetowa polityka episkopatu niemieckiego całkowicie odpowiada reakcyjnemu nastawieniu Watykanu. Po wojnie papież zwracał się kilkakrotnie ze specjalnymi orędziami do episkopatu niemieckiego. Obłudnie zapewniał on biskupów niemieckich, że „współczuje“ Niemcom. Jego „współczucie polega na tym, że okazuje on pełne poparcie antydemokratycznej polityce kół rządzących Stanów Zjednoczonych i Anglii, a w samych Niemczech orientuje się na odwetowców i militarystów, niemieckich bankierów i przemysłowców, na te same koła, które doprowadziły Hitlera do władzy.

Pius XII ręką w rękę z niemieckimi odwetowcami występuje przeciwko uchwałom Konferencji Poczdamskiej o zachodnich granicach Polski. O uchwałach tych W. M. Mołotow powiedział: „Na zachodzie zaś Polska powróciła na swoje prastare ziemie, które niegdyś były kolebką państwa polskiego“². „Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej w sprawie granic Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś mówią o tym, że obecnie po prostu nie można już tego zrobić. Taki jest punkt widzenia rządu radzieckiego“³.

W ślad za przedstawicielami kół rządzących Stanów Zjednoczonych i za Churchillem przeciwko uchwałom Konferencji Poczdamskiej o zachodnich granicach Polski wystąpił Pius XII w swym orędziu do biskupów niemieckich z kwietnia 1948 r. Wywołało to masowe protesty, szczególnie ze strony wierzącej części społeczeństwa polskiego.

¹ M. Knappen. Allied Military Policy and the Religion situation in Germany. „Church History“, Nowy Jork 1947 r., nr 2 str. 93.

² W. M. Mołotow, Zagadnienia polityki zagranicznej, Warszawa 1950 r., str. 323.

³ Tamże, str. 183.

W listopadzie 1945 r. papież zwrócił się za pośrednictwem swego nuncjusza we Włoszech do rządu włoskiego z prośbą o ułaskawienie skazanych na śmierć morderców faszystowskich, których ręce splamione były krwią wielu ludzi¹. Prasa katolicka (szczególnie w Stanach Zjednoczonych) poczęła domagać się ułaskawienia dla zbrodniarzy hitlerowskich². Sam Watykan również wystąpił z prośbą o ułaskawienie niemieckich zbrodniarzy wojennych, m. in. wstawił się on za skazanym na śmierć w Polsce w lipcu 1946 r. Greiserem, byłym hitlerowskim gauleiterem w Poznaniu, odpowiedzialnym za wymordowanie milionów Polaków³.

Za całkowitą aprobatą Watykanu i niemieckiego episkopatu katolickiego, a często i za ich wstawiennictwem, anglo-amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwalniają z więzień, ułaskawiają i wysuwają na kierownicze stanowiska znanych zbrodniarzy wojennych.

Utworzenie pod presją Stanów Zjednoczonych i Anglii odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego spotkało się z poparciem ze strony Watykanu; w rokowaniach w sprawie utworzenia tego marionetkowego państwa brali udział przedstawiciele papieża.

Tak więc powojenna polityka Watykanu w Niemczech, podobnie zresztą jak i we wszystkich innych krajach, jest całkowicie podporządkowana planom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, jak również i siłom odwetowym w samych Niemczech. Nie przypadkowo amerykańska prasa katolicka wypowiadała się w 1945 r. przeciw likwidacji junkierstwa — ostoji niemieckiego militarysty i reakcji⁴.

Watykan pomógł imperializmowi amerykańskiemu i przestraszonej wzrostem sił obozu demokracji burżuazji krajów europejskich w utworzeniu masowej bazy dla katolickich reakcyjnych partii burżuazyjnych powstałych po wojnie. We Włoszech, Austrii, Belgii, Holandii, Francji i innych krajach partie te zajęły miejsce dawnych partii prawicowych, skompromitowanych współpracą z faszyzmem i zdradą narodowych interesów własnych krajów. Zmuszeni do liczenia się z rewolucyjnymi nastrojami szerokich mas pracujących (między innymi i katolików), gorąco pragnących utrwalenia jednolitego frontu utworzonego pod kierownictwem komunistów w czasie wojny przeciwko bandytom faszystowskim, przywódcy partii katolickich oświadczyli zaraz po wojnie, że pragną współpracy z komunistami w budowaniu demokratycznego świata. Bardzo szybko jednak dowiedli swym postępowaniem, że ich cele nie mają nic wspólnego z realizacją tego budownictwa. Przywódcy partii katolickich stawiają sobie jako zadanie umocnienie imperializmu, utrwalenie pozycji reakcyjnej burżuazji, izolowanie komunistów i walkę z rewolu-

¹ Patrz: „Deutsche Volkszeitung“, Berlin 17.XI.1945 r.

² Patrz: „People's Voice“, Detroit 22.XII.1945 r.

³ Po straceniu, zgodnie z wyrokiem trybunału międzynarodowego w Norymberdze, głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych „Osservatore Romano“ wystąpił z oświadczeniem, że spalenie zwłok straconych zbrodniarzy jest „sprzeczne z prawem chrześcijańskim i obyczajami“ („The National Catholic Almanach“ 1947 r., str. 782). Watykańscy obrońcy zbrodniarzy wojennych chcieli zachować przynajmniej ich groby, aby uczynić z nich miejsce pielgrzymki dla wszelkiego rodzaju faszystowskich mętów.

⁴ Patrz: „Daily Worker“, Nowy Jork 23.V.1945 r.

cyjnym ruchem robotniczym. Partie katolickie w bloku z prawicowymi socjalistami utworzyły koalicję — tzw. „trzecią siłę” — skierowaną przeciwko interesom mas ludowych. Decydujący wpływ na politykę partii katolickich zdobyły koła rządzące Stanów Zjednoczonych, których agresywny program wykonują te partie z lokałską służalczością. Lęk przed narodami uczynił partie katolickie „partiami amerykańskimi” — partiami torującymi drogę faszyzmowi.

Watykan i jego hierarchia pomogły kołom rządzącym Stanów Zjednoczonych przekształcić partie katolickie krajów kapitalistycznych w agencję amerykańskiego imperializmu, w partie reakcji i neofaszyzmu. Przywódcy partii katolickich są ściśle związani z kołami klerykalnymi, z episkopatem, z Watykanem wywierającym bezpośredni wpływ na całą ich politykę.

Wkrótce po zakończeniu wojny Watykan wziął udział w kampaniach wyborczych, jakie odbywały się we wszystkich krajach europejskich. W celu zdobycia większości głosów dla partii katolickich posłużył się on wszelkimi metodami terroru religijnego, groźbami ekskomuniki, straszeniem mękami piekielnymi.

28 sierpnia 1945 r. Watykan polecił wszystkim biskupom katolickim, aby za pośrednictwem niższego duchowieństwa żądali od wiernych, by wybierali jedynie tych kandydatów, których popiera kościół katolicki¹. Wkrótce potem również w orędziu do kobiet włoskich papież domagał się, aby popierały one kandydatów kościoła — klerykalną partię chrześcijańsko-demokratyczną².

Papież występował w obronie zachowania monarchii we Włoszech. W marcu 1946 r. instruował on włoskich proboszczów w sprawie ich udziału w kampanii wyborczej i w referendum w sprawie monarchii. I jeżeli w referendum z 2 lipca 1946 r. za monarchią wypowiedziało się przeszło 10 mln (za republiką przeszło 12 mln), to stało się to w znacznym mierze dlatego, że chcąc obronić skompromitowaną wieloletnim sojuszem z faszyzmem monarchię, uruchomiono cały aparat propagandy religijnej, wszystkie środki nacisku kościelnego na sumienia ludzkie.

W zorganizowanych w różnych miastach Włoch na krótko przed referendum wystąpieniach monarchistycznych brały udział również organizacje katolickie; m. in. organizacje młodzieżowe „Akcji Katolickiej” rozpowszechniały ulotki monarchistyczne³.

Występując na Paryskiej Konferencji Pokojowej 9 października 1946 r., W. M. Mołotow ocenił sytuację we Włoszech, jak następuje: „...Nie podobna nie widzieć tego, że próby odrodzenia faszyzmu we Włoszech trwają nadal... Organa sądowe we Włoszech wciąż uniewinniają wybitnych działaczy faszystowskich, którzy należą do kliky bliskich współpracowników Mussoliniego. Wciąż ukrywa się konspiracyjne organizacje faszystowskie w różnych rejonach Włoch. Wciąż powtarzają się jawne wypadki faszystów połączone z rozpowszechnianiem literatury, z zajęciem znienacka

¹ Patrz: „Chronology of International events and documents“, Londyn 1945 r., nr 5.

² Patrz: *The Worker*, Nowy Jork 4.XI. 1945 r.

³ Patrz: „Neue Zeit“, Berlin 18.V.1946 r.

radiostacji dla prowadzenia propagandy faszystowskiej itp.¹ Klerykalny rząd De Gasperiego, wiernego sługusa amerykańskich monopolistów, całą swoją polityką skierowaną przeciwko masom pracującym odbudowuje faszyzm.

Watykan ponosi niemałą część odpowiedzialności za antynarodową politykę rządu De Gasperiego — rządu, w którego skład weszły osoby bliskie papieżowi — za odrodzenie faszyzmu w tym kraju.

Watykan i jego hierarchia we Francji popierają katolicką partię MRP, która stała się ośrodkiem wszystkich prawicowych elementów w kraju i narzędziem polityki amerykańskiej. Watykan popiera również de Gaulle'a — kandydata burżuazji francuskiej i imperialistów amerykańskich na faszystowskiego dyktatora.

Reakcyjne koła katolickie Austrii na czele z arcybiskupem wiedeńskim, kardynałem Innitzerem, który przez wiele lat stawiał na niemiecki faszyzm, popierają obecnie plany Watykanu i reakcyjnych kół Stanów Zjednoczonych i Anglii mające na celu przywrócenie monarchii Habsburgów, która stanowiłaby oporę reakcji w Europie i agresywną siłę skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Na krótko przed zakończeniem wojny Otto Habsburg, pretendent do tronu austriackiego, prowadził w niektórych stolicach i w Watykanie rokowania w tej sprawie. To samo zagadnienie było również przedmiotem rokowań prowadzonych latem 1947 r. między nowojorskim arcybiskupem, kardynałem Spellmanem, a węgierskim kardynałem Mindszentym w czasie podróży tego ostatniego do Stanów Zjednoczonych. Sam Mindszenty powiedział o tym przed sądem: „Celem moim, który jest jednocześnie celem węgierskiego ruchu legitymistycznego, było utworzenie w centrum Europy królestwa federalnego, które poprzez unię personalną zjednoczyłoby pod berłem Ottona Habsburga Węgry i Austrię, i do którego można by było przyłączyć inne państwa katolickie, a przede wszystkim Bawarię. Przyznaję, że mogłoby to być osiągnięte jedynie drogą obalenia Republiki Węgierskiej, dokonanego przy pomocy państw obcych, przede wszystkim Ameryki“².

Proces sądowy kardynała Mindszenty'ego dowiódł, że spisek mający na celu restaurację monarchii austro-węgierskiej został zorganizowany pod kierownictwem agentów Stanów Zjednoczonych przy najbliższym udziale Watykanu.

Związek Radziecki stał i stoi na straży niepodległości i jedności Austrii. Towarzysz Stalin w liście do kanclerza Austrii Rennera w maju 1945 r. pisał: „Może Pan być pewien, że Jego troska o niepodległość, jedność i dobrobyt Austrii jest również moją troską. W miarę sił i możliwości gotów jestem udzielić Panu wszelkiej pomocy, jaka może być Austrii potrzebna“³. Na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w kwietniu 1947 r. W. M. Mołotow oświadczył: „Co się tyczy suwerenności i niezależności Austrii, to Armia Radziecka była, jak to przyznał sam rząd austriacki,

¹ W. M. Mołotow, Zagadnienia polityki zagranicznej, Warszawa 1950 r. str. 154.

² „Documents sur l'affaire Mindszenty“, Budapeszt, str. 7.

³ Patrz: „Noty rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego“, Gospolizdat 1944 r., str. 28.

pierwszą, która sprzyjała odrodzeniu się suwerennej, niepodległej i demokratycznej Austrii. Tych faktów nie uda się nikomu przekreślić¹.

Rządząca w Austrii po wojnie koalicja partii katolickiej („ludowej“) i socjaldemokratycznej prowadziła politykę wroga podstawowym interesom Austrii, naruszającą jej suwerenność i niepodległość w celu przywrócenia panowania reakcji i podporządkowania kraju amerykańskim monopolistom. Partia katolicka stała się przytuliskiem dla faszystów. Znani jej kierownicy (jak np. Gruber — po wojnie minister spraw zagranicznych), zostali zdemaskowani jako czynni hitlerowcy². Partia katolicka prowadzi skrajnie reakcyjną politykę wewnętrzną i zagraniczną. Jako wróg reformy rolnej, opiekunka faszystów, wróg ZSRR, jest ona posłusznym wykonawcą woli amerykańskich imperialistów. Wielki wpływ na partię katolicką wywiera episkopat katolicki z Innitzerem na czele oraz Watykan.

Szczególną sympatią i poparciem Watykanu oraz skrajnie reakcyjnych elementów w Stanach Zjednoczonych i Anglii cieszą się faszystowskie rządy Hiszpanii i Portugalii.

W grudniu 1948 r. w ślad za Churchilllem, który zażądał w Izbie Gmin wznowienia stosunków dyplomatycznych z rządem Franco, wystąpił w tym samym duchu Pius XII; przyjmując ambasadora hiszpańskiego papież prosił go o przekazanie błogosławieństwa dla Franco i na wszelki możliwy sposób wychwalał tego sojusznika Hitlera i Mussoliniego za jego „zasługi wobec religii i cywilizacji“. W Stanach Zjednoczonych wielbicielem faszysty Franco jest kardynał Spellman.

Watykan z wielką sympatią odnosi się do organizacji faszystowskich wszędzie, gdziekolwiek by się one znajdowały — we Francji, Anglii, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, w krajach Ameryki Południowej itd. Watykan udziela poparcia wszystkiemu, co najbardziej reakcyjne, co skierowane przeciw demokracji, ruchowi robotniczemu i ZSRR.

Hierarchia watykańska bardzo szybko znalazła również wspólny język z faszystowską kliką Tito. Za pośrednictwem jezuitów zawiązała się między nimi ścisła współpraca. Proces spiskowców przed Trybunałem Węgierskiej Republiki Ludowej w końcu 1949 r. wykazał, że waszyngtońscy dyrygenci tego spisku i ich lokaje z faszystowskiej kliki Tito przeznaczili Watykanowi specjalną rolę czynnego uczestnika ich zbrodniczej działalności.

Wspólnota celów wiąże Watykan z kołami rządzącymi Stanów Zjednoczonych i czyni zeń sługę amerykańskiego imperializmu. Jeszcze niedawno hierarchia watykańska liczyła na to, że jej główny cel — zdławienie demokracji i komunizmu i rozgromienie Związku Radzieckiego zostanie osiągnięty przez Hitlera i Mussoliniego. Po drugiej wojnie światowej Watykan pokłada te same szaleńcze nadzieje w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych.

Nie ma w tym nic dziwnego, że polityka Watykanu we wszystkich zasadniczych zagadnieniach struktury powojennej nie tylko pokrywa się z polityką kół rządzących Stanów Zjednoczonych, lecz jest jej podpo-

¹ W. M. Mołotow, Zagadnienia polityki zagranicznej, str. 350.

² Patrz: „Oesterreichische Volksstimme“. Wiedeń 30.XI.1949 r.

rządkowana. Watykan w całej rozciągłości popiera zaborczą, antydemokratyczną politykę amerykańskich podlegaczy wojennych. Za pośrednictwem episkopatu i organizacji kościelnych wywiera on w interesach klas rządzących Stanów Zjednoczonych stałą presję na katolików na całym świecie. „Amerykańscy reakcyjniści, głęboko zaniepokojeni sukcesami socjalizmu w Związku Radzieckim, sukcesami krajów nowej demokracji oraz rozwojem ruchu robotniczego i demokratycznego we wszystkich krajach świata po wojnie, pretendują do roli «zbawców» ratujących system kapitalistyczny przed komunizmem”¹. Watykan, którego głównym celem na przestrzeni całego ostatniego stulecia jest walka przeciw komunizmowi, błogosławi nowoczesnych „krzyżowców” i daje religijne „uzasadnienie” ich zbrodniczym planom.

Watykan pomaga amerykańskim pretendentom do panowania nad światem w oszukiwaniu mas ludowych. Błogosławi on wszystkie zbrodnie imperializmu amerykańskiego, jego walkę o panowanie nad światem, jego spiski przeciw obozowi demokracji. Watykan zaaprobował i „doktrynę Trumana” i „plan Marshalla” mające na celu ujarznienie narodów przez imperializm amerykański. Watykan zaaprobował i pobłogosławił pakt północno-atlantycki — ten sojusz wojskowy przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Uprawianą przez siebie propagandą hasel kosmopolityzmu, upiększonych wersetami religijnymi dopomaga Watykan imperialistom amerykańskim w realizacji ich zaborszych planów. Stał się on po wojnie „katolicką filią” amerykańskiego Departamentu Stanu.

Już w czasie wojny, a w jeszcze większym stopniu po wojnie, wzrosły wpływy przedstawicieli Departamentu Stanu w samym Watykanie. Myron Taylor, osobisty przedstawiciel prezydenta Stanów Zjednoczonych przy papieżu, akredytowany przy Watykanie w 1939 r. rzekomo jedynie w związku z rozpoczętą wówczas wojną, zachował to stanowisko aż do 1950 r. pomimo protestów amerykańskich kościołów protestanckich, które żądały zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Przy poparciu Watykanu Taylor pomagał Departamentowi Stanu w przekształcaniu kościoła katolickiego, katolickich partii i organizacji w krajach europejskich w narzędzia amerykańskiego imperializmu. Zastąpienie go (w styczniu 1950 r.) kim innym nie oznaczało bynajmniej osłabienia więzów między kołami rządzącymi Stanów Zjednoczonych a Watykanem. Przeciwnie, więzy te zacieśniają się jeszcze bardziej. Wzrosła ilość i znaczenie biskupów amerykańskich w służbie dyplomatycznej Watykanu. Na poważniejsze stanowiska dyplomatyczne papież zaczął po wojnie coraz częściej mianować Amerykanów.

Wzrost wpływów kół rządzących Stanów Zjednoczonych na Watykan uwidocznił się szczególnie podczas ogłoszenia przez papieża kandydatur trzynastu dwóch nowych kardynałów w grudniu 1945 r. i podczas ich oficjalnej nominacji w lutym 1946 r. Wśród nowych kardynałów przeważają osobistości w tym lub innym stopniu związane z rządem Stanów Zjednoczonych; będąca dotychczas na ogół zasadą większość włoska w ko-

¹ A. A. Zdanow. O sytuacji międzynarodowej. Narada informacyjna dzielnicy partii. „Nowe Drogi”, Warszawa 1949 r., str. 33.

legium kardynalskim przestała istnieć. Wśród czterech nowych kardynałów amerykańskich znalazł się nowojorski arcybiskup Spellman, przedstawiciel najbardziej agresywnych kół Stanów Zjednoczonych, figurant domu bankowego Morgana.

Wzrosła również po wojnie zależność finansowa Watykanu od Stanów Zjednoczonych oraz „interesy” Watykanu z monopolami amerykańskimi — udział papieża w spekulacjach, operacjach finansowych i przedsiębiorstwach akcyjnych imperialistów Stanów Zjednoczonych. Banki amerykańskie coraz wydatniej subwencjonują antykomunistyczną i antyradziecką propagandę Watykanu i organizacji katolickich. Na utrzymanie imperialistów amerykańskich przeszło wiele instytucyj Watykanu, w szczególności jego instytucje misyjne. W 1945 r. Rockefeller wydał kilka milionów dolarów na propagandę „misyjną” w Europie¹. Spellman nieraz przywoził papieżowi amerykańskie pieniądze — subwencje na prowadzenie kampanii przeciwko demokracji i ZSRR.

Podporządkowanie polityki i całej działalności Watykanu planom i celom amerykańskich pretendentów do panowania nad światem znalazło szczególnie jaskrawy wyraz w zaciekle wrogim stosunku Watykanu i episkopatu katolickiego do ruchu obrońców pokoju. Papież Pius XII nie potępił broni atomowej, ponieważ solidaryzuje się całkowicie z agresywną polityką Stanów Zjednoczonych. Pius XII i episkopat katolicki nie potępił ani agresji amerykańskiej w Korei, ani bestialstw amerykańskiego żołdactwa w tym kraju, ani nawet zburzenia kościołów katolickich w Korei przez lotników amerykańskich. Episkopat szeregu krajów przekształcił ambony kościołów katolickich w ośrodki szerzenia szowinizmu i propagandy wojennej.

W rozmowie z korespondentem „Prawdy” towarzysz Stalin powiedział, że siły agresywne w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji pragnące nowej wojny w celu osiągnięcia zysków nadzwyczajnych i obrabowania innych krajów „...boją się swoich narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Dlatego też starają się wykorzystać reakcyjne rządy, aby omotać kłamstwem swe narody, oszukać je i przedstawić nową wojnę jako obronną, a pokojową politykę krajów miłujących pokój — jako agresywną. Starają się oszukać swe narody, aby narzucić im swe agresywne plany i wciągnąć je do nowej wojny”²

Watykan pomaga podżegaczom wojennym w oszukiwaniu narodów. Hierarchia watykańska swoją stałą kampanią oszczerstw przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, swymi wezwaniami do „krucjaty” przeciw komunizmowi uświęca przygotowywaną przez imperialistów zbrodniczą wojnę.

Wojownicze wystąpienia biskupów katolickich przeciw obozowi pokoju i wezwanie papieża do „wykorzenienia komunizmu” pokrywają się całkowicie z analogicznymi wezwaniami anglo-amerykańskich podżegaczy

¹ Patrz: „Der Tagespiegel“, 6.XII.1945 r.

² „Rozmowa towarzysza Stalina z korespondentem «Prawdy»“, Warszawa 1951 r., str. 11.

wojennych. Ze szpalt amerykańskiej prasy katolickiej rozlegają się nawoływania amerykańskich ludożerców do wojny atomowej i bakteriologicznej.

Jak więc widać, cała powojenna polityka papieża łączy się nierozdzielnie ze zbrodniczą polityką mocarstw imperialistycznych — przede wszystkim z polityką imperialistów amerykańskich.

Hierarchia katolicka zrosła się z kapitałem finansowym. Uświęca ona imperializm „aureolą łaski bożej”. Główne swoje zadanie widzi Watykan w utrwaleniu kapitalizmu i w walce przeciw obozowi pokoju i demokracji z ZSRR na czele. Na służbę tym celom przeznaczył Watykan całą swą organizację religijną.

Z tego właśnie powodu masy katolickie znajdują się w innym obozie niż hierarchia katolicka z papieżem na czele.

„...We wszystkich organizacjach katolickich istnieje głęboka sprzeczność między polityką hierarchii kościelnej, będącej sojusznikiem imperializmu i reakcji i wrogiem postępu społecznego, a masami pracującymi, nawet najbardziej zacofanymi — które pragną pokoju i obrony swych żywotnych interesów. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że w ruchu katolickim pomimo represji ze strony władz kościelnych pojawiają się ciągle lewicowe, postępowe prądy, instynktowne dążenia do współpracy i jedności z niekatolickim ruchem robotniczym. Ogłoszona przez jezuitów ekskomunika komunistów zmierzająca do uniemożliwienia takiej współpracy i takiej jedności nie zmieniła bynajmniej tego stanu rzeczy, tak jak nie wywarła żadnego wpływu na szeregi klasy robotniczej”¹.

Walka przeciw niebezpieczeństwu wojny rozpalanej przez amerykańskich imperialistów jednoczy coraz większe masy ludzi we wszystkich krajach świata. Ludzi wszystkich narodowości, ras, wyznań, ożywia wola obrony pokoju, niedopuszczenia do tego, by siły agresywne, miliarderzy i milionerzy, chciwi zysków nadzwyczajnych narzucili ludzkości nową niszczycielską wojnę.

Mimo klątw dostojników kościoła, mimo wykorzystywania przez nich religii dla celów propagandy przeciwko Związkowi Radzieckiemu, miliony katolików, a w tej liczbie i część niższego duchowieństwa katolickiego, biorą czynny udział w walce o pokój. W drugim Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie brali udział wraz z reprezentantami innych wyznań również przedstawiciele duchowieństwa katolickiego. Razem ze wszystkimi delegatami zamanifestowali oni wobec całego świata swą gotowość walki o pokój.

¹ P. Togliatti, Jedność klasy robotniczej a zadania partii komunistycznych i robotniczych. „Narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych w 1949 r.,” Warszawa 1950 r., str. 48.

Już samym swym udziałem w Kongresie dali oni dowód, że nie zgadzają się ze stanowiskiem wyższej hierarchii kościelnej, która wrogo odnosi się do ruchu obrońców pokoju. Włoski ksiądz katolicki Gaggero powiedział na Kongresie w Warszawie: „Czujemy, że propaganda wojenna, nawet jeżeli jest osłaniana względami religijnymi lub pseudoreligijnymi, może nie tylko spowodować zagładę milionów ludzi, lecz być też przyczyną niezwykle bolesnego rozłamu w kościele”.

Pracujący katolicy nie mogą nie widzieć, że właśnie komuniści, których tak nienawidzi Watykan i cała hierarchia katolicka, są najbardziej ofiarnymi bojownikami o interesy mas pracujących i o pokój powszechny.

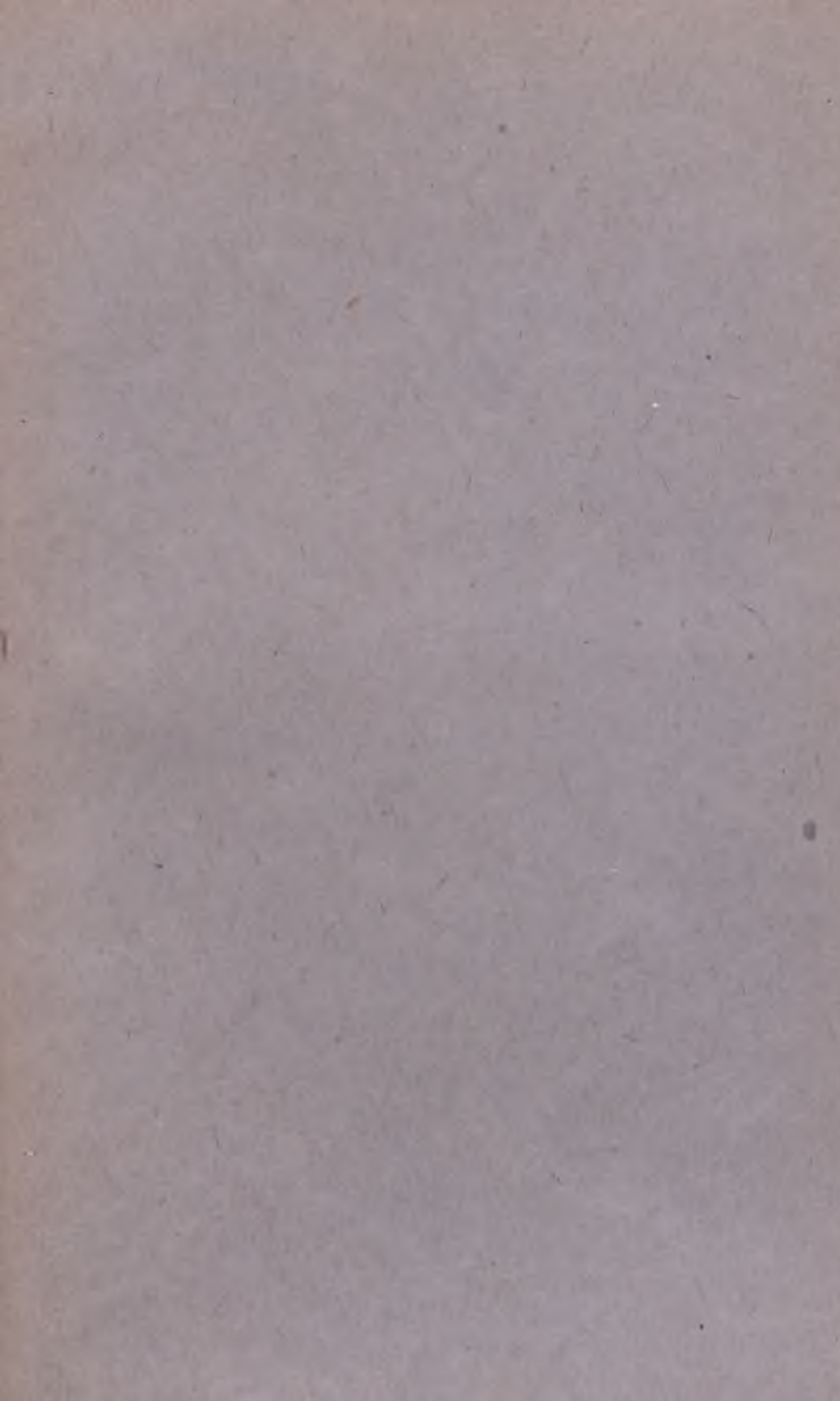
Pracujący katolicy nie mogą nie widzieć, że Związek Radziecki, przeciwko któremu Watykan propaguje „krucjatę”, występuje jako niestrudzony bojownik o pokój powszechny, przeciwko niebezpieczeństwu wojny. Właśnie w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, znienawidzonych i przeklinanych przez hierarchię katolicką, wydane zostały ustawy o obronie pokoju, karzące propagandę wojny jako ciężką zbrodnię.

Wszystkie te okoliczności wywołują głębokie niezadowolenie pracujących katolików z polityki Watykanu i pogłębiają kryzys w kościele katolickim.

Partie komunistyczne walczą we wszystkich krajach o jedność mas pracujących wiedząc, że różnica poglądów religijnych nie stanowi przeszkody dla jedności w walce o wspólne cele, szczególnie w walce o ocalenie pokoju.

S P I S R Z E C Z Y

	Str.
W. W. Biriukowicz — O niektórych zagadnieniach rozwoju społeczeństwa feudalnego	3
W. Koroluk i I. Miller — O periodyzacji historii Polski	23
N. Puchłow — Początki ruchu robotniczego w Polsce	40
I. A. Chrenow — Rewolucyjne wystąpienie robotników warszawskich w dniach styczniowych 1905 r.	67
E. I. Popowa — O niektórych zagadnieniach polityki zagranicznej imperializmu amerykańskiego w latach 1917—1939	83
M. Scheinman — Antyludowa polityka Watykanu po drugiej wojnie światowej	105



BIBLIOTEKA
UNIERSYTECKA
GDAŃSK

C11 12025

1952 r. nr 5